Katarzyna Kącka

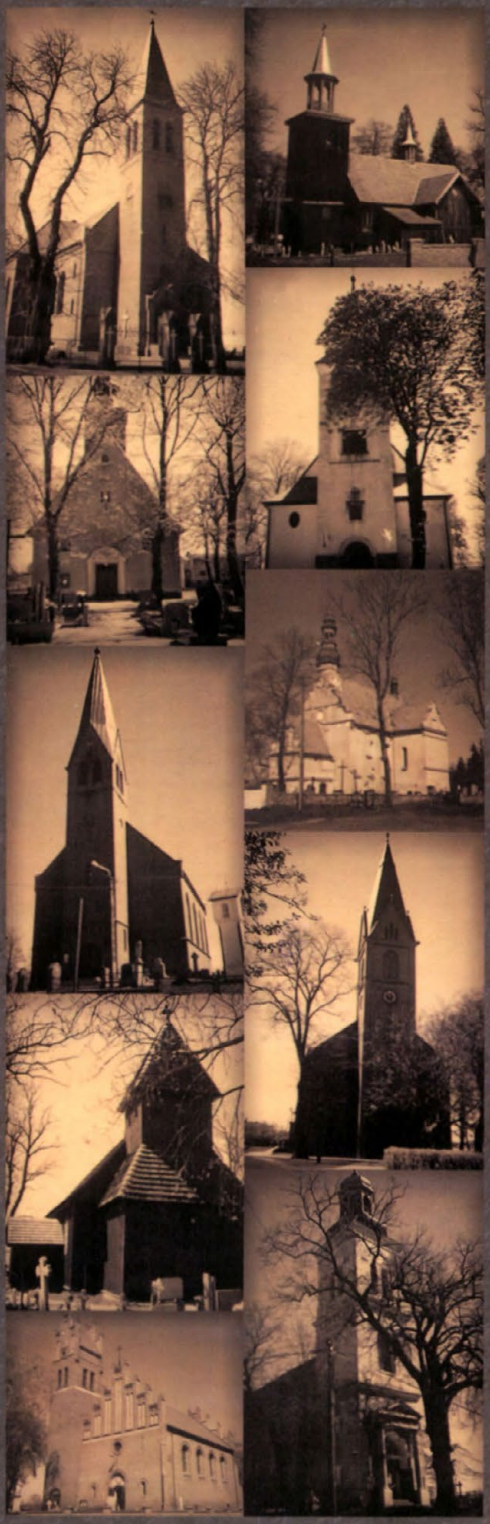

Dekanat Fordoński w latach 1939–1956

wydawnictwo adam marszałek

Katarzyna Kącka

DEKANAT FORDOŃSKI W LATACH 1939–1956

wydawnictwo adam marszałek

Toruń 2002

Recenzenci:
prof. dr hab. Jan Sziling
ks. prof. dr hab. Anastazy Nadolny
doc. dr hab. Wincenty Kołodziej

Redaktor
Joanna Marszałek-Kawa

Redaktor techniczny
Tomasz Czapski

Korekta
Daniel Kawa

Projekt okładki
Jacek Pietruski

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek
Toruń 2002

ISBN 83-7322-340-1

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Przy Kaszowniku 37, 87-100 Toruń,
tel./fax (056) 623 22 38, (056) 660 81 60, e-mail: info@marszalek.com.pl
Drukarnia nr 1, ul. Rydygiera 12a, 87-100 Toruń, tel. (056) 659 98 96

Moim Rodzicom
Krystynie i Krzysztofowi Kąckim

Spis treści

Wstęp **9**
1. Cel i zakres pracy 9
2. Charakterystyka literatury 10
3. Omówienie źródeł 11
4. Uzasadnienie konstrukcji pracy 12

Rozdział 1
Administracja dekanatu fordońskiego w latach 1939–1956 ..... **13**
1. Diecezja chełmińska 13
2. Sieć parafialna dekanatu fordońskiego 18
3. Kościoły i kaplice dekanatu fordońskiego 24
4. Duchowieństwo dekanatu fordońskiego 37
5. Ludność – charakterystyka narodowościowo-wyznaniowa 46

Rozdział 2
Dekanat fordoński w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945) **51**
1. Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego w Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie 51
2. Życie religijne w dekanacie fordońskim 1939–1945 57
   A. Utrudnienia w sprawowaniu praktyk religijnych *57*
   B. Nabożeństwa i święta kościelne *65*
   C. Życie sakramentalne *68*
   D. Katechizacja i działalność charytatywna *73*

3. Eksterminacja duchowieństwa dekanatu fordońskiego 76
A. Likwidacja fizyczna *77*
B. Kapłani w obozach *81*
4. Stan kościołów i zabudowań kościelnych w parafiach dekanatu fordońskiego w 1945 r. 83

Rozdział 3
Sytuacja dekanatu fordońskiego w latach 1945–1956 86
1. Położenie i rola Kościoła katolickiego w PRL w latach 1945–1956 86
2. Życie religijne w dekanacie fordońskim 1945–1956 94
A. Nabożeństwa *94*
B. Życie sakramentalne *99*
C. Obchody świąt państwowych i kościelnych *105*
D. Katechizacja i duszpasterstwo *107*
E. Zakony, stowarzyszenia religijne, obsługa kościelna, akcje charytatywne *110*
4. Majątek kościelny dekanatu fordońskiego 113
A. Odzyskiwanie dóbr straconych w czasie II wojny światowej *113*
B. Ziemia kościelna *114*

Zakończenie 116

Wykaz źródeł i literatury 118

Spis ilustracji 125

Spis tabel 126

Spis map 127

WYKAZ SKRÓTÓW:

A – KW – PZPR – Bydgoszcz – Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy
AAD – Gniezno – Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie
AADCh – Administracja Apostolska Diecezji Chełmińskiej
AD – Pelplin – Archiwum Diecezjalne w Pelplinie
AKD II WŚ – Akta Konserwatora Diecezjalnego 1939–1985, odnoszące się do II wojny światowej
AKBCh – Akta Kurii Biskupiej Chełmińskiej
AOBG – Akta Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku
AP – Bydgoszcz – Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
APar – Archiwum Parafialne
cz. – część
Dz.P.P.P. – Dziennik Praw Państwa Polskiego
Dz.U.R.P. – Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
EK KUL – Encyklopedia Katolicka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
GRB – Glockenbestandsaufnahme Regierungsbezirk Bromberg
KM – Komitet Miejski
KP – Komitet Powiatowy
KPK – Kodeks Prawa Kanonicznego
KW – Komitet Wojewódzki
MDCh – Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej
MRN – Miejska Rada Narodowa
NMP – Najświętszej Marii Panny
NSDAP – Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei
obyw. – obywatel
ODCh – Orędownik Diecezji Chełmińskiej
ODChG – Orędownik Diecezji Chełmińskiej i Gdańskiej
oo. – ojcowie
por. – porównaj
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

R.	– rocznik
red.	– redakcja
red. nacz.	– redaktor naczelny
red. nauk.	– redaktor naukowy
rodz	– rodzina
RP	– Rzeczpospolita Polska
s.	– strona
SPB	– Starostwo Powiatowe Bydgoskie
T.	– tom
ul.	– ulica
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika
z.	– zeszyt
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Wstęp

1. Cel i zakres pracy

Dwutysiącletnia historia Kościoła katolickiego i jego ponad tysiącletnie dzieje na ziemiach polskich inspirują do badania i poszerzania wiedzy, dotyczącej działalności tej instytucji. Poznaniu jej, jako całości, służy odkrywanie informacji na temat mniejszych struktur organizacyjnych jak diecezje, dekanaty czy wreszcie parafie. To właśnie one ze swoją lokalną tradycją, zwyczajami, duszpasterzami i wiernymi tworzą Kościół, który mimo licznych problemów, przetrwał do dzisiaj. Wszystko to sprawia, że tym chętniej sięgamy do bogatych dziejów poszczególnych parafii, próbując, na ich przykładzie, zrozumieć fenomen historii Kościoła katolickiego. Praca niniejsza omawia jedną z mniejszych struktur organizacji kościelnej jaką jest dekanat.

Celem opracowania jest przedstawienie dziejów dekanatu fordońskiego w latach 1939–1956.

Ramy czasowe pracy obejmują dwa istotne dla Polski okresy historii: czas II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej oraz jedenastoletni okres powojenny do roku 1956, czyli do tzw. „odwilży", czas podnoszenia się kraju ze zniszczeń oraz umacniania się rządów władzy komunistycznej.

Terytorialnie monografia obejmuje dziewięć parafii diecezji chełmińskiej, których kościoły parafialne znajdują się na terenie następujących miejscowości: Byszewo, Dobrcz, Fordon, Koronowo, Osielsko, Serock, Wtelno, Wudzyn i Żołędowo. W czasie II wojny światowej wchodziły one w skład rejencji bydgoskiej, części, utworzonej przez okupanta, jednostki administracyjnej – Okręg Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie. Po wojnie osiem z nich było w powiecie bydgoskim, a jedynie Serock w powiecie świeckim, nowopowstałego województwa pomorskiego.

2. Charakterystyka literatury

Do tej pory nie powstała literatura, która całościowo przedstawiałaby dzieje dekanatu fordońskiego lub wchodzących w jego skład parafii. Oprócz monografii dotyczącej parafii św. Mikołaja w Fordonie, autorstwa jej proboszcza ks. Romana Bulińskiego *Tobie Panie zaufałem. Historia i teraźniejszość kościoła i parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Bydgoszczy – Fordonie*[1], w której interesujący nas okres został omówiony bardzo powierzchownie, nie wyszły drukiem żadne inne pozycje, przedstawiające dzieje poszczególnych kościołów. Kwestie religijne omawiane są jednak w literaturze regionalnej dotyczącej poszczególnych miejscowości np.: *Dzieje Fordonu i okolic*, pod redakcją Z. Biegańskiego itp. Dla ukazania rysu historycznego poszczególnych kościołów przydatna okazała się również publikacja z 1928 r. *Diecezja chełmińska. Zarys statystyczno – historyczny.* Bogatym źródłem wiedzy o historii i zmianach terytorialnych całej diecezji chełmińskiej były artykuły ks. Bolesława Kumora, ks. Anastazego Nadolnego oraz ks. Henryka Mrossa zamieszczane głównie na łamach periodyków takich jak: *Studia Pelplińskie*; *Nasza Przeszłość*; *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*.

Interesujące mnie problemy okresu II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej w Polsce, zwłaszcza polityki władz niemieckich wobec Kościoła katolickiego w Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie, dogłębnie prezentuje, w swej pracy *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945. Tzw. Okręgi Rzeszy: Gdańsk – Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja katowicka*, Jan Sziling. Autor jako pierwszy całościowo przedstawił główne założenia i realizację polityki narodowościowej i kościelnej okupanta na ziemiach włączonych do Rzeszy. Wszystkie następne pozycje, poruszające podobne zagadnienia powołują się właśnie na tę pracę. Pozostałe kwestie szeroko pojętej okupacji na Pomorzu omawiają w swych monografiach m.in.: W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*; K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*; B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdański (wrzesień – grudzień 1939)*, Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*.

Omawiając historię polityczną Polski okresu powojennego, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków państwo – Kościół, odwołałam się do następujących pozycji: J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*; B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, T. II *...i was prześladować będą*; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*; A. Micewski, *Kościół – państwo 1945–1989*; J. M. Majchrowski, S. Nawrot, *Niektóre elementy stosunków państwowo-kościelnych w Polsce lat 1945–1950*.

[1] Pełen zapis bibliograficzny omawianej we wstępie literatury znajduje się w przypisach i na końcu pracy.

3. Omówienie źródeł

Praca niniejsza powstała głównie na podstawie źródeł archiwalnych. W pierwszym rzędzie należy wymienić zasoby Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie. Szczególnie ważne materiały to korespondencja Kurii Diecezjalnej w Gdańsku a później w Pelplinie z duchowieństwem dekanatu, znajdująca się w Aktach Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku oraz w Aktach Kurii Biskupiej Chełmińskiej w Pelplinie. Dla celów administracyjno-statystycznych nieocenione okazały się coroczne sprawozdania proboszczów oraz protokoły wizytacyjne parafii. Okres II wojny światowej, szczególnie kwestie eksterminacji duchowieństwa polskiego oraz stan poszczególnych parafii po wojnie: stan kościołów, kaplic, cmentarzy, zabudowań plebańskich i wikariuszowskich, zawierają bogate zbiory Akt Konserwatora Diecezjalnego.

W opracowaniu wykorzystano także zbiory archiwalne poszczególnych parafii. Trudno w przypadku dekanatu fordońskiego mówić o jakichkolwiek archiwach parafialnych. Nieliczne pozostałe dokumenty są nieuporządkowane i niechętnie udostępniane. Dlatego w tym miejscu szczególnie dziękuję zwłaszcza proboszczom parafii w Serocku i Żołędowie za życzliwe przyjęcie i udostępnienie kronik i fotografii.

We wszystkich parafiach zachowały się księgi metrykalne, dotyczące chrztów, małżeństw i zgonów. Księgi I Komunii św. i bierzmowania pozostały tylko w kilku parafiach i są niepełne. Jedynie Księga zmarłych 1879–1951 oraz Księga małżeństw 1879–1957 z parafii fordońskiej znajdują się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Wszystkie one posłużyły mi do ukazania życia sakramentalnego na terenie dekanatu.

Istotne znaczenie dla pracy mają również relacje wiernych, żywych świadków tamtych lat. Niewiele pozostało już osób, które pamiętają interesujący nas okres. Teren dekanatu fordońskiego zamieszkuje bowiem liczna ludność napływowa, która przybyła tu dopiero po wojnie. Tym cenniejsza wydaje się rozmowa z Panem Henrykiem Wilkiem, historykiem i emerytowanym dyrektorem fordońskiego Zespołu Szkół, byłym ministrantem i aktywnym uczestnikiem życia parafialnego kościoła p.w. św. Mikołaja.

Nieliczne informacje dotyczące Kościoła w dekanacie fordońskim znajdujemy także w zasobach Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, zwłaszcza Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, skąd czerpiemy informacje dotyczące stosunku władz lokalnych do Kościoła na tym terenie i uczestnictwie Kościoła w życiu publicznym.

Istotne znaczenie dla pracy mają również źródła drukowane takie jak: spisy duchowieństwa diecezji chełmińskiej, roczniki statystyczne oraz zbiory dokumentów: P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*; W. Dreas, *Powiat bydgoski oskarża*; *Documenta Occupationis* czy T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku.*

4. Uzasadnienie konstrukcji pracy

Praca ma charakter problemowy i składa się z trzech rozdziałów. Tematyka opracowania obejmuje jedynie siedemnaście lat z historii całego dekanatu dlatego w pierwszym rozdziale, oprócz omówienia zagadnień administracyjnych, przedstawię również genezę jego powstania oraz krótką historię diecezji chełmińskiej.

Rozdział drugi ukazuje dekanat fordoński w latach okupacji hitlerowskiej. Przedstawione w nim zostały ogólne założenia polityki okupacyjnych władz niemieckich wobec Kościoła katolickiego w Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie, ze szczególnym uwzględnieniem eksterminacyjnej polityki kościelno-religijnej. W rozdziale tym przedstawiono także życie religijne w dekanacie fordońskim tzn.: życie sakramentalne, nabożeństwa, święta, katechizację itp. Ponadto ukazany tu został stan personalno-rzeczowy parafii dekanatu fordońskiego tuż po zakończeniu wojny.

W rozdziale trzecim omówiono rolę i położenie Kościoła katolickiego w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, stosunek do niego władz komunistycznych oraz, podobnie jak w rozdziale drugim, szeroko pojęte życie religijne.

Pracę ponadto uzupełniają mapy, tabele oraz zdjęcia, pochodzące ze zbiorów prywatnych Henryka Wilka i Doroty Gabrowskiej z Fordonu, archiwów parafialnych w: Serocku, Żołędowie i Wtelnie oraz zbiorów autorki.

Rozdział 1

ADMINISTRACJA DEKANATU FORDOŃSKIEGO W LATACH 1939–1956

1. Diecezja chełmińska

Diecezja chełmińska, wraz z biskupstwami: pomezańskim, warmińskim i sambijskim, została utworzona w czasie, gdy w Prusach, w ramach akcji misyjnej, powstawała organizacja kościelna. Na cel ten biskup płocki Gedko, za zgodą księcia Konrada Mazowieckiego, przekazał w 1222 r., biskupowi pruskiemu Chrystianowi, wraz z jurysdykcją kościelną, część terytorium swej diecezji – Ziemię Chełmińską. Nowe diecezje zostały erygowane dnia 28.07.1243 r., na mocy dekretu *Noverit universitas vestra*, przez spowiednika i legata papieskiego biskupa Wilhelma z Modeny[1]. Biskupstwo chełmińskie powstało najpóźniej (jako dwunaste) ze wszystkich diecezji utworzonych na „etnicznych ziemiach Polski" w dobie staropolskiej. Obejmowało ono Ziemię Lubawską oraz określony rzekami: Wisłą, Osą i Drwęcą obszar Ziemi Chełmińskiej. Jego pierwszą stolicą była Łoza, której nazwę, tuż po uzyskaniu przez nią praw miejskich, zmienił na Culmsee (Culmensehe, Culm an dem See) pierwszy biskup. Wkrótce jednak uległa ona spolszczeniu i odtąd miasto to znane jest jako Chełmża[2]. Pozostała ona stolicą do 16.07.1821 r.,

---

[1] A. Radzimiński, *Wokół początków diecizji chełmińskiej*, [w:] *Zapiski historyczne*, z. 2–3, R. 61, 1996, s. 7–19, dieciezję erygowano 28 lipca 1943 r. a nie jak dotychczas uważano 04.07.1247 r. czy 29.07.2943 r.; por. B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, [w:] *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, T. 18, Lublin 1969, s. 331; Idem, *Diecezja chełmińska wśród diecezji polskich*, [w:] *Studia Pelplińskie*, nr 25, R. 1996, s. 95; S. Kwiatkowski, *Stosunek zakonu krzyżackiego do diecezji chełmińskiej* [w:] *Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243–1992. Materiały z konferencji naukowej w Toruniu 06.11.1993*, red. M. Biskup, Toruń 1994, s. 7.

[2] A. Nadolny, *Granice diecezji chełmińskiej*, [w:] *Studia Pelplińskie*, nr 16, R. 1985, s. 17.

kiedy to papież Pius VII bullą *De salute animarum* przeniósł ją do Pelplina. Jednakże przyjęta zwyczajowo nazwa diecezji: *chełmińska*, pozostała nie zmieniona. Translacja stolicy biskupiej miała miejsce 03.08.1824 r.[3]

W okresie 1939–1956, zgodnie z kilkuwiekową tradycją, biskupstwo chełmińskie przynależało do gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Potwierdzały to bulle papieskie: wspomniana już przeze mnie bulla Piusa VII z 1821 r., oraz bulla *Vixdum Poloniae unitas* Piusa XI z 1925 r. Jedynie raz dekret Kongregacji Konsystorskiej z 04.03.1946 r. na krótko podporządkowywał diecezję metropolii poznańskiej. Jednak po szybkiej interwencji kardynała Augusta Hlonda postanowienie to odwołano a diecezja pozostała sufraganią arcybiskupa gnieźnieńskiego[4].

Granice diecezji chełmińskiej, w omawianym przeze mnie okresie, nie uległy żadnym zmianom. Kształt ich określony został właśnie bullą papieża Piusa XI z 1925 r. Zgodnie z art. 9, podpisanego 10.02.1925 r. konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską, który stanowił, że żadna część Polski nie może zależeć od biskupa rezydującego poza jej granicami, terytoria wszystkich diecezji, w tym także chełmińskiej, zawężono do obszaru państwa polskiego. Doprowadziło to do utraty przez diecezję chełmińską 6 dekanatów i 54 parafii, co stworzyło konieczność przebudowy dekanalnej całej diecezji[5]. Dokonał jej dekretem z dnia 08.12.1926 r. biskup ordynariusz Stanisław Wojciech Okoniewski. W 1938 r. diecezja chełmińska obejmowała więc obszar 16 582 km^2, liczyła 29 dekanatów, 255 parafii, 78 ośrodków duszpasterskich (kuracji), 32 filie, 110 kaplic publicznych, 9 domów zakonnych męskich, 68 żeńskich, 701 kapłanów diecezjalnych i 1 022 476 wiernych[6]. Przeciętnie jedna „placówka diecezjalna" tzn.: parafia, kuracja, ekspozytura, filia, obejmowała 44, 1 km^2, a droga, jaką przebywali wierni do kościoła parafialnego, wynosiła średnio 5,51 km. Na jednego kapłana przypadało wówczas 1 531 katolików a na „placówkę duszpasterską" 2 801. Dawało to diecezji chełmińskiej, wśród 21 diecezji polskich obrządku łacińskiego, 9 miejsce[7].

Pod względem terytorialnym w latach 1939–1956 nie zaszły tu żadne zmiany. Warto jednakże wspomnieć, że w czasie II wojny światowej, w diecezji chełmińskiej władze okupacyjne nie uznawały istniejącego podziału dekanalnego. W miejsce dotychczasowych dekanatów wprowadzono 17 komisariatów, które terytorialnie pokrywały się z granicami ówczesnych powiatów[8].

---

[3] B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, [w:] *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, T. 20, Lublin 1970, s. 364; A. Nadolny, *op.cit.*, s. 21–22; J. Wojtowicz, *Diecezja Chełmińska w latach 1772–1881*, [w:] *Z przeszłości...*, s. 79.

[4] A. Nadolny, *op.cit.*, s. 25; A. Stanowski, *Diecezje i parafie polskie w XIX i XX w.*, [w:] *Znak*, nr 137–138, R. 1965, s. 1614.

[5] T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Warszawa 1974, s. 277–278; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, [w:] *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, T. 21, Lublin 1970, s. 332, 334; A. Nadolny, *op.cit.*, s. 24.

[6] *Elenchus omnium ecclesiarum nacnon universi cleri dioecesis Culmensis pro Anno Domini 1939*, s. 133; A. Nadolny, *op.cit.*, s. 24.

[7] B. Kumor, *Diecezja chełmińska...*, s. 101–102.

[8] A. Nadolny, *op.cit.*, s. 24.

Okres 1939–1956 to szczególny czas w historii biskupstwa chełmińskiego. Po jego niewątpliwym rozkwicie za rządów „biskupa morskiego" Stanisława Wojciecha Okoniewskiego nadeszły tragiczne w skutkach dla Kościoła pomorskiego lata okupacji. Niestety rok 1945, mimo radości z zakończenia wojny, nie przyniósł ze sobą spodziewanego pełnego zwycięstwa. Okazało się, że jego powrót do dawnej świetności może nigdy nie nastąpić.

Po śmierci biskupa Augustyna Rosentretera rządy w diecezji chełmińskiej objął 04.10.1926 r. biskup Stanisław Wojciech Okoniewski. Jego „uroczysty ingres do katedry pelplińskiej" odbył się 01.05.1927 r.[9]. Praca Okoniewskiego, jako ordynariusza chełmińskiego, obejmowała bardzo wiele dziedzin życia: społeczną, religijną, pasterską, administracyjną a także naukową. Zreformował Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie, wskrzesił diecezjalne życie misyjne, założył wiele stowarzyszeń i grup religijnych, w miejsce *Orędownika Kościelnego* powołał *Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej*[10]. Bardzo interesował się życiem swojej diecezji często wizytując i odwiedzając wszystkie parafie.

Biskup do końca nie wierzył w wybuch wojny. Gdy jednak stała się ona faktem, znienawidzony przez Niemców za swą antyniemiecką działalność i walkę o polskość w okresie międzywojennym, wraz z kardynałem Augustem Hlondem i biskupem Karolem Radońskim, ulegając namowom władz państwowych, wyjechał z Polski. Bp Okoniewski po długiej podróży dotarł do Portugalii, gdzie też zmarł, po ciężkiej chorobie, dnia 01.05.1944 r., w 17 lat po swym ingresie[11]. Przewidując już jednak wcześniej możliwość wyjazdu, w 1939 r., ordynariusz chełmiński, niezależnie od kompetencji, jakie posiadał wikariusz generalny biskup Konstantyn Dominik, rozszerzył także uprawnienia wszystkich diecezjalnych dziekanów, a gdyby stanowisko to nie było obsadzone, przywileje przechodziły na najstarszych kapłanów[12].

---

[9] *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, Toruń 1930, s. 84–85; *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918–1981*, red. L. Grzebień, T. 3, Warszawa 1983, s. 580; P. Czaplewski, *Śp. Stanisław Wojciech Okoniewski, biskup chełmiński*, [w:] *Orędownik Diecezji Chełmińskiej i Gdańskiej* (cyt. dal.: *ODChG*), nr 4, R. 1946, s. 134; J. Walkusz, *Działalność duszpasterska biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego 1926–1939*, [w:] *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, T. 84, R. 1993, s. 213; J. S. Pasierb, *Biskup morski*, [w:] *Tygodnik Powszechny*, nr 27, R. 1984, s. 5.

[10] J. Walkusz, *op.cit.*, s. 211–255.

[11] J. S. Pasierb, *op.cit.*, s. 5; K. Śmigiel, *Władze kościelne 1939–1945*, [w:] *Prawo Kanoniczne*, nr 3–4, R. 1971, s. 152.

[12] K. Śmigiel, *op.cit.*, s. 158.

Fotografia nr 1
Biskup Konstantyn Dominik podczas wizyty w Fordonie 27.10.1935 r.
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

Dla biskupów, którzy opuścili kraj nie istniała właściwie żadna możliwość powrotu. Tym bardziej dla Okoniewskiego, któremu zarzucano działalność antyniemiecką. Dla władz okupacyjnych więc biskupstwo w Pelplinie formalnie nie było obsadzone. Dlatego już 17.10.1939 r. sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Luigi Maglione, otrzymał od rządu Rzeszy propozycje dotyczące wakatu w diecezji, z sugestią by miejsce to powierzyć biskupowi z Gdańska Karolowi Marii Splettowi. 05.12.1939 r. został on administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej. Emigracyjny rząd Polski bezskutecznie protestował przeciwko tej kontrowersyjnej obsadzie[13].

[13] *Ibidem*, s. 156–158; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 279–280; Z. Waszkiewicz, *Działalność administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej, Biskupa Karola Marii Spletta w świetle postanowień konkordatu polsko-*

Fotografia nr 2
Poświęcenie przez biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego pomnika Najświętszego Serca Jezusa w Fordonie 27.10.1935 r., Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

Okupacja hitlerowska częściowo sparaliżowała życie religijne w diecezji chełmińskiej. Zamknięto Wyższe Seminarium Duchowne, Kurię, zlikwidowano niektóre zakony i rozwiązano instytucje kościelne. Najtragiczniejszym jednak wydarzeniem tego czasu był mord 20 pelplińskich duchownych: profesorów i członków kapituły, który miał miejsce 20.10.1939 r. Ogółem podczas II wojny światowej spośród 701 kapłanów diecezjalnych 218 zostało zamordowanych a 80 zginęło w obozach[14]. Na 500 działających przed wojną kościołów dalej funkcjonowało 324. Z liczby tej jednak należy odjąć 19 kościołów pozostających bez stałego duszpasterza oraz 154 obsługiwanych przez księży z sąsiednich diecezji[15].

-watykańskiego z 1925 r. [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia VII*, z. 46, s. 49.

[14] Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (cyt. dal.: AD – Pelplin), Akta Konserwatora Diecezjalnego 1939–1985 odnoszące się do II wojny światowej (cyt. dal.: AKD II WŚ), 15) Straty wojenne 1939–1946 materialne, Teczka I 1945–1947, *ks. prof. Antoni Liedtke, Straty Kościoła katolickiego na Pomorzu na skutek wrogiej okupacji niemieckiej. Wyjątki z „Memoriału" dla Głównej Komisji Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce, lipiec 1947*; *Męczeństwo Duchowieństwa Pomorskiego 1939–1945. Straty wojenne diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1947, s. 5–52, passim; por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. II, Warszawa 1977, s. 10, autorzy podają, że z diecezji chełmińskiej, w czasie II wojny światowej, zginęło ogółem 224 duchownych w tym 7 kleryków.

[15] *Encyklopedia Katolicka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* (cyt. dal.: *EK KUL*), red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, T. 3, Lublin 1985, s. 117.

Podczas „krwawej jesieni" aresztowania uniknął, obłożnie chory, biskup sufragan Konstantyn Dominik. Internowano go w styczniu 1940 r. Został wywieziony do szpitala Najświętszej Marii Panny w Gdańsku gdzie, po wyzdrowieniu, pozostał przy klasztorze sióstr elżbietanek, pełniąc w nim obowiązki kapelana. Cieszył się tam względną swobodą, dzięki interwencji biskupa Spletta. Zmarł 07.03.1942 r. po operacji wyrostka robaczkowego[16].

Dzieło odnowy po II wojnie światowej rozpoczął ks. A. Wronka, jako administrator apostolski diecezji chełmińskiej w latach 1945–1946, a następnie kontynuował je biskup Kazimierz Józef Kowalski 1946–1972. Ten ostatni właśnie odnowił większość istniejących przed wojną instytucji kościelnych, stworzył 2 kolegiaty, zapoczątkował wydawanie *Studiów Pelplińskich*. Mimo wielu trudności, jakie niósł ze sobą okres powojenny udało mu się przywrócić diecezji jej dawną świetność[17]. W 1947 r. liczba wiernych wynosiła tu 1 588 020, a liczba parafii 339[18].

2. Sieć parafialna dekanatu fordońskiego

Dekanat jest to „jednostka terytorialna w obrębie diecezji, obejmująca kilka parafii i pozostająca pod kierownictwem dziekana"[19]. Kodeks Prawa Kanonicznego nakłada na kierującego diecezją biskupa obowiązek podzielenia jej na złożone z kilku parafii okręgi. Przy ich tworzeniu powinien on zwrócić szczególną uwagę na: „obyczaje wiernych (ich psychikę i podobne warunki społeczne), te same lub podobne warunki geograficzno-historyczne, te same potrzeby ekonomiczno-administracyjne, możliwość dogodnych spotkań kapłanów z dziekanem, długotrwałe tradycje"[20]. Musi się więc on kierować przede wszystkim dobrem swych wiernych.

Dekanat fordoński powstał w 1764 r.[21] i wchodził w skład archidiakonatu kruszwickiego diecezji włocławskiej. Na mocy bulli papieża Piusa VII *De salute animarum* z 16.07.1821 r., dekanat fordoński, wraz z kilkoma innymi dekanatami, został włączony do diecezji chełmińskiej[22].

---

[16] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 1) Martyrologium duchowieństwa pomorskiego w okresie II wojny światowej. Materiały biograficzne pomordowanych kapłanów 1945–1985, *Odpowiedź z dnia 25.02.1948 r. na ankietę ks. prałata dr. Stanisława Brossa*; H. Ormiński, *Sługa Boży Ksiądz Biskup Konstantyn Dominik*, Kartuzy 1986, s. 176–207.

[17] E. Piszcz, *W hołdzie arcypasterzowi. Na 25-lecie sakry biskupiej*, [w:] *Studia Pelplińskie*, nr 2, R. 1971, s. 217–229, passim.

[18] AD – Pelplin, Akta Kurii Biskupiej Chełmińskiej w Pelplinie (okres powojenny), (cyt. dal.: AKBCh), I, 19 Miscellanea, Sprawozdania do Stolicy Apostolskiej i statystyki 1945–1963, *Diecezja chełmińska w latach 1939–1947*.

[19] *EK KUL*, T. 3, s. 1114.

[20] *Ibidem*.

[21] *EK KUL*, red. L. Bieńkowski, T. 5, Lublin 1989, s. 386.

[22] A. Nadolny, *op.cit.*, s. 21.

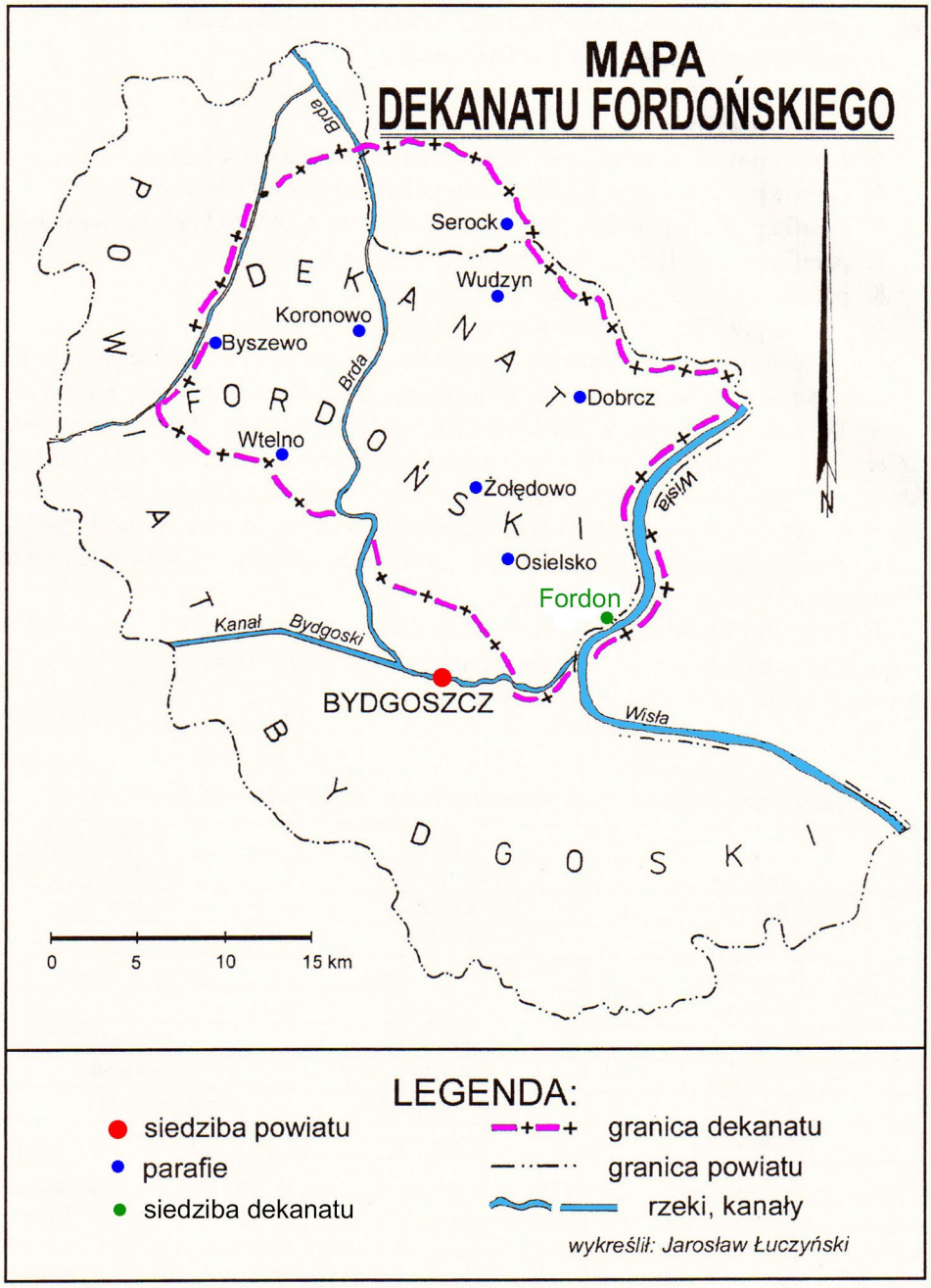
MAPA
DEKANATU FORDOŃSKIEGO
Brda
Serock
Wudzyn
Koronowo
Byszewo
Brda
Dobrcz
Wtelno
Żołędowo
Wisła
Osielsko
Fordon
Kanał Bydgoski
BYDGOSZCZ
Wisła
N
0 5 10 15 km
LEGENDA:
siedziba powiatu
parafie
siedziba dekanatu
granica dekanatu
granica powiatu
rzeki, kanały
wykreślił: Jarosław Łuczyński

W interesującym nas okresie 1939–1956 składał się on z 9 parafii:

1. parafia p.w. Świętej Trójcy w Byszewie;
2. parafia p.w. Świętego Wawrzyńca w Dobrczu;
3. parafia p.w. Świętego Mikołaja w Fordonie;
4. parafia p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Koronowie;
5. parafia p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Osielsku;
6. parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Serocku;
7. parafia p.w. Świętego Michała Archanioła we Wtelnie;
8. parafia p.w. Świętej Barbary w Wudzyniu;
9. parafia p.w. Wywyższenia Krzyża Świętego w Żołędowie.

Spośród wymienionych parafii 8 należało do powiatu bydgoskiego, a tylko Serock wchodził w skład powiatu świeckiego. Wszystkie one leżały na terenie niewielkich miejscowości, z których jedynie dwie miały status miast: Koronowo, któremu prawa miejskie 18.12.1368 r. nadał król Kazimierz Wielki[23] oraz Fordon, który, na prawie chełmińskim, powołał w 1382 r. Władysław Opolczyk[24]. W okresie II wojny światowej dekanat fordoński znalazł się na terenie rejencji bydgoskiej, istniejącego od 26.10.1939 r. Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig – Westpreussen)[25].

Jesienią 1939 r. władze hitlerowskie w Okręgu po raz pierwszy zniemczyły wszystkie nazwy miejscowe. Drugi raz miało to miejsce w 1943 r. kiedy to z nazw ostatecznie zniknęły polskie pozostałości.

Tabela 1

Zmiany nazw miejscowości wchodzących w skład dekanatu fordońskiego

	1939	**1943**
Byszewo	Byschewo	Bischau
Dobrcz	Dobsch	Dauben
Fordon	Fordon	Fordon
Koronowo	Krone a.d. Brahe	Krone a.d. Brahe
Osielsko	Osielsk	Öseln
Serock	Schirotzken	Schroten
Wtelno	Wtelno	Wittelskirch
Wudzyn	Groß – Wudschin	Kirchlindau
Żołędowo	Zolondowo	Falkenburg

Źródło: *Amtliches Kirchenblatt für die Diözesen Danzig und Culm*, nr 7, R. 1944; *Elenchus omnium ecclesiarum necnon universi cleri Dioecesis culmensis*, 1 August 1944; *Verzeichnis der Postorte, deren Namen durch Anordnung des Reichsstatthalters in Danzig – Westpreußen vom 25. Juni 1942 geändert worden sind*, Danzig 1942; *Historisches Ortschaftsverzeichnis Danzig – Westpreussen*, [w:] *Reihe historischer Ortschaftsverzeichnisse für ehemals zu Deutschland gehörige Gebiete – Zeitraum 1914 bis 1945*, T. 7, red. K. A. Wegener, Frankfurt am Main 1997.

[23] *Koronowo. Zarys dziejów miasta*, red. nauk. M. Biskup, Bydgoszcz 1968, s. 22.

[24] *Dzieje Fordonu i okolic*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 15.

[25] W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 51.

Po zakończeniu wojny wszystkie nazwy miejscowości „powróciły" do swego polskiego brzmienia.

Omawiając sieć parafialną dekanatu fordońskiego przedstawiam głównie tereny wiejskie. Oczywistym jest więc fakt, że do poszczególnych parafii należały nie tylko miejscowości, na których terenie znajdował się kościół, ale i także okoliczne wioski. Wymienię jedynie te największe:

1. **Byszewo**: Buszkowo, Nowaczkowo, Skarbiewo, Trzemiętowo, Witoldowo, Więzowno, Wierzchucinek;
2. **Dobrcz**: Borówno, Gądecz, Kotomierz, Magdalenka, Sienno, Trzeciewiec, Włóki;
3. **Fordon**: Aleksandrowo, Strzelce Górne, Strzelce Dolne, Jarużyn, Mariampol, Miedzyn;
4. **Koronowo**: Nowy Dwór, Pieczyska, Samociążek;
5. **Osielsko**: Czarnówko, Myślęcinek, Niemcz, Niwy;
6. **Serock**: Brzeżno, Glinki, Łowin, Łaszewo, Nowy Jasiniec;
7. **Wtelno**: Gościeradz, Janowo, Tryszczyn;
8. **Wudzyn**: Stronno, Stary Jasiniec, Trzebień, Wudzynek;
9. **Żołędowo**: Borzenkowo, Jastrzębie, Maksymilianowo, Nekla[26].

W okresie powojennym pojawiło się kilka problemów wynikających z przynależności niektórych miejscowości do określonych parafii. W zebranej dokumentacji znalazłam szereg próśb, przesłanych przez diecezjan do Kurii Biskupiej Chełmińskiej w Pelplinie dotyczących właśnie zmian terytorialnych. Jako uzasadnienie tych wniosków podawana jest najczęściej zbyt duża odległość dzieląca miejsce zamieszkania wiernych od kościoła parafialnego, do którego należą. Niemal zawsze Kuria Biskupia, po wysłuchaniu argumentów diecezjan, po konsultacjach z miejscowym proboszczem oraz dziekanem, przychylała się do ich próśb. Zazwyczaj jednak było to już jedynie formalne potwierdzenie istniejącego stanu rzeczy. W okresie od 1945 do 1956 r. w dekanacie fordońskim zaszło kilka istotnych zmian.

Dnia 23.09.1946 r. do pelplińskiej Kurii wpłynął wniosek 6 mieszkańców gromady Aleksandrowo z dnia 25.08.1946 r. z prośbą o wyłączenie jej z parafii fordońskiej i włączenia do parafii Włóki. Wniosek ten wierni uzasadniali tym, iż z Fordonem dzieli ich 8,5 km, a z Włókami jedynie 4 km. Poza tym droga prowadząca do kościoła włóckiego była asfaltowa. Dodali oni także, że i tak już od dawna uczęszczają tam na nabożeństwa. Ponadto do wniosku dołączono również prośbę jednego z mieszkańców Aleksandrowa, należącego do parafii w Osielsku, o przeniesienie go do Włók. Do Kurii wpłynął jednak i inny dokument, również z Aleksandrowa. Dziewięciu jego mieszkańców oświadczyło w nim, że chcą nadal należeć do parafii for-

[26] AD – Pelplin, AKBCh, Dekanaty (Sprawozdania z konferencji i kongregacji dekanalnych) Sprawozdania ze stanu dekanatów. Fordon 1945–1956, T. 1, syg. II/8/1, *Dziekan Bronisław Jagła z Koronowa, Stan nauki religii w dekanacie fordońskim – 1953*; *Diecezja chełmińska zarys historyczno-statystyczny*, red. P. Czaplewski, Pelplin 1928.

dońskiej[27]. W sprawie tej wypowiedział się również administrator parafii św. Mikołaja ks. Alfons Weltrowski. Uważał on, że za przynależnością Aleksandrowa do Fordonu przemawiają: tradycja, groby rodzinne, znajdujące się na tutejszym cmentarzu oraz to, że kościół we Włókach nie posiadał własnego duszpasterza i był jedynie filią parafii w Dobrczu, więc formalnie odległość do urzędującego księdza była taka sama co do kościoła św. Mikołaja. Do Włók prowadziła jedynie lepsza droga, co miało ułatwiać wiernym dotarcie na nabożeństwa, a dzieciom na nauki przygotowawcze do sakramentów. Administrator Weltrowski nie widział jednak żadnych przeciwwskazań i poparł prośbę mieszkańców Aleksandrowa. Mimo, że nie znalazłam w dokumentach żadnego oficjalnego pisma Kurii w tej sprawie wnioskuję, że prośba ta została jednak przez nią odrzucona. Świadczy o tym krótka notka, napisana odręcznie na liście od ks. Weltrowskiego przez wikariusza generalnego: „wniosek upada, ponieważ większość chce należeć do Fordonu"[28].

Przychylnie natomiast odniósł się biskup chełmiński Kazimierz Józef Kowalski do wniosku mieszkańców gromady Łaszewo w powiecie świeckim. I swym dekretem włączył z dniem 01.02.1947 r. Łaszewo do kuracji w Pruszczu, wydzielając ją tym samym z parafii serockiej. Tu także uzasadnieniem była mniejsza odległość do kościoła[29].

Kolejna zmiana dotyczyła wyłączenia Publicznej Szkoły Powszechnej w Kotomierzu z parafii Wudzyn i przyłączenie jej do kościoła w Dobrczu. I tu biskup Kowalski zgodził się z argumentacją kierownictwa szkoły, że powinna ona należeć do tej samej parafii co cała wieś. Poza tym droga z Kotomierza do Dobrcza była o wiele krótsza niż do Wudzynia, co nie było bez znaczenia w przypadku dzieci. Kwestię tę dekret biskupi uregulował na korzyść wnioskodawców z dniem 15.01.1948 r.[30].

Bardzo interesujący przebieg miała sprawa dotycząca przynależności parafialnej bydgoskich ulic, zwłaszcza ulicy Łowickiej. Rada parafialna z kościoła św. Stanisława w Sierniecczku (Bydgoszcz – Wschód) wniosła prośbę do Kurii Metropolitarnej w Gnieźnie o przyłączenie ulic Łowickiej i przyległych do jej parafii. Przez jej środek biegła bowiem granica diecezji tak, że jedna strona należała do diecezji chełmińskiej, a druga do gnieźnieńsko-poznańskiej. Jednak administracyjnie cała ta ulica była w Bydgoszczy. 80 rodzin, o których jest tutaj mowa, należało do kościoła fordońskiego, mimo iż droga tam była o 3 km dłuższa niż do Sierniecczka[31]. W odpo-

---

[27] AD – Pelplin, AKBCh, Duszpasterstwo, Fordon, parafia św. Mikołaja, syg. III/5/10, *Wniosek mieszkańców Aleksandrowa do Kurii Biskupiej Chełmińskiej w Pelplinie z dnia 25.08.1946 r.*

[28] Ibidem, *List administratora parafii p. w. św. Mikołaja w Fordonie ks. Alfonsa Weltrowskiego do Kurii Biskupiej w Pelplinie z dnia 15.10.1946 r.*

[29] *Orędownik Diecezji Chełmińskiej* (cyt. dal.: *ODCh*), nr 3, R. 1947, *Dekret Biskupa Chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego w sprawie przydzielenia mieszkańców Łaszewa do kuracji Pruszcz koło Bydgoszczy i wydzielenia ich z parafii Serock, powiatu świeckiego z dnia 02.01.1947 r.*

[30] *ODCh*, nr 1, R. 1948, *Dekret Biskupa Chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego w sprawie wyłączenia Publicznej Szkoły Powszechnej w Kotomierzu z parafii Wudzyn i przyłączenia jej do parafii Dobrcz w dekanacie fordońskim, powiecie bydgoskim z dnia 31.12.1947 r.*

[31] AD – Pelplin, AKBCh, Duszpasterstwo, Fordon, parafia św. Mikołaja, syg. III/5/10, *Wniosek rady parafialnej przy kościele św. Stanisława w Sierniecczku do Kurii Metropolitarnej w Gnieźnie z dnia 01.09.1947 r.*

wiedzi wikariusz generalny diecezji gnieźnieńskiej ks. Lucjan Bernacki donosił, że „na ewentualną zmianę granic potrzeba zgody Ordynariusza Diecezji Pelplińskiej [sic!], Ks. Biskupa Dr. Kowalskiego w Pelplinie"[32]. Rada wysłała więc podobne pismo, dotyczące wschodnich ulic Bydgoszczy do Kurii w Pelplinie[33]. Ta swą odpowiedź skierowała do Gniezna. Wikariusz generalny stwierdził w niej, że po zbadaniu sprawy przez administratora kościoła fordońskiego ks. Franciszka Aszyka, okazało się, że spośród owych 80 rodzin 55 opowiedziało się za pozostaniem przy parafii św. Mikołaja, mimo to jednak większość z nich uczęszczała na nabożeństwa do Sierniecza. I jako, że w prawie kanonicznym nie ma tzw. „przymusu parafialnego" Kuria nie mogła sprzeciwić się uczestnictwu swoich wiernych w nabożeństwach w innej parafii. Co do czynności religijnych, zgodnie z kanonem 462 KPK, przeznaczonych jedynie proboszczowi fordońskiemu, Kuria zgodziła się na udzielenie stosownej delegacji proboszczowi z Sierniecza"[34]. I tak z dniem 11.03.1948 r. biskup chełmiński, po porozumieniu się z Kurią Gnieźnieńską oraz administratorem kościoła fordońskiego ks. F. Aszykiem, udzielił ks. Józefowi Batkowskiemu, administratorowi parafii św. Stanisława biskupa w Bydgoszczy – Sierniecz „delegacji aż do odwołania na spełnianie wszystkich czynności duszpasterskich, zastrzeżonych proboszczowi fordońskiemu na mocy kanonu 462 Kodeksu Prawa Kanonicznego w stosunku do ulic Łowickiej i Pańskiej, należących terytorialnie do Fordonu wraz z jurysdykcją do słuchania spowiedzi i licencją do błogosławieństwa małżeństw *ad universitatem causarum* i to ze względu na dobro dusz tychże moich diecezjan"[35]. Cała sprawa jednakże miała swój finał dopiero w 1953 r. W tym roku biskup chełmiński odpowiedział na pismo Kurii Metropolitarnej z Gniezna, którego nie odnalazłam, dotyczącego prawdopodobnie propozycji zmiany granic diecezji i rozgraniczenia parafii Fordon i Sierniecz. Kuria w Pelplinie zgodziła się na odłączenie od Fordonu ulic: Wiślaną, Jasiniecką, Kapliczną, Pańską, Włościańską i Fordońską. Nie zezwoliła jednakże na przejęcie lewej strony ulicy Łowickiej i Witebskiej bowiem „większość mieszkańców opowiedziała się za przynależnością do parafii Fordon"[36].

---

[32] Ibidem, *Pismo Kurii Metropolitarnej w Gnieźnie do rady parafialnej przy kościele św. Stanisława w Sierniecz z dnia 18.09.1947 r.*

[33] Ibidem, *Wniosek rady parafialnej przy kościele św. Stanisława w Sierniecz do Kurii Biskupiej w Pelplinie z dnia 13.12.1947 r.*

[34] Ibidem, *Pismo Kurii Biskupiej w Pelplinie do Kurii Metropolitarnej w Gnieźnie z dnia 17.01.1948 r.*

[35] Ibidem, *Pismo Kurii Biskupiej w Pelplinie do ks. administratora Józefa Batkowskiego z Bydgoszczy – Sierniecz z dnia 11.03.1948 r.*

[36] Ibidem, *Pismo Kurii Biskupiej w Pelplinie do Kurii Metropolitarnej w Gnieźnie z dnia 14.07.1953 r.*

Również ze względu na dużą odległość do kościoła parafialnego swą prośb o przyłączenie do żołędowskiego kościoła wnieśli mieszkańcy wsi Jastrzębie – Żołedowo. Do wniosku tego przychylił się biskup Kowalski i z dniem 01.10.1949 r. wyczył ich z parafii w Osielsku przyłączając do Żołędowa[37].

We wszystkich omawianych sprawach decyzje Kurii w Pelplinie poparte były szczegółowymi badaniami i analizami.

3. Kościoły i kaplice dekanatu fordońskiego

Kościół parafialny, zwłaszcza w małych społecznościach, jakimi są niewielkie miasta czy wsie, spełniał bardzo wiele ważnych funkcji. Często regulował i kierował życiem parafian. To dzwony kościelne wzywały wiernych na jutrznię, nieszpory, niedzielną sumę czy też w południe na Anioł Pański. Ich dźwięk informował wszystkich o lokalnych ślubach i pogrzebach. Kościół właśnie był miejscem gdzie, co tydzień w niedzielę, na mszy świętej, spotykali się wszyscy parafianie. To jego otaczano szczególną troską i opieką, stanowił on bowiem wizytówkę i skarb całej miejscowości. Dla wielu był także wspomnieniem pierwszej Komunii świętej, bierzmowania czy ślubu.

Na terenie dekanatu fordońskiego znajdowało się 9 kościołów parafialnych i 5 filialnych w: Buszkowie, Koronowie, Serocku oraz dwa we Włókach. Poza tym w Chełmszczonce swój dom zakonny posiadali oo. Ducha Świętego. Większość z nich jak w Byszewie, Koronowie, Wtelnie czy Wudzyniu wybudowana była w średniowieczu z inicjatywy zakonu cystersów. Na przełomie XVII i XVIII w. odnawiano je, rozbudowywano a ich wystrój zostawał najczęściej zmieniony. Wspomnieniem tego są znajdujące się w nich do dziś unikatowe zabytki sztuki barokowej, jak chociażby osielskie ołtarze, fordońska monstrancja, koronowska siedemnastowieczna ambona, stalle, chrzcielnica oraz osiemnastowieczny ołtarz.

Do dekanatu należało także sanktuarium maryjne. Znajdowało się ono w byszewskim kościele p.w. Świętej Trójcy. Było to szczególne miejsce lokalnego kultu maryjnego, cel pielgrzymek wiernych z regionu oraz zabytek sztuki pocysterskiej.

Inne świątynie pochodzą już z czasów późniejszych. Kościół p.w. Świętego Mikołaja w Fordonie wybudowano na początku XX w. Pierwotny kościół fordoński pochodził z ok. 1600 r., pozostałością po nim jest dzisiejsza Kaplica Akademicka, znajdująca się przy świątyni parafialnej.

---

[37] AD – Pelplin, AKBCh, Dekanat Fordon, wizytacje pasterskie 5–19.05.1976 r., *Sprawozdanie z wizytacji pasterskiej, odbytej w dniach 18–19.05.1976 r. w Osielsku*; *ODCh*, nr 1, R. 1949, *Dekret Biskupa Chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego w sprawie wyłączenia mieszkańców wsi Jastrzębie – Żołędowo z parafii Osielsk i przyłączenia ich do parafii Żołędowo w dekanacie fordońskim, powiecie bydgoskim z dnia 11.12.1948 r.*

Fotografia nr 3
Stary kościół w Fordonie, widok z rynku, 1916 r.,
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

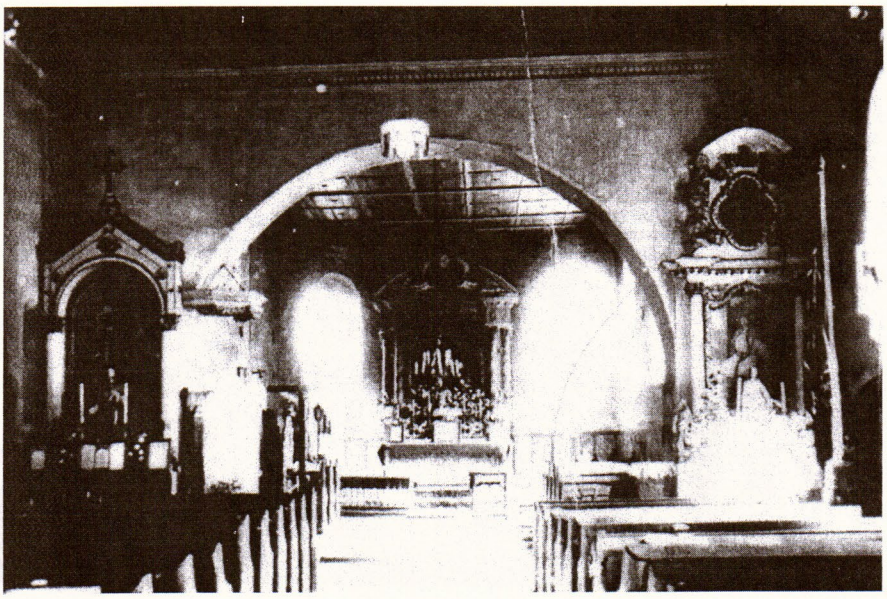

Fotografia nr 4
Wnętrze starego kościoła, 1916 r.,
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

Fotografia nr 5
Widok z fordońskiego rynku,
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

Fotografia nr 6
Nowy kościół w Fordonie, jeszcze bez wieży, 1929 r.,
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

Fotografia nr 7
Nowy kościół w Fordonie, już z wieżą, 1933 r.,
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

Wydawać się może, iż to właśnie w Fordonie tamtejsi duszpasterze i wierni szczególnie dbali o wystrój i wygląd ich świątyni. Około 1950 r. ufundowano tam cykl witraży, a w 1956 r. cykl fresków wykonany przez prof. Dragiewicza z UMK.

Fotografia nr 8
Witraże z kościoła, od góry: cykl maryjny:
Matka Boża z La Salette, Matka Boża Chełmińska, Matka Boża Częstochowska,
Matka Boża z Lourdes, Matka Boża Fatimska;
witraże z Kaplicy Akademickiej: św. Małgorzata, św. Wojciech,
Zbiory prywatne Doroty Gabrowskiej z Fordonu

Fotografia nr 8
Witraże z kościoła, od góry: cykl maryjny:
Matka Boża z La Salette, Matka Boża Chełmińska, Matka Boża Częstochowska,
Matka Boża z Lourdes, Matka Boża Fatimska;
witraże z Kaplicy Akademickiej: św. Małgorzata, św. Wojciech,
Zbiory prywatne Doroty Gabrowskiej z Fordonu

Tabela 2

Kościoły i kaplice dekanatu fordońskiego

Miejscowoś	Zdjęcie	Kościół	Rys historyczny	Zabytki
1	2	3	4	5
Byszewo		parafialny p.w. Świętej Trójcy	murowany, zbudowany na początku XVII wieku przez zakon cystersów; konsekracji dokonał 22.07.1663 r. sufragan łucki i opat koronowski Jan Karol Czołchański; w XVIII wieku proboszcz Mikołaj Liszkiewicz przeprowadził tu gruntowny remont przebudowując kościół na styl barokowy i dodając dwie kaplice; w 1921 r. kościół został gruntownie odnowiony a po wojnie w 1954 r. wraz z kaplicami i kruchtą pokryty nowymi dachówkami	– obraz Matki Boskiej Byszewskiej, – zabytkowe ołtarze: główny i dwa boczne z figurami
	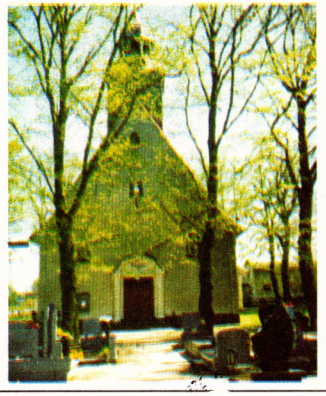	filialny	w Buszkowie – poewangelicki z początku XX wieku; przejęty przez ks. Mieczysława Manikowskiego z Byszewa 21.05.1948 r., przekazany parafii protokołem urzędowym z dnia 12.08.1948 r.	

1	2	3	4	5
Dobrcz		parafialny p.w. Świętego Wawrzyńca	pierwotnie dwa kościoły drewniane, ostatni murowany, zbudowany w latach 1850–1859; w 1894 r. kościół zniszczony przez pożar, odnowiony w latach 1897–1898, wówczas też dobudowano wieżę; konsekracji dokonał 08.08.1927 r. bp S. W. Okoniewski	
	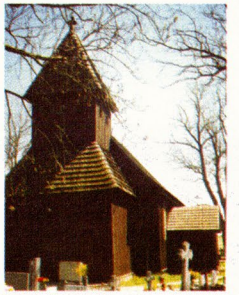	filialny p.w. Świętej Marii Magdaleny	we Włókach – drewniany, założony przez cystersów	
		filialny p.w. Matki Bożej Królowej Polski	we Włókach – poewangelicki, murowany, z początku XX wieku	

1	2	3	4	5
Fordon	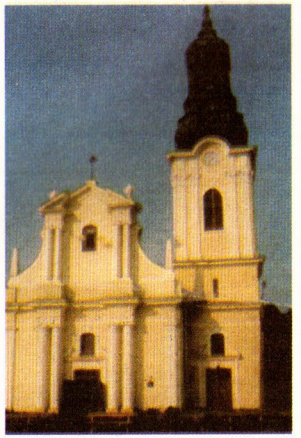	parafialny p.w. Św. Mikołaja	pierwotny kościół znajdował się w pobliżu nadwiślańskiego zamku w Wyszogrodzie; po zniszczeniu przez Krzyżaków miasta, jego mieszkańcy przenieśli się właśnie do Fordonu, gdzie powołano parafię; pierwszy budynek na nowym miejscu był drewniany, następny już murowany; w 1927 r. podjęto się budowy nowego kościoła, który na styl barokowy zaprojektował architekt z Poznania Cybichowski; po starym kościele jako zabytek, pozostawiono jedynie prezbiterium i zakrystię; kościół został konsekrowany przez bp. Konstantyna Dominika w 1933 r.	– barokowa monstrancja, – późnogotycki kielich, – renesansowy ornat, – dzwon z medalionem Św. Mikołaja z 1643 r.
Koronowo		parafialny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny	pierwotnie klasztorny, wybudowany przez cystersów; po gruntownej odnowie w XVII wieku styl gotycki zmieniono na barokowy; w 1819 r. następuje kasacja klasztoru, budynki kościelne władze pruskie przeznaczyły na więzienie a kościół zmieniono na parafialny; w 1900 r. kościół przeszedł remont, a w 1952 r. dzięki państwowym subwencjom pokryto dach kościoła nową dachówką	– barokowa ambona z XVII w., – barokowy chór i prospekt organów z XVII w., – barokowe stalle z XVII w., – barokowa drewniana chrzcielnica z XVII w., – barokowe ołtarze

1	2	3	4	5
Koronowo		parafialny p.w. Św. Andrzeja	pierwotnie kościół parafialny, drewniany, zbudowany w XIV w. p.w. Bożego Ciała; w XVI w. przebudowany na murowany; w 1819 r. staje się kościołem filialnym; 1825–1831 – w rękach prostestantów	– srebrna puszka z 1664 r., – ambona z XVIII w., – ołtarze, – obraz Hermana Hanna z XVII w. „Wskrzeszenie Piotrowe”
Osielsko	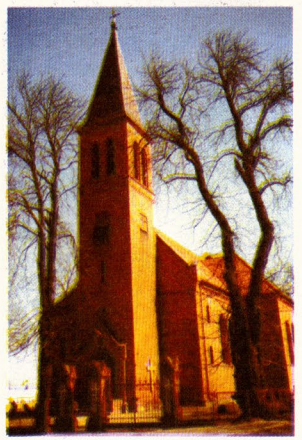	parafialny p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny	pierwotnie drewniany z XVII w., ufundowany przez kapitułę włocławską; późniejszy postawiono w 1844 r.; w 1902 r. dobudowano dwie symetryczne kaplice, wieżę oraz zakrystię, na które poświęcono legat miejscowego proboszcza Hermana Schulza; konsekracji dokonał 24.06.1876 r. bp Jerzy Jeschke	– barokowe ołtarze, – krzyż z XVIII w.

1	2	3	4	5
Serock		parafialny p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny	pierwotnie drewniany z XVII w.; po pożarze w 1789 r. wybudowano nowy kościół murowany; w połowie XIX w. gruntownie odrestaurowany	– gotycka monstrancja, – portret Jana Tuchółki starosty jasinieckiego, fundatora kościoła z 1689 r.
		filialny	poewangelicki, murowany	– barokowa ambona z XVII w., – barokowy chór i prospekt organów z XVII w., – barokowe stalle z XVII w., – barokowa drewniana chrzcielnica z XVII w., – barokowe ołtarze

1	2	3	4	5
Wtelno	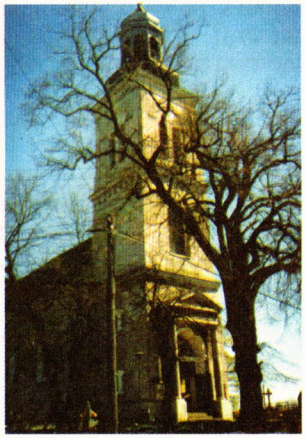	parafialny p.w. Św. Michała Archanioła	pierwszy drewniany wybudowali cystersi w XV w.; po pożarze w 1690 r. postawiono drugi kościół również drewniany; w latach 1785–1787 wybudowano, za rządów opata Jana Chrząstkowskiego, murowany, a w 1863 r. dodano jeszcze dwie boczne kaplice i prezbiterium; w 1908 r. za proboszcza Franciszka Pobłockiego, kościół odrestaurowano i dobudowano wieżę; konsekracji dokonał 22.06.1876 r. bp Jeschke	– zniszczona monstrancja z 1698 r., – krzyż prawdopodobnie z XVII w.
Wudzyn	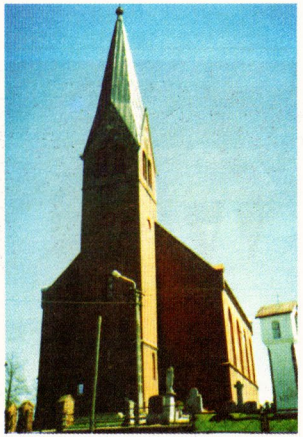	parafialny p.w. Św. Barbary	pierwotnie drewniany, wybudowany w XIII w. przez cystersów; w 1882 r. powstaje murowany kościół z czterdziestometrową wieżą; w 1945 r., własnym kosztem, kościół zelektryfikowano, a w 1953 r. położono nowy dach	– monstrancja, kielich i pozłacana puszka z czasów cysterskich, koniec XVI w., – 4 obrazy szkoły monachijskiej

1	2	3	4	5
Żołędowo	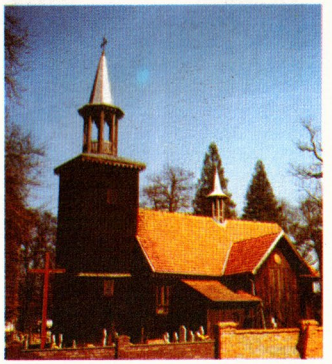	parafialny p.w. Wywyższenia Krzyża Świętego	kościół drewniany, ufundowany przez hrabiego Moszczeńskiego właściciela majątków żołędowskich w 1715 r. sam kościół stanowi zabytek budownictwa drewnianego (cfr. rejest. zabyt. woj. bydg. nr 322)	– kaplica z grobowcem i herbem fundatorów, – 2 dzwony z XVI w., – taca z 1759 r.,
Chełmszczonka		dom zakonny oo. Ducha Św.		

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdanie dekanalne za rok 1953, *Sprawozdanie roczne ks. dziekana Bronisława Jagły z Komorowa z dnia 10.12.1953 r.*; Ibidem, Dekanat Fordon, wizytacje pasterskie 05–19.05.1976; *Dieciezja chełmińska...*, s. 244–264; A. M. Wyrwa, *Opactwa cysterskie na Pomorzu. Zarys dziejów i kultury*, Gniezno 1999, s. 82–100; R. Kozłowski, *Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie (Koronowie) do końca XIV w.*, Warszawa, Poznań 1972.
Fotografie nr 10–24 – zbiory Katarzyny Kąckiej.

4. Duchowieństwo dekanatu fordońskiego

Ksiądz, w tak niewielkich miejscowościach, z jakich składał się dekanat fordoński, był jedną z ważniejszych osób. Jego rola nie ograniczała się bowiem tylko do sprawowania obowiązków kapłańskich: odprawiania mszy, udzielania sakramentów itp. W parafii był on swego rodzaju siłą odwoławczą, kimś, do kogo wierni przychodzili po radę, kto rozstrzygał drobne lokalne konflikty, kto wspierał w trudnych chwilach. Jako osoba wykształcona był też często źródłem wiedzy i informacji o świecie. W czasach tak tragicznych jak okres okupacji stanowił także substytut „normalności" – wspomnienie czasów wolności i pokoju.

Pod względem stanowisk i funkcji, jakie sprawowali duchowni w dekanacie fordońskim wyróżnić można następujące:

- dziekan – kieruje dekanatem, czuwa zarówno nad sprawami administracyjnymi jak i duchowymi,
- proboszcz – rządca parafii,
- administrator parafii – jest to termin nie występujący w Kodeksie Prawa Kanonicznego, jednakże praktyka kościelna stworzyła tę funkcję na oznaczenie tzw. „proboszcza usuwalnego", pełni te same funkcje co proboszcz[38],
- wikariusz – współpracownik i pomocnik proboszcza.

Poza tym na terenie parafii fordońskich przebywali również księża, skierowani tam tymczasowo np. w przypadku choroby lub aresztowania urzędującego tam kapłana.

Charakterystyka narodowościowa duchowieństwa dekanatu fordońskiego przedstawia się dość jednolicie. Z wyjątkiem ks. Ericha Dreesbacha z Koronowa wszyscy księża byli Polakami. Większość z nich również, oczywiście z wyjątkiem przebywających na terenie dekanatu zakonników, wywodziło się z diecezji chełmińskiej i ukończyło Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie. Pod względem przynależności do niemieckich grup narodowościowych, w czasie wojny, prawdopodobnie jedynie ks. Reginald Hackert z Byszewa, ks. administrator Alfons Sylka z Fordonu i ks. Marceli Piechowski (Marcel von Piechowski) należeli do III grupy narodowościowej[39]. Na terenie dekanatu fordońskiego pracował również jeden kapłan narodowości niemieckiej. Był nim ks. Erich Dreesbach, zakonnik, wywodzący się z diecezji kolońskiej, mianowany 25.11.1940 r. administratorem w Koronowie przez bpa Spletta[40]. Po wojnie, gdy parafię koronowską przejął ks. administrator Bronisław Jagła, ks. Dreesbach został przy parafii jako rezydent. Ks. A. Sylka w swym

---

[38] *EK KUL*, T. I, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1973, s. 91.

[39] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdanie maj 1945, T. I, Stan rzeczowo-osobowy po wojnie, *Sprawozdanie ze stanu personalnego duchowieństwa dekanalnego przygotowanego przez ks. M. Piechowskiego dnia 30.09.1945 r.*

[40] Ibidem, *Pismo ks. Alfonsa Sylki do kancelarii Kurii Diecezjalnej w Pelplinie z dnia 02.05.1945 r.*; ustalono na podstawie akt osobowych, przechowywanych w Kurii Diecezjalnej w Pelplinie a zrelacjo-

liście do kancelarii Kurii Diecezjalnej w Pelplinie z maja 1945 r. donosił, że nie został on internowany, bo „parafianie i byli więźniowie dobrze o nim świadczyli". Pisał on również, że ks. Dreesbach „uczy się po polsku i umie już pacierz i przeczytać ewangelię"[41]. Nie wiadomo dokładnie kiedy i w jakich okolicznościach ks. Dreesbach opuścił parafię koronowską. W styczniu 1946 r. do wszystkich starostw powiatowych i prezydentów miast nadeszło pismo z Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z poleceniem nadesłania wykazów księży katolickich, należących w czasie wojny do I lub II grupy narodowościowej[42]. Brak duchownych należących do wspomnianych grup, znajdujących się na terenie poszczególnych jednostek terytorialnych potwierdzili: wójt Koronowa[43], wójt gminy Wtelno[44], wójt gminy Dobrcz[45], wójt gminy Osielsko[46] i burmistrz Fordonu[47].

Jeżeli chodzi o działalność duchowieństwa dekanatu fordońskiego w omawianym przeze mnie okresie to myślę, że można śmiało stwierdzić, że swą postawą zawsze świadczyli o swojej polskości i walczyli o jej utrzymanie wśród parafian. Wątpliwości jedynie budzić może osoba ks. Reginalda Hackerta z Byszewa, komisarza biskupiego z czasu wojny. Już w okresie międzywojennym kapłan ten spotykał się z zarzutami podważającymi jego patriotyzm. „W opinii księdza A. Bolta był «zagorzałym hakatystą, konspirującym z Niemcami» 1920"[48]. W kwietniu 1926 r. stanął także przed sądem pod zarzutem nieprzychylnego stosunku do państwa polskiego[49]. Popierany przez bp. Rosentretera czuł się bezkarny w swym postępowaniu wobec Polaków: ośmieszaniu ich samych a także rodzącej się państwowości polskiej[50]. Jednakże w czasie wojny jego pracy i postawie nie można niczego zarzucić.

---

nowanych przez ks. Kanclerza Wojciecha Kasynę; S. Samerski, *Priester im anektierten Polen*, Bonn 1997, s. 33, por. H. J. Karp, *Germanizacja czy duszpasterstwo? Duchowieństwo niemieckie z Rzeszy w duszpasterstwie na okupowanym terenie Polski*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 146, autor przyjmuje datę nominacji kapłana na rok 1941.

[41] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdanie maj 1945, T. I, Stan rzeczowo-osobowy po wojnie, *Pismo ks. Alfonsa Sylki do kancelarii diecezjalnej w Pelplinie z dnia 02.05.1945 r.*

[42] Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (cyt. dal.: AP – Bydgoszcz), Starostwo Powiatowe Bydgoskie (cyt. dal.: SPB.) Referat Społeczno-Polityczny, Sprawy wyznaniowe – (wykaz duchownych wpisanych do I lub II grupy niemieckiej listy narodowej, wykaz niemieckich obiektów kościelnych, wykaz ośrodków religijnych) 1946, syg. 132, *Pismo z Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego Wydział Społeczno-Polityczny do Starostów Powiatowych i Prezydentów Miast Wydzielonych z dnia 21.01.1946 r.*

[43] AP – Bydgoszcz, SPB, Referat Społeczno-Polityczny, Sprawy wyznaniowe 1946, syg. 132, *Pismo wójta Koronowa do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 29.01.1946 r.*

[44] Ibidem, *Pismo wójta Wtelna do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 24.01.1946 r.*

[45] Ibidem, *Pismo wójta Dobrcza do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 23.01.1946 r.*

[46] Ibidem, *Pismo wójta Osielska do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 24.01.1946 r.*

[47] Ibidem, *Pismo burmistrza Fordonu do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 07.02.1946 r.*

[48] H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej, wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995, s. 95.

[49] *Ibidem*, s. 95.

[50] Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i na Pomorzu 1918–1939*, Poznań 2001, s. 57.

Mianowany przez biskupa Spletta biskupim komisarzem[51] na dekanat fordoński prowadził z nim wyczerpującą korespondencję. Listy te świadczą o pewnej zażyłości kapłana z biskupem, a także o sumiennym wykonywaniu powierzonych mu obowiązków. Na jego korzyść przemawia również pismo administratora byszewskiego Konrada Schefflera z 09.09.1947 r. przedstawiające działalność Hackerta w czasie wojny. „Przetrwanie w parafii umożliwiło mu to, że jako rodowity gdańszczanin [sic!] został «volksdeutschem» [sic]) i był przekonań niemieckich. Nie był jednakże hitlerowcem i dla Polaków i ich potrzeb duszpasterskich wykazywał pełną przychylność i nawet z narażeniem własnej osoby te potrzeby zaspokajał. [...] Jako gorliwy duszpasterz mimo zakazu «gestapo» przez cały czas okupacji słuchał spowiedzi po polsku, do końca kazania – z konieczności niemieckie – przeplatał regularnie tłumaczeniami w języku polskim, a dzieciom polskim udzielał nauki przygotowawczej do Sakramentów św. po polsku. [...] Zginął zastrzelony bez jakiegokolwiek wyroku na tle osobistych porachunków dnia 28.01.1945 r. rozstrzelany w lesie byszewskim w pobliżu leśniczówki gdzie się przed akcją wyzwoleńczą ukrył"[52]. Tak postawa ks. Hackerta nie jest więc do końca jasna. Jego działalność antypolska przed wojną, wspierająca Polaków w czasie jej trwania oraz tajemnicza śmierć podczas akcji wyzwoleńczej pozostaną już pewnie nie wyjaśnione.

Po wojnie, mimo wielu trudności, duchowni fordońscy również gorliwie wypełniali swe kapłańskie obowiązki, dbając nie tylko o zewnętrzne piękno swych parafii, ale także o duchowe wnętrze wiernych.

Ustalenie zmian personalnych duchowieństwa, jakie miały miejsce w dekanacie fordońskim w latach 1939–1956 nie jest proste. Zwłaszcza okres wojny pozostawia wiele wątpliwości. *Elenchusy* i spisy duchownych, których w czasie owych 17 lat wyszło zaledwie 7 nie dają pełnego obrazu zmian. Poniższa tabela jest próbą ich najdokładniejszego przedstawienia. Pojawiające się tu braki w datach, nazwiskach itp. spowodowane są niepełnym materiałem źródłowym.

---

[51] *Amtliches Kirchenblatt für die Diözesen Danzig und Culm*, (cyt. dal.: *Amtliches*), nr 2, R. 1941 r.

[52] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfabetyczny spis księży – ofiar II wojny światowej (Materiały biograficzne) 1945–1985, Lit. F – J, *Pismo administratora Konrada Schefflera z dnia 09.09.1947 r.*

Fotografia nr 25
Stojący od lewej: 1 – ks. Krzoska, 3 – ks. Czepek, 5 – ks. Kraszucki,
Siedzący od lewej:1 – ks. Aszyk, 5 – ks. Scheffler,
Zbiory: Archiwum Parafialne w Żołędowie

Fotografia nr 26
16.01.1956 r., Pelplin, ks. administrator Kraszucki z Serocka
(w środku) otrzymuje instytucję na Serock od bp. Kowalskiego,
Zbiory: Archiwum Parafialne w Serocku

Tabela 3

Duchowieństwo dekanatu fordońskiego

Miejscowość Parafia	Kapłani				
	imię i nazwisko	data urodzenia	data święceń	praca w Fordonie	stanowisko
1	2	3	4	5	6
Byszewo parafia p.w. Świętej Trójcy	Reginald Hackert	21.05.1879	21.03.1909	od 15.12.1931 do 28.01.1945	proboszcz, komisarz biskupi
	Mieczysław Manikowski	17.04.1911	14.03.1937	od 09.05.1945 do 04.05.1946	administrator
	Konrad Scheffler	18.03.1906	21.12.1929	od 23.07.1946 do 11.11.1983	administrator, proboszcz
	Konrad Sobiecki	18.04.1922	27.05.1954	od 01.06.1956 do 10.1964	wikariusz
Dobrcz parafia p.w. Świętego Wawrzyńca	Franciszek Jaruszewski	04.10.1859	27.05.1888	od 28.03.1927 do 25.11.1944	proboszcz, kanonik honorowy Kapituły Katedralnej
	Mirosław Górnowicz	14.17.1909	15.06.1935	od 15.06.1935 parafię opuścił na początku wojny, ukrywał się do śmierci w 1944 r.	wikariusz
	Po śmierci ks. kanonika Franciszka Jaruszewskiego parafią zarządzał ks. Marceli Piechowski, proboszcz wudzyński (od 27.12.1944 r.), którego wspomagali ks. Alfons Sylka z Fordonu (zwłaszcza kościół filialny we Włókach) oraz bliżej nieznany ksiądz z Bydgoszczy, który miał rodzinę na terenie parafii.				
	Edmund Kamieński	16.05.1889	10.07.1921	pracę rozpoczął prawdopodobnie tuż po wojnie, w parafii był do 07.1955	administrator
	Józef Bartel	24.10.1894	17.06.1923	od 06.07.1945 do 07.02.1955	administrator, proboszcz, wizytator nauki religii w zakładach specjalnych

1	2	3	4	5	6
Dobrcz parafia p.w. Świętego Wawrzyńca	Stefan Kotwarski	07.04.1911	20.12.1940 zakonnik MSF	od 29.03.1955 do 15.04.1970	administrator
	Franciszek Wojnowski	28.07.1912	27.05.1954	od 18.04.1956 do 15.04.1970	proboszcz
	Jan Kostera	04.01.1926	27.05.1954	od 15.12.1954 do 01.11.1961	wikariusz
Fordon parafia p.w. Świętego Mikołaja	Józef Szydzik	18.10.1871	23.03.1896	od 04.07.1938 do 29.09.1939	proboszcz
	Hubert Raszkowski	07.08.1906	20.12.1930	od 15.05.1937 do 02.10.1939	wikariusz
	Ambroży Dykier	01.12.1911	14.03.1937	od 01.04.1937 do 20.09.1939	wikariusz
	Alfons Sylka	29.12.1909	17.12.1932	od 01.02.1940 do 06.1946	administrator
	Alfons Weltrowski	04.05.1908	17.12.1932	od 01.07.1946 do 07.10.1947	administrator
	Franciszek Aszyk	27.09.1903	21.12.1929	od 13.10.1947 do 01.06.1975	administrator, proboszcz
	Franciszek Śliwa	28.03.1915	21.12.1946	od 02.04.1947 do 15.11.1947	wikariusz
	Franciszek Müller	18.11.1914	05.04.1947	od 01.07.1948 do 1949	wikariusz
	Wacław Guzowski	27.11.1914	18.12.1948	od 01.01.1949 do 17.10.1956	wikariusz
Koronowo parafia p.w Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny	Stanisław Chylarecki	14.09.1884	24.03.1912	od 01.11.1932 do 14.04.1940	proboszcz
	Alfons Sylka	29.12.1909	17.12.1932	od 01.11.1938 do 26.01.1940	wikariusz
	Franciszek Krzywdziński	27.01.1908	19.12.1931	od 1931 do 01.02.1940	wikariusz
	Erach Dreesbach	23.04.1900	27.06.1927	od 25.11.1940 do 08.1945	administrator

1	2	3	4	5	6
Koronowo parafia p.w Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny	Wilmar Banach	03.03.1911	15.06.1935	od 1935 do 10.10.1939	kapelan więzienia w Koronowie
				od 04.05.1940 do 26.11.1940	zastępstwo jako administrator
	Bronisław Jagła	14.12.1904	16.09.1929	od 11.05.1945 do 01.04.1960	administrator, proboszcz, dziekan
	Werner Kret	30.11.1913	18.12.1943	od 26.02.1946 do 14.05.1946	wikariusz
	Franciszek Schmidt	07.09.1914	21.12.1946	od 12.01.1947 do 25.01.1948	wikariusz
	Stanisław Pepliński	19.03.1917	01.02.1948	od 15.02.1948 do 28.02.1949	wikariusz
	Paweł Dykier	21.01.1915	01.03.1948	od 04.09.1949 do 06.1952	wikariusz
	Stanisław Laudy	03.05.1921	29.01.1950	od 01.08.1952 do 01.1954	wikariusz
	Adam Majka	27.11.1927	20.09.1952	od 01.02.1954 do 01.08.1958	wikariusz
Osielsko parafia p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny	Apolinary Szwedowski	23.07.1882	17.03.1907	od 21.04.1927 do 1943	proboszcz
	Podczas choroby ks. Apolinarego Szwedowskiego parafię obsługiwali ks. Alfons Sylka z Fordonu, ks. Władysław Sobiecki z Żołędowa i ks. Franciszek Jaruszewski z Dobrcza. Po śmierci proboszcza z polecenia bp. Spletta, od 20.01.1944 r., posługę w parafii nieśli na zmianę ks. Krzywdziński, ks. Sylka oraz ks. Erich Dreesbach z Koronowa.				
	Lucjan Dambek	10.02.1911	15.06.1935	od 1938 do początku wojny	wikariusz
	Franciszek Krzywdziński	27.01.1908	19.12.1931	od 01.02.1944 do 01.02.1969	administrator, proboszcz

1	2	3	4	5	6
Serock parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny	Józef Sarnowski	03.02.1862	27.05.1888	od 11.10.1893 do 09.1940	administrator, proboszcz
	W czasie wojny parafię obsługiwali ks. Alfons Sylka z Fordonu i ks. Schwanitz z Pruszcza				
	Bronisław Jeka	27.07.1900	14.06.1924	od 30.05.1945 do 26.02.1949	administrator
	Po aresztowaniu ks. Bronisława Jeki parafię do 09.1950 r. obsługiwał ks. Stefan Czepek z Wudzynia				
	Witold Kraszucki	08.07.1913	02.02.1947	od 01.09.1950 do 01.07.1988	administrator proboszcz
Wtelno parafia p.w. Świętego Michała Archanioła	Jan Hamerski	07.03.1880	25.03.1906	od 1937 do 06.10.1939	proboszcz dziekan
	Wilmar Banach			od 10.10.1939 do 26.01.1940	administrator
	Franciszek Krzywdziński	27.01.1908	19.12.1931	od 01.02.1940 do 14.04.1944	administrator
	Po odejściu do Osielska ks. Franciszka Krzywdzińskiego parafię obsługiwali ks. Reginald Hackert z Byszewa i ks. Erich Dreesbach z Koronowa				
	Stefan Czepek	23.09.1909	11.06.1938	od 30.06.1945 do 24.08.1945	administrator
	Marceli Piechowski	16.01.1971	17.03.1901	od 20.08.1945 do 12.1946	administrator
	Bronisław Pokorski	01.09.1891	1926	od 15.12.1946 do 02.1948	administrator
	Aleksander Brząkała	23.02.1893	17.06.1923	od 27.02.1948 do 04.08.1949	proboszcz, delegat biskupi
	Po aresztowaniu ks. Aleksandra Brząkały parafię obsługiwał o. Ludwik Kura C.S.M.A.				
	Antoni Białoczyński	brak danych	brak danych	od 08.09.1950 do 12.1950	administrator
	Ludwik Kura	21.08.1913	1943	od 12.12.1950 do 23.09.1954	administrator
	Stefan Kotwarski	07.04.1911	20.12.1940	od 17.12.1954 do 04.1955	administrator
	Antoni Radziński	30.04.1913	21.12.1946	od 29.03.1955 do 1967	administrator

1	2	3	4	5	6
Wudzyn parafia p.w. Świętej Barbary	Marceli Piechowski	16.01.1871	17.03.1901	od 1930 do 09.1945	proboszcz
	Stefan Czepek	23.09.1909	11.06.1938	od 01.10.1945 do 1980	administrator proboszcz
Żołędowo parafia p.w. Wywyższenia Krzyża Pańskiego	Władysław Sobiecki	24.11.1873	01.04.1900	od 15.08.1907 do 06.01.1944	proboszcz
	Po śmierci ks. Władysława Sobieckiego parafię obsługiwali początkowo ks. Apolinary Szwedowski z Osielska a następnie z tej samej parafii ks. Franciszek Krzywdziński				
	Marian Rusakowicz	24.07.1910	1939	od 15.08.1946 do 05.11.1947	administrator
	Od 11.1947 r. do przybycia nowego administratora parafię obsługiwali o. A. Foryś, prowincjał oo. Ducha Świętego z Puszczykówka oraz drugi przyjezdny kapłan				
	Józef Krzoska	02.09.1912	1938	od 20.09.1948 do 18.08.1986	administrator proboszcz

Źródło: AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3; Ibidem, AKBCh, Bydgoszcz Fordon parafia św. Mikołaja; *Elenchus pro Anno Domini 1939, 1. April 1941, Ende Oktober 1941, 1. August 1944*; *Spis kościołów i duchowieństwo diecezji chełmińskiej na rok 1947, 1949, 1953*; *Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej* (cyt. dal.: *MDCh*), R. 1938, 1939; *ODChG*, R. 1945, 1946; *ODCh*, R. 1947–1951; H. Mross, *op.cit.*; R. Buliński, *op.cit.*; ustalono na podstawie akt osobowych, przechowywanych w Kurii Diecezjalnej w Pelplinie a zrelacjonowanych przez ks. Kanclerza Wojciecha Kasynę.

5. Ludność – charakterystyka narodowościowo-wyznaniowa

Ludność zamieszkała teren dekanatu fordońskiego była jednolita tak pod względem narodowościowym jak i wyznaniowym. Z nielicznymi wyjątkami była ona narodowości polskiej i należała do Kościoła rzymsko-katolickiego obrządku łacińskiego. Dokładne ustalenie danych w okresie nas interesującym jest jednakże bardzo trudne. Właściwie odnośnie do czasów okupacji, w zebranych materiałach odnalazłam tylko jedną liczbę dotyczącą wiernych dekanatu fordońskiego. Proboszcz Koronowa ks. Stanisław Chylarecki w swym liście do biskupa Spletta z dnia 12.02.1940 r. podaje liczbę swych parafian, która wówczas wynosiła ok. 6 500 osób[53]. Określenie jakichkolwiek innych danych z tego okresu jest niemożliwe. Nie łatwo również ustalić ewentualną przynależność mieszkańców dekanatu fordońskiego, w czasie II wojny światowej do którejś z niemieckich grup narodowościowych.

Źródła świeckie, które zawierałyby informacje dotyczące powierzchni i ludności poszczególnych miejscowości wchodzących w skład dekanatu fordońskiego podają dane liczbowe jedynie za rok 1943.

Tabela 4

Dane liczbowe, dotyczące miejscowości dekanatu fordońskiego w 1943 r.

miejscowość	powierzchnia w ha	liczba gospodarstw	mieszkańcy
Byszewo	739,30	31	161
Dobrcz	1705,97	190	812
Fordon	841,92	1003	3770
Koronowo	2734,01	1661	5536
Osielsko	1161,34	223	948
Serock	1445,65	156	776
Wtelno	1226,58	119	676
Wudzyn	795,18	136	572
Żołędowo	5476,39	251	1096

Źródło: *Gemeinde – und Wohnplatzlexikon des Reichsgaus Danzig – Westpreussen*, Danzig 1944, s. 5 i nast.

Jeżeli chodzi o czas powojenny to danych jest nieco więcej aczkolwiek nie brak i w nich luk i wątpliwości. Najlepszym źródłem zawierającym informacje na temat liczby wiernych poszczególnych parafii katolickich są coroczne sprawozdania parafialne i dekanalne.

[53] AD – Pelplin, Akta Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku. Administracja Apostolska Diecezji Chełmińskiej (cyt. dal.: AOBG AADCh), Seelsorglische Angelegenheiten, Besetzung Kreis Bromberg – Land 1940–1945 (cyt. dal.: Angelegenheiten) syg. C I, 3, *List proboszcza Koronowa ks. Stanisława Chylareckiego do biskupa Spletta z dnia 12.02.1940 r.*

Tabela 5

Liczba wiernych poszczególnych parafii dekanatu fordońskiego

	Byszewo	Dobrcz	Fordon	Koronowo	Osielsko	Serock	Wtelno	Wudzyn	Żołędowo
1946	3500	2456	–	7138	1720	1970	1731	2060	1504
1947	3500	2456	5398	7138	1720	1970	1731	2060	1504
1948	3500	2456	5411	7138	1720	1970	1731	2060	1504
1949	3500	2470	5233	6633	1714	2573	1680	2170	1311
1950	3500	2664	5430	6712	1710	–	1785	2135	1311
1951	2950	2660	5486	–	1720	2532	1823	2135	1250
1952	2960	2488	5587	6749	1737	2572	1856	2125	1250
1953	2920	2460	5496	6621	1736	2570	1884	2309	1210
1954	2889	2770	6084	6800	1736	2572	–	2325	1210
1955	2910	2800	6014	7000	1750	2490	1850	2313	1216
1956	2930	2770	6215	7200	1755	2431	1850	2325	1246

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania dekanalne za lata 1948–1956.

Niektóre dane zawarte w tej tabeli budzą jednak wiele wątpliwości. Chociażby liczby wiernych podane przez proboszczów od 1946 do 1950 roku nie zmieniają się[54]. Prawdopodobieństwo takiego przypadku jest bardzo małe. Trudno jednak ustalić przyczynę, dla której takie właśnie liczby w swych sprawozdaniach przedstawili tamtejsi proboszczowie. Świadczyć to może ewentualnie o zaniedbaniach w uzupełnianiu statystyk parafialnych. Wątpliwości budzą również zbyt duże rozbieżności w podawanych przez proboszczów liczbach wiernych. Podobne zastrzeżenie wyraził również wikariusz generalny w liście z 18.01.1954 r. do dziekana B. Jagły. Zastanawiał się on jak wytłumaczyć „tak poważny ubytek wiernych" w 1953 r. W 1952 r. w Koronowie było bowiem 6749 katolików, w roku następnym liczba ta zmalała do 6621. Sprawa ta jest tym dziwniejsza, ponieważ w 1953 r. udzielono 227 chrztów[55]. Odpowiedź z 30.01.1954 r. była następująca: „zjawisko to nie jest dziwne gdy się weźmie pod uwagę ucieczkę ludności ze wsi do miast, przebudowę gospodarczą wsi, brak w Koronowie wystarczającej liczby warsztatów pracy"[56]. Myślę, że argumentacja dziekana Jagły może posłużyć również w wyjaśnieniu innych nasuwających się pytań co do danych zawartych w tabeli.

We wspomnianych już przeze mnie sprawozdaniach dekanalnych znajdują się również informacje na temat mieszkających na terenie dekanatu fordońskiego wyznawców innych religii czy członków innych związków wyznaniowych. Dane te są

[54] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania dekanalne za lata 1948–1950.

[55] Ibidem, Sprawozdanie dekanalne za rok 1953, *List wikariusza generalnego do dziekana B. Jagły z Koronowa z dnia 18.01.1954 r.*

[56] Ibidem, *List dziekana B. Jagły z Koronowa do wikariusza generalnego z dnia 30.01.1954 r.*

jednak bardzo ogólnikowe i niedokładne. Proboszczowie w swych sprawozdaniach posługują się często takimi sformułowaniami jak: sekciarze, odszczepieńcy, innowiercy, wolnomyśliciele, co uniemożliwia ustalenie faktycznego wyznania omawianych osób. Autorzy sprawozdań także, przy podawaniu liczb, niejednokrotnie posługują się terminem rodzina co jeszcze bardziej utrudnia ustalenie konkretnych danych. Jednakże z zawartych tam informacji wynika, że na terenie dekanatu fordońskiego najwięcej było świadków Jehowy, protestantów, prawosławnych i kilka osób wyznania mojżeszowego[57]. Tabela ukazuje zsumowane dane osób innych wyznań, zamieszkujących teren dekanatu fordońskiego. W przypadku Fordonu, w żadnym ze sprawozdań, tamtejszy proboszcz nie podał konkretnej liczby, wspomina on jedynie o przebywających w parafii świadkach Jehowy.

Tabela 6

Osoby wyznań nierzymskokatolickich, zamieszkałe na terenie dekanatu fordońskiego

	Byszewo	Dobrcz	Fordon	Koronowo	Osielsko	Serock	Wtelno	Wudzyn	Żołędowo
1946	8	–		–	5	–	–	–	–
1947	8	–		–	4	1	–	1 rodz	–
1948	15	–		22	4	2	–	2	4
1949	15	–		22	4	2	–	2	4
1950	28	3		22	9	–	–	9	6
1951	ok. 10	–		20	ok. 10	1 rodz	–	–	3
1952	9	7		3	ok. 10	1 rodz	–	–	6
1953	ok. 12	1		9	ok. 10	1 rodz	–	–	5
1954	13	1		4	ok. 10	2 rodz	–	–	5
1955	15	–		–	ok. 10	2 rodz	–	–	8
1956	17	–		1	ok. 10	5	–	3	8

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania dekanalne za lata 1948–1956.

Tyle na ten temat mówią źródła kościelne. Nie podają one również żadnych informacji o narodowości wiernych, zamieszkujących parafie dekanatu fordońskiego.

Jeżeli chodzi o źródła świeckie, zawierające charakterystykę wyznaniowo-narodowościową dekanatu są one również bardzo skromne i zawierają jedynie szczątkowe wiadomości. Jedynie trzy razy i to w niewielkich odstępach czasu bydgoskie starostwo powiatowe wystosowało do zarządów gmin i miast prośbę o nadesłanie statystki wyznaniowej.

[57] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania dekanalne za lata 1948–1956.

Tabela 7

Liczba katolików zamieszkujących teren dekanatu fordońskiego

	Dobrcz gmina	**Fordon miasto**	**Koronowo gmina**	**Koronowo miasto**	**Osielsko gmina**	**Wtelno gmina**
01.01.1948	5934	3952	3063	5114	4534	2957
07.1948	5980	4019	3006	5200	5501	1937
01.01.1949	6021	4118	2958	–	5094	–

Źródło: AP – Bydgoszcz, SPB, Referat Społeczno-Polityczny (statystyka wyznaniowa) 1947–1948, syg. 133, *Statystyka wyznaniowa na 01.01.1948 r., 07.1948 r., 01.01.1949 r.*

Tabela 8

Statystyka wyznań nierzymskokatolickich na terenie dekanatu fordońskiego

	Dobrcz gmina	**Fordon miasto**	**Koronowo gmina**	**Koronowo miasto**	**Osielsko gmina**	**Wtelno gmina**
01.01.1948	Kościół ewan-augs 1	świa. Jehowy 5 Kościół ewan-augs 1 Kościół ewang-refor 5	–	świa. Jehowy 6 Kościół ewan-augs 12 prawosławny 6	świa. Jehowy 7 Kościół ewang-refor 22	świa. Jehowy 7
07.1948	świa. Jehowy 1 prawosław 3 Kościół ewan-augs 2	świa. Jehowy 12 Kościół ewang-refor 4	–	świa. Jehowy 6 Kościół ewan-augs 9 prawosławny 6	świa. Jehowy 7 Kościół ewang-refor 16	świa. Jehowy 7
01.01.1949	prawosław 4 Kościół ewan-augs 3 grek-katol 1	świa. Jehowy 19 Kościół ewang-refor 5	Kościół ewang-refor 3		świa. Jehowy 16 Kościół ewang-refor 5	–

Źródło: AP – Bydgoszcz, SPB, Referat Społeczno-Polityczny (statystyka wyznaniowa) 1947–1948, syg. 133, *Statystyka wyznaniowa na 01.01.1948 r., 07.1948 r., 01.01.1949 r.*

Oczywiście charakter wykorzystanych przeze mnie źródeł jest różny. Dane zawarte w materiałach kościelnych i te znajdujące się w źródłach świeckich nie mogą być porównywane. Jednostka administracyjna, jaką jest gmina czy miasto rzadko bowiem pokrywa się terytorialnie z parafiami czy dekanatami.

Odnośnie do kwestii zamieszkujących dekanat fordoński obywateli polskich innych narodowości również trudno o wyczerpujące informacje. Można jedynie stwierdzić, że w kwietniu 1948 r. na terenie gminy Osielsko znajdowały się 2 osoby z obywatelstwem amerykańskim i 2 narodowości rosyjskiej; na terenie gminy Dobrcz 1 narodowości włoskiej i 1 holenderskiej; na terenie gminy Koronowo 4 robotników radzieckich; na terenie gminy Wtelno 1 narodowości jugosłowiańskiej i 1 ukraińskiej; w Fordonie natomiast 1 osoba narodowości rosyjskiej[58].

Z tych niezbyt licznych wiadomości można jednak wysnuć wniosek, że struktura narodowościowo-wyznaniowa na terenie dekanatu fordońskiego kształtowała się w latach 1939–1956 bardzo jednolicie. W zdecydowanej większości mieszkali tu Polacy wyznania rzymsko-katolickiego.

[58] AP – Bydgoszcz, SPB, Referat Społeczno-Polityczny (statystyka wyznaniowa) 1947–1948, syg. 133, *Statystyka wyznaniowa na 01.01.1948 r., 07.1948 r.,01.01.1949 r.*; Referat Społeczno-Polityczny (wykazy obywateli polskich narodowości niepolskiej) 1948, syg. 128.

Rozdział 2

DEKANAT FORDOŃSKI W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ (1939–1945)

1. Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego w Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie

Atak Niemiec na Polskę 01.09.1939 r. oznaczał nie tylko wybuch wojny pomiędzy tymi krajami, ale także rozpoczęcie procesu realizacji idei Adolfa Hitlera zdobywania „przestrzeni życiowej" na Wschodzie[1]. Na mocy dekretu Hitlera z 08.10.1939 r. *O podziale i zarządzie terenów wschodnich* (*Erlass des Führers und Reichskanzlers über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete*) do Niemiec przyłączono województwa: pomorskie, poznańskie, śląskie, większą część łódzkiego z Łodzią, małą część warszawskiego, zachodnią część krakowskiego, kilka powiatów województwa kieleckiego wraz z Zagłębiem Dąbrowskim oraz z województwa białostockiego powiat suwalski i część augustowskiego[2]. W sumie obszar ten stanowił 1/4 część II RP i był dwa razy większy od zaboru pruskiego. Na ziemiach tych utworzono dwa okręgi: Okręg Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig – Westpreußen) i Okręg Rzeszy Kraj Warty (Reichsgau Wartheland). Pozostałe terytorium przyłączono do prowincji Śląska i Prus Wschodnich. W 1941 r., po wypowiedzeniu wojny Związkowi Radzieckiemu, Niemcy rozpoczęły okupację polskich terenów wschodnich, tworząc tam: Komisariat Rzeszy Wschód i Komisariat Rzeszy Ukraina, część ziem przyłączono także do Prus Wschodnich. Pozostałe tereny Polski

---

[1] J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945. Tzw. Okręgi Rzeszy: Gdańsk – Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja katowicka*, Poznań 1970, s. 15.

[2] K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo" okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. I *Ziemie „wcielone"*, [w:] *Documenta Occupationis*, T. V, Poznań 1952, s. 84–89.

weszły w skład, ustanowionego dekretem Hitlera *O zarządzie okupowanych ziem polskich* (*Erlass des Führers und Reichskanzlers über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete)* z dnia 12.10.1939 r. Generalnego Gubernatorstwa[3].

Przez cały okres okupacji diecezja chełmińska należała do Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie. W skład Okręgu wchodziły: Wolne Miasto Gdańsk, sześć powiatów Prus Wschodnich (należały one do Niemiec przed 01.09.1939 r.) oraz duża część przedwojennego województwa pomorskiego a także niewielka – warszawskiego. W sumie ziemie te stanowiły 26 055,65 km^2, a zamieszkiwało je w 1939 r. – 2 351 166 osób. Namiestnikiem (Reichsstatthalter) Okręgu, mianowanym przez kanclerza Rzeszy, został Albert Forster. Był on jednocześnie kierownikiem (Gauleiter) Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Pracy (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei – NSDAP)[4]. Oprócz diecezji chełmińskiej – Okręg Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie obejmował także: diecezję gdańską (Wolne Miasto Gdańsk zostało wcielone do Rzeszy z dniem 01.09.1939 r.), oraz częściowo: diecezję warmińską, archidiecezję gnieźnieńską (miasto i część powiatu Bydgoszcz, powiat Wyrzysk, częściowo powiaty Sępólno Krajeńskie i Toruń), diecezję płocką (powiat Rypin i małą część powiatu Lipno), diecezję włocławską (większą część powiatu Lipno)[5].

Polityka niemiecka w stosunku do Kościoła katolickiego na terenach okupowanych nie była jednolita i zależała w dużej mierze od tego gdzie miała być realizowana. Polska, w której wyznanie rzymsko-katolickie dominowało, była obszarem szczególnych badań i analiz. W 1939 r. w Osteuropa – Institut – Breslau, dr G. Ehods przedstawił obszerny referat zatytułowany *Die „polnische Religion". Der Missbrauch der katholischen Religion für polnischen nationale Ziele*. Autor przedstawił w nim jak wielką rolę odgrywał Kościół w niepodległej Polsce i jaki miał on wpływ na jej obywateli. Wykazał również istotny wkład, jaki miało duchowieństwo katolickie w obronę polskości: języka, historii, tradycji w okresie zaborów. Podkreślił, iż to właśnie środowiska kościelne w dużym stopniu odpowiedzialne były za niepowodzenia germanizacyjne władz pruskich. Wyraził również obawę, iż walka z Kościołem w Polsce będzie zadaniem trudnym i spotka się z pewnością z silnym oporem zarówno ze strony księży jak i wiernych[6]. Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę

[3] Idem, *Hitlerowskie „prawo" okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów i próba syntezy,* cz. II *Generalna Gubernia,* [w:] *Documenta Occupationis*, T. VI, Poznań 1958, s. 51–54; Idem, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, [w:] *Badania nad okupacją niemiecką w Polsce*, T. I, z. 1, Poznań 1946, s. 9–11; *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 960–1945*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, s. 300–301; M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996, s. 359; A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, T. I *1914–1945*, Warszawa 1995, s. 417.

[4] J. Sziling, W. Jastrzębski, *op.cit.*, s. 51–53; K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 27–28; J. Sziling, *Diecezja chełmińska w latach okupacji niemieckiej (1939–1945),* [w:] *Diecezja Toruńska. Historia i teraźniejszość*, red. nacz. S. Kardasz, T. I, s. 65; M. Kallas, *op.cit.*, s. 360.

[5] Z. Fijałkowski, *op.cit.*, s. 272.

[6] Bundesarchiv – Berlin, Bestandssignatur R 5101/24038, *Das Verhältnis der Stadtgewalt zur Katholische Kirche in Polen*, vol. VI vom 1939, 1945.

[7] Cyt. za: *Chrześcijaństwo...*, s. 314.

z trudności, jakie ich czekają w starciu z Kościołem i to nie tylko na terenach włączonych do Rzeszy. W 1940 r. gubernator Hans Frank tak określił rolę, jaką odgrywała religia katolicka w Polsce: „Kościół jest dla umysłów polskich centralnym punktem zbornym, który promieniuje stale w milczeniu i spełnia przez to funkcję jakby wiecznego światła. Gdy wszystkie światła dla Polski zgasły, to wtedy zawsze jeszcze była Święta z Częstochowy i Kościół"[7]. Dlatego m.in. okupanci w szczególny sposób przygotowywali właśnie strategię polityki kościelnej (Kirchenpolitik), którą potraktowano integralnie z polityką narodowościową (Volkstumspolitik)[8].

Na ziemiach polskich przyłączonych do Rzeszy walka z Kościołem także nie była jednolita. Różnice rysowały się szczególnie pomiędzy Wielkopolską a Pomorzem Gdańskim[9]. Władze okupacyjne na Pomorzu doskonale zdawały sobie sprawę, że polskości, o którą tu z takim trudem walczono, nie będzie łatwo zniszczyć. Spodziewano się oporu także, a może w szczególności, w środowiskach kościelnych. Celem władz okupacyjnych było więc nie tyle zlikwidowanie samego Kościoła w Polsce (to było niemożliwe), co usunięcie z niego wszelkich elementów patriotycznych. Nie ograniczono się jednakże tylko do usuwania polskich napisów z kościołów, zakazu używania języka polskiego itp. Główną ideą Forstera była bowiem zmiana, w jak najkrótszym czasie, Pomorza Gdańskiego w „kraj niemiecki". Fakt, że tak wielu Polaków należało tu do Kościoła katolickiego, postanowiono wykorzystać w procesie germanizacji tego terenu. Sprowadzono więc modlitewniki, śpiewniki, katechizmy w języku niemieckim. Na Pomorze przybyło też około 50 księży – Niemców, których zadaniem, oprócz spełniania funkcji kapłańskich, miała być walka z polskością. Jednak nadziei władz okupacyjnych księża ci w zasadzie nie spełnili. 01.10.1939 r. Hans Kerl minister Rzeszy do spraw kościelnych zaproponował ministrowi spraw wewnętrznych Wilhelmowi Frickowi by księży polskich zastąpić klerem niemieckim. W tym celu należało wybrać tych duchownych, którzy „głęboko przywiązani byli do niemczyzny" i nie „wywoływali żadnych zastrzeżeń politycznych"[10].

Watykan godząc się na obsadzanie parafii polskich duchownymi niemieckimi, dopuścił się złamania porozumień konkordatowych. Zgodnie bowiem z art. XIX bez zezwolenia rządu polskiego nie wolno było beneficjów proboszczowskich powierzać „cudzoziemcom nienaturalizowanym" oraz „osobom, które nie odbyły studiów teologicznych w Polsce lub instytucjach papieskich i osobom, których działalność jest sprzeczna z bezpieczeństwem państwa". Watykan, w czasie wojny, jednak ani razu nie konsultował się odnośnie do spraw kościelnych z emigracyjnymi władzami Polski. Prymas Hlond natomiast o wszelkich podjętych decyzjach był jedynie informowany[11]. Wierząc więc w skuteczność swojej polityki Forster zrezygno-

[8] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 28.

[9] Idem, *Diecezja chełmińska...*, s. 63.

[10] S. Bogdanowicz, *Karol Maria Antoni Splett biskup gdański czasu wojny więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995, s. 57.

[11] J. Sziling, *Watykan wobec polityki kościelnej władz hitlerowskich na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy (1939–1945)*, [w:] *Euhemer. Przegląd religioznawczy*, nr 3, R. 1971, s. 113.

wał z narodowościowego podziału na swoim terenie. Kościół miał być organizacją niemiecką a przychodzący tam wierni Niemcami. Dlatego też z wielkim zaangażowaniem sprzeciwiał się próbom odprawiania oddzielnych nabożeństw dla Polaków i Niemców. Oficjalny zakaz został wprowadzony 21.05.1941 r. Wspólne msze miały również być częścią programu germanizacji[12].

Historię diecezji chełmińskiej w okresie wojny historycy zwykli dzielić na trzy etapy:

1 – jesień 1939 r.;

2 – grudzień 1939 r. – maj 1940 r.;

3 – czerwiec 1940 r. – koniec okupacji niemieckiej.

Pierwszy z wyodrębnionych okresów to czas szczególnie nasilonej eksterminacji duchowieństwa katolickiego („krwawa jesień"). Z powodu braku księży nie funkcjonowało wówczas wiele kościołów. Wtedy to również rozpoczęto zabiegi prowadzące w ostateczności do wprowadzenia biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta na stolicę biskupią w Pelplinie. W drugim z okresów usankcjonowała się na tym terenie niemiecka administracja kościelna i rozpoczął się proces usuwania polskości z życia religijno-kościelnego. Wówczas też powróciło na swoje parafie wielu księży, którym udało się przeżyć wcześniejszy czas represji i eksterminacji duchowieństwa. Następny okres to czas realizowania założeń polityki kościelnej władz okupacyjnych oraz szeroka akcja germanizacyjna[13]. Dwa ostatnie etapy to również lata szczególnie wzmożonej antypolskiej działalności Alberta Forstera. Dużym zaangażowaniem w tej dziedzinie wykazał się także biskup Karol Maria Splett. Mimo licznych prób rehabilitacji Spletta przez historyków, sądzę, że jego wkład w proces germanizacji Pomorza był znaczący[14]. Już w pierwszych miesiącach okupacji Forster tak ocenił działalność biskupa: „Biskup Karol Maria Splett, który ma swoją siedzibę w Gdańsku, wypełnia należycie moje żądania"[15].

Jednym z ważniejszych założeń polityki germanizacyjnej Forstera było całkowite usunięcie języka polskiego zarówno z życia publicznego jak i prywatnego mieszkańców Pomorza. Twierdził on, że: „Istotną rzeczą jest, aby w żadnym wypadku nie tolerowano języka polskiego. Znaczy to, że należy gazety polskie, naukę polską, nabożeństwa polskie całkowicie i brutalnie wyplenić [...]"[16]. Pod pojęciem życia publicznego kryło się również życie religijne.

Po rozpoczęciu wojny jako pierwsi usuwaniem języka polskiego w kościele zajmowali się landraci oraz lokalne władze policyjne. Jednak już w styczniu 1940 r. tuż po swojej nominacji na biskupa chełmińskiego Karol Maria Splett, najprawdopodobniej po sugestii gauleitera Alberta Forstera, wydał zakaz używania języka pol-

---

[12] Idem, *Polityka okupanta...*, s. 37–38; Idem, *Diecezja chełmińska...*, s. 64, 71; Z. Fijałkowski, *op.cit.*, s. 284–285.

[13] J. Sziling, *Diecezja chełmińska...*, s. 65.

[14] Z. Waszkiewicz, *op.cit.*, passim.

[15] Z. Fijałkowski, *op.cit.*, s. 286.

[16] J. Lubicz, J. Woliński, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec wyznań religijnych w Polsce w latach 1939–1945*, [w:] *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, nr 9, R. 1957, s. 92.

skiego nowomianowanym wikariuszom i administratorom podczas kazań i publicznych nabożeństw[17]. W trzech nominacjach kapłańskich w dekanacie fordońskim z 26.01.1940 r. znajdują się takie właśnie klauzule, przypominające księżom o tym zakazie: „Bei der Ausubüng der Seelsorge ist darauf zu achten, dass Predigten in polnischer Sprache nicht zulässig sind"[18].

Ostateczne rozporządzenie jednak, w języku niemieckim, wyszło drukiem w diecezjalnym organie urzędowym 01.04.1940 r.:

„1. język niemiecki jest językiem urzędowym,
2. kazania, modlitwy publiczne i pieśni w języku polskim są zakazane,
3. w kościołach parafialnych i samodzielnych kościołach duszpasterskich należy przynajmniej w niedzielę i dniu świątecznym wygłosić w czasie sumy kazanie po niemiecku,
4. nauka przygotowawcza do spowiedzi i Komunii może odbywać się tylko w języku niemieckim"[19].

Jednak władzom rozporządzenie to wydało się nie dość jasne w punkcie dotyczącym spowiedzi. Dlatego też bp Splett, pod silnym naciskiem Forstera 25.05.1940 r. wydał dodatkowe zarządzenie, wprowadzające zakaz używania języka polskiego podczas spowiedzi, zarówno przez spowiednika jak i penitenta, w czasie nauk przygotowawczych do sakramentu a nawet w przypadku *in articulo mortis* (w niebezpieczeństwie śmierci). Ten ostatni punkt został wkrótce złagodzony przez władze niemieckie, które, w razie niemożności porozumienia się z umierającym, zezwoliły na spowiedź po polsku[20]. W wielu przypadkach zarządzenia te całkowicie uniemożliwiały przystąpienie do sakramentu pokuty. Bp Splett by temu zaradzić wydał w języku niemieckim specjalnie przygotowane „zestawienia grzechów" (*Gewissenserforschung*). Penitent musiał jedynie w odpowiednim miejscu wstawić ich liczbę[21].

Najwyższe władze kościelne nie sprzeciwiając się zarządzeniom bp Karola Spletta złamały kolejny – XXIII artykuł konkordatu z 1925 r., zawartego miedzy Polską a Watykanem. Mówił on mianowicie, że: „Żadna zmiana w języku, używanym

---

[17] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 123–124; J. Walkusz, *W cieniu połamanego krzyża. Studia i szkice z dziejów Kościoła katolickiego na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1939–1945*, Tczew – Pelplin 1999, s. 52; E. Kleinert, *Antypolskie zarządzenia biskupa gdańskiego Karola Spletta w świetle prawa karnego publicznego i kanonicznego*, [w:] *Miesięcznik Diecezjalny Gdański*, R. 20, 1976, s. 82–83; D. Schenk, *Hitlers Mann in Danzig. Albert Forster und die NS – Verbrechen in Danzig – Westpreußen*, Bonn 2000, s. 215.

[18] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Trzy nominacje na administratorów parafii dla ks. Wilmara Banacha do Dobrcza, dla ks. Franciszka Krzywdzińskiego do Wtelna i dla ks. Alfonsa Sylki do Fordonu z dnia 26.01.1940 r.*

[19] *Amtliches*, nr 3, R. 1940; cyt. tłum. za J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 124; *Powiat bydgoski oskarża*, oprac. W. Dreas, s. 249.

[20] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 125; Idem, *Diecezja chełmińska...*, s. 69; J. Walkusz, *W cieniu...*, s. 57–58.

[21] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 126; J. Walkusz, *W cieniu...*, s. 58; Z. Fijałkowski, *op.cit.*, s. 290.

w diecezjach Obrządku łacińskiego do kazań, nabożeństw dodatkowych i wykładów innych niż wykłady nauk świętych w seminariach nie będzie dokonywana inaczej, jak za specjalnym upoważnieniem Konferencji Biskupów Obrządku Łacińskiego"[22].

Kolejnym etapem w germanizacyjnej polityce okupanta na Pomorzu było usuwanie i niszczenie wszystkich emblematów polskich. Już na początku wojny notuje się pojedyncze wypadki dewastacji wszelkich przedmiotów, pomników, nagrobków, budynków, które miały charakter narodowy czy patriotyczny. Były to jednak indywidualne akcje Niemców lub oddziałów policyjnych. Pierwszym oficjalnym nakazem likwidacji śladów polskości było rozporządzenie bp. Spletta z 17.05.1940 r., który wykonawcom zarządzenia dawał trzy dni na ich usunięcie. Ukrywanie i przechowywanie było zakazane. Należało więc zlikwidować:

„1. wszystkie przedmioty z polskimi napisami i emblematami (tablice z modlitwami, itd.) a także inne polskie napisy i obrazy;
2. polskie emblematy na chorągwiach, pomnikach itd.;
3. pomniki nagrobkowe i tablice z napisami polskimi"[23].

Ponieważ nie wszędzie podporządkowano się zarządzeniu biskupa ponowił on swój nakaz 15.10.1940 r.[24].

Władze hitlerowskie nie pozostawały obojętne na żaden z przejawów życia religijnego na Pomorzu. W całym Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie wprowadzono zakaz używania dzwonów kościelnych od godziny 18^{00} do 8^{00}. Poza tym nie wolno było dzwonić podczas: alarmu lotniczego, chrztów i ślubów. Wprowadzono także i inne ograniczenia: czas dzwonienia nie mógł przekroczyć 3 minut; mimo iż np. w kościele odprawiano w ciągu dnia więcej niż jedną mszę, dzwonić można było tylko raz. Zezwalano jednak na jednorazowe użycie dzwonów w przypadku pogrzebów i nabożeństw za poległych. Na Anioł Pański można było dzwonić trzykrotnie przez 3 minuty: po godz. 8^{00}, 12^{00} i tuż przed 18^{00}[25].

Kolejnym z przejawów utrudniania działalności Kościoła katolickiego na Pomorzu była niewątpliwie konfiskata majątku należącego do poszczególnych parafii. 27.03.1940 r. Forster wydał rozporządzenie upoważniające do: „przejęcia w administrację komisaryczną całego majątku, który 01.09.1939 r. znajdował się w posiadaniu osoby lub placówki urzędowej Kościoła katolickiego na byłych polskich obszarach Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie". W tym celu powołano referat: Der Reichsstatthalter in Danzig – Westpreußen. Sondergebiet: Erfassung des katholischen Kirchenvermögen, który w połowie 1940 r. włączono do Urzędu Powierniczego w Gdyni, gdzie utworzono specjalny wydział: Haupttreuhandstelle Ost. Treuhandstelle Danzig – Westpreußen. Abt. kath. Kirchenvermögen. Na mocy licznie wydanych tam zarządzeń konfiskacie nie podlegały jedynie:

---

[22] T. Włodarczyk, *op.cit.*, s. 291; por. J. Sziling, *Watykan wobec polityki...*, s. 112; Z. Waszkiewicz, *op.cit.*, s. 52.

[23] Cyt. za: J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 139; *Powiat...*, s. 248–249; E. Kleinert, *op.cit.*, s. 83.

[24] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 139; *Powiat...*, s. 250.

[25] J. Walkusz, *W cieniu...*, s. 74–75.

„1. kościoły i kaplice;
2. cmentarze utrzymane w możliwym stanie i ich wyposażenie;
3. plebanie i ich wyposażenie, gdy były zamieszkałe przez urzędujących księży, zaś w przeciwnym wypadku również podlegały konfiskacie;
4. przynależność nieruchomą o ile należała do księdza Reichsdeutscha lub Volksdeutscha"[26].

2. Życie religijne w dekanacie fordońskim 1939–1945

A. Utrudnienia w sprawowaniu praktyk religijnych

By móc swobodnie i bez przeszkód dopełniać wszystkich praktyk religijnych musi być spełnionych kilka niezbędnych warunków. Po pierwsze, potrzebny jest język, zrozumiały dla wiernych, w którym mogliby m.in. słuchać kazań, spowiadać się. Po drugie, dla swoich działań religijnych człowiek potrzebuje odpowiedniej atmosfery i miejsc im sprzyjających. Mam tu na myśli kościół – dom modlitwy, ale też i coniedzielnych spotkań wiernych; kapliczki i przydrożne krzyże, nieodłączna część zwłaszcza wiejskiego krajobrazu Polski; a także obrazki świętych patronów, małe krzyżyki wieszane nad drzwiami, pamiątki I Komunii św., znajdujące się chyba w każdym katolickim domu. Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę z wagi wymienionych przeze mnie elementów życia religijnego, toteż w swej polityce antykościelnej dążyli właśnie do odebrania ich polskim katolikom.

Niewątpliwie zakaz używania języka polskiego, o którym wspomniałam w poprzednim podrozdziale, bardzo utrudniał spełnianie obowiązków religijnych wiernym diecezji chełmińskiej. Podobnie było i w dekanacie fordońskim. Ludność wiejska, a taka właśnie przeważała na tym terenie, nie znała języka niemieckiego. Rozporządzenia te były więc szczególnym problemem zwłaszcza dla młodzieży przygotowującej się do sakramentów. Jednakże dostępne materiały wskazują, że zakazy te w pojedynczych przypadkach były omijane. Niejednokrotnie duchowny stawał bowiem przed dylematem czy dopełnić swego obowiązku duszpasterskiego, czy podporządkować się obowiązującym przepisom?

Warto tu wspomnieć raz jeszcze o księdzu Reginaldzie Hackercie z Byszewa – komisarzu biskupim w dekanacie fordońskim, który według relacji świadków przez całą okupację spowiadał, uczył dzieci w języku polskim a nawet wplatał polskie komentarze do swoich kazań[27].

---

[26] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 211–212.

[27] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. F – J, *Pismo administratora Konrada Schefflera z dnia 09.09.1947 r.*

Podobnie działo się w fordońskiej parafii p.w. św. Mikołaja. Z relacji świadków wynika, że przez cały okres wojny niejednokrotnie w „konspiracyjnych warunkach", sprzeciwiając się zakazom, często niemalże „za plecami" gestapo i z narażeniem życia, duchowni sprawowali nabożeństwa i posługiwali wiernym w języku polskim[28]. Administrator parafii fordońskiej ks. Alfons Sylka, przez cały okres okupacji starał się bronić polskości i wspierał taką postawę u wiernych. Raczej nie odmawiał spowiedzi w języku polskim, czym zdobywał jeszcze większe zaufanie parafian[29]. W swym działaniu administrator wykazywał jednak także dużo ostrożności. Zdawał sobie sprawę z tego, iż by móc realizować przyjęte przez siebie cele musi zgodzić się na pewne ustępstwa wobec władz niemieckich[30]. Ksiądz Sylka był bowiem prawdopodobnie także powiązany z ruchem oporu z pomorskim ZWZ – AK. Na swojej plebanii ukrywał brata inwalidę Antoniego, konspiracyjnego kuriera Alojzego Bruskiego – „Graba", dowódcę liczącego około stu partyzantów oddziału Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim[31]. Antoni Sylka tak wspomina swój pobyt w Fordonie: „Na plebanii działy się rzeczy dziwne i dziwni przewijali się ludzie. [...] Brat mój wyjeżdżał czasami gdzieś na Kaszuby, czy w Bory, gdzie się spotykał z ukrywającymi się księżmi"[32].

Rozkaz usuwania wszelkich emblematów polskości egzekwowany był przez władze niemieckie z całą surowością także w dekanacie fordońskim. Administrator z Byszewa ks. Konrad Scheffler w swym piśmie z dnia 09.09.1947 r. do Kurii Diecezjalnej pisał, że tylko dzięki interwencji księdza Reginalda Hackerta cmentarz byszewski pozostał nienaruszony. Prawdopodobnie to on powstrzymał „hitlerowców", którzy niszczyli napisy na polskich nagrobkach[33]. Także administrator ks. Czepek z Wudzynia wspomina, że po wydaniu omawianego rozporządzenia w ciągu jednego dnia na terenie parafii „obalono wszystkie figury i krzyże przydrożne (razem 12 figur)". Z wudzyńskiego kościoła natomiast zrabowano dwa polskie sztandary: „Towarzystwa Śpiewu Świętej Cecylii" oraz „Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży" wraz z ich kasą i dokumentacją[34]. Przydrożne figury zostały zniszczone także w Trzebieniu i Kotomierzu[35]. W Osielsku natomiast Niemcy w nocy z 1 na 2.11.1939 r. zburzyli kaplicę Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, znajdującą się na ziemi należącej do Nikodema Mikulskiego. Tej samej nocy w Osieku zniszczono kaplicę z figurą św. Józefa, stojącą na polu, którego właścicielem był Raths. Na terenie osielskiej parafii jeszcze dwa razy w 1939 r. dokonano podobnych aktów

---

[28] R. Buliński, *Tobie Panie zaufałem. Historia i teraźniejszość kościoła i parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Bydgoszczy – Fordonie*, Bydgoszcz 1996, s. 20.

[29] *Dzieje Fordonu...*, s. 142.

[30] Relacja Henryka Wilka z 17.03.2001 r., nagranie w zbiorach Katarzyny Kąckiej.

[31] K. Ciechanowski, *op.cit.*, s. 248–249.

[32] A. Sylka, *Byłem kurierem „Graba"*, [w:] *Gdański Przekaz*, nr 2, R. 1992, s. 39.

[33] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. F – J, *Pismo administratora Konrada Schefflera z dnia 09.09.1947 r.*

[34] *Powiat...*, s. 266.

[35] AD – Pelplin, AKBCh, Tradycje i wizytacje. Koronowo, syg. III b/13/17.

wandalizmu. Zburzono wówczas m.in. Bożą Mękę na polu Floriana Łuczkowskiego. W 1941 r. natomiast Niemcy zdewastowali Bożą Mękę na polu L. Piaskowskiego oraz figurę Serca Jezusowego, ufundowaną przez Władysławę Łuczkowską z Bydgoszczy[36]. W Fordonie natomiast do jednej z pamiętnych nocy należy noc sylwestrowa 1939/1940, kiedy to zniszczono, wspominaną już przeze mnie Figurę Serca Jezusa. Głowa Chrystusa została „przyniesiona [...] przez pijanych Niemców miejscowych, ubranych w szaty kościelne, wśród bicia w dzwony. Niesiono przy tym również latarnie procesyjne i chorągwie"[37].

Fotografia nr 27
Figura Najświętszego Serca Jezusa
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

[36] APar – Osielsko, wypis ze wspomnień parafian.
[37] *Powiat bydgoski...*, s. 263.

Fotografia nr 28
Krzyż postawiony po 1945 r. na miejscu zniszczonego pomnika
Zbiory prywatne Doroty Gabrowskiej z Fordonu

To jedyne źródła poświadczające niszczycielską politykę władz na terenie dekanatu. Jednakże bez żadnych wątpliwości można stwierdzić, że i w pozostałych parafiach zarządzenie to było realizowane.

W dekanacie fordońskim z odzewem na zakaz bicia w dzwony spotkałam się jedynie ze strony administratora Sylki. W swych wspomnieniach, wymieniając utrudnienia w sprawowaniu obowiązków kapłańskich pisze: „Zakazano również bić w dzwony"[38]. Oficjalne pismo w tej sprawie otrzymał on od burmistrza Fordonu, dnia 21.03.1940 r., w którym zawiadomiono go o tym, iż by „uniknąć niepotrzebnego zaniepokojenia ludności, jakie wywołuje się przez bicie dzwonów [...] w przyszłości dzwonienie nie jest dopuszczalne"[39].

O podobnym zarządzeniu, jednakże dotyczącym, wydanego przez zarząd miasta, zakazu palenia świec informuje ks. Sylka Ordynariat Biskupi w piśmie z 05.08.1942 r. Prosi on w nim o ustosunkowanie się do owych restrykcji[40]. Niestety odpowiedź na list nie zachowała się.

Trudno jest dokładnie stwierdzić jak przebiegał proces konfiskaty majątku kościelnego na terenie dekanatu fordońskiego. Brak jest jakichkolwiek informacji na temat szczególnych akcji przeprowadzanych przez okupanta. Ze sprawozdań proboszczów o stanie majątku z 1945 r. wynika jednak jednoznacznie, że dokonano tu wielu konfiskat i grabieży. Najwięcej skradziono z parafii mebli, cennych

[38] *Ibidem.*

[39] *Ibidem*, s. 259.

[40] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Pismo administratora Alfonsa Sylki z Fordonu do Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku – Oliwie z dnia 05.08.1942 r.*

przedmiotów i bielizny kościelnej. Nie przestrzegano także zasady nieprzejmowania plebanii, zajmowanych przez urzędujących księży. Przykładem może być chociażby ks. Apolinary Szwedowski z Osielska, który po usunięciu z plebanii mieszkał w pomieszczeniach wikariuszowskich. Podobnie proboszcz Józef Sarnowski z Serocka do czasu aresztowania i wywiezienia go do Stuthoffu mieszkał w organistówce[41].

Z terenu dekanatu fordońskiego skonfiskowano natomiast prawie wszystkie dzwony. Liczbę dzwonów znajdujących się w parafiach dekanatu fordońskiego można ustalić na podstawie arkuszy meldunkowych: *Meldebogen für Bronzeglocken der Kirchen*, które w trzech egzemplarzach do 05.05.1940 r. zobowiązani byli sporządzić wszyscy zarządzający parafiami[42]. Dzwony podzielono na cztery kategorie: A – dzwony przeznaczone do natychmiastowej przeróbki, B i C – dzwony wartościowe, które miano zabrać w razie potrzeby oraz D – uznane za zabytki[43]. Te ostatnie o największej wartości historycznej postanowiono również włączyć do konfiskaty. O tym jednak i o sposobie ich ewentualnego przechowania miał zadecydować kurator dzieł sztuki, w Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie był nim Oberbaurat Volmer ze Zwierzchniego Urzędu Budowlanego[44].

Tabela 9

Rejestracja dzwonów dekanatu fordońskiego

miejscowość	nr	firma	rok ulania	waga (kg)	średnica (cm)	ton	kategoria
1	2	3	4	5	6	7	8
Byszewo	1	Bręgoszcz z Włocławka	1924	360	83	h	A
	2	Bręgoszcz z Włocławka	1930	180	69	d	A
	3		1893	65	47	a	A
Dobrcz	4	Felczyńscy z Przemyśla	1927	355	100	b	A
	5	Felczyńscy z Przemyśla	1927	165	65		A
Fordon	6	Stocznia Gdańska	1929	850	110	fis	A
	7		1643	520	96	gis	B
	8	Stocznia Gdańska	1935	240	74	c	A
	9	Bydgoszcz	1938	30	30	c	A
Koronowo kościół p.w. NMP	10	J. Collier z Gdańska	1887	400	110	a	A
	11	Felczyńscy z Przemyśla	1929	217	84	cis	A
	12	Felczyńscy z Przemyśla	129	124	60	e	A
	13			86	55	fis	A
Koronowo kościół p.w. św. Andrzeja	14	F. Dubois z Lotaryngii	1631	380	85		B
	15	J. Collier z Gdańska	1900	120	60		A
	16	G. Brühl z Bydgoszczy	1882	250	75		A
Osielsko	17	Felczyńscy z Przemyśla	1928/29	500	88		A
	18	Felczyńscy z Przemyśla	1928/29	220	73		A
	19	Felczyńscy z Przemyśla	1928/29	110	59		A
	20	Felczyńscy z Przemyśla	1928/29	80	53		A
	21	Felczyńscy z Przemyśla	1928/29	50	40		A
Serock	22	Karol Schwabe z Białej	1924	250	75	c	A
	23	Fr. Schilling, Apoldy	1913	160	68	g	A
Włóki	24		1797	80	35		B
	25		1797	60	30		B

1	2	3	4	5	6	7	8
Wtelno	26	Fr. Schilling z Apoldy	1909	350	93	a	A
	27	Fr. Schilling z Apoldy	1909	210	71	cis	A
	28	Fr. Schilling z Apoldy	1908	120	60	e	A
	29	Fr. Schilling z Apoldy	1908	80	53	fis	A
Wudzyn	30	Bręgoszcz z Włocławka	1926	300	87		A
	31	Bręgoszcz z Włocławka	1926	200	72		A
	32		1903		50		A

Źródło: AD – Pelplin, AOBG AADCh, GRB, syg. 14, AKD II WŚ, *Zestawienie zabranych dzwonów z Diecezji Chełmińskiej w czasie II wojny światowej wysłane 08.05.1947 r. do ks. Kanonika Józefa Nowackiego w Poznaniu dla Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie*, syg.18; Ibidem, *II Dzwony diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej. Sprawozdania parafialne 1947*, syg. 19; Ibidem, *III Uzupełnienie do cz. I i II zestawienia dzwonów zabranych w czasie II wojny światowej 1940–1948*, syg. 20; Ibidem, *V rewindykacja dzwonów maj 1947–grudzień 1948*, syg. 22; *Dzwony w Diecezji Chełmińskiej*, opr. R. Frydrychowicz, Toruń 1926; F. Stopniak, *Polskie świątynie katolickie podczas II wojny światowej* [w:] *Kościół Katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, T. 12, Warszawa 1982.

Spośród wszystkich 32 dzwonów z terenu dekanatu fordońskiego zrabowano następujące, podaję je wg numeracji zawartej w tabeli nr 9:

Byszewo

1. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *POST FATA BELLI FECIT ME BRĘGOSZCZ WLADISLAVIENSIS, PROCURANTE PAULO CZAPLEWSKI, PAROCHO BYSZOVIENSI. A. DOMINI MDCCCCXXIV*, noszący imię Św. Piotr;
2. Dzwon kategorii A, bez napisu[45].

Dobrcz

4. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *ŚW. WOJCIECH*;
5. Dzwon kategorii A, bez napisu[46].

---

[41] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania maj 1945, Stan osob. – rzecz. po wojnie, T. 1.

[42] J. Walkusz, *W cieniu...*, s. 101.

[43] *Amtliches*, nr 40, R. 1940; *Reichsgesetzblatt* 1940, s. 510.

[44] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Glockenbestandsaufnahme Regierungsbezirk Bromberg 1940–1941 (cyt. dal.: GRB), sygn. 14.

[45] AD – Pelplin, AOBG AADCh, GRB, syg. 14; AKD II WŚ, *Zestawienie zabranych dzwonów z Diecezji Chełmińskiej w czasie II wojny światowej, Pismo wysłane 08.05.1947 r. do ks. Kanonika Józefa Nowackiego w Poznaniu dla Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie*, syg.18; Ibidem, *II Dzwony diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej. Sprawozdania parafialne 1947*, syg. 19, *Pismo ks. K. Schefflera z dnia 22.06.1947 r.*; *Dzwony kościelne w Diecezji Chełmińskiej*, opr. R. Frydrychowicz, Toruń 1926, s. 92.

[46] Ibidem, AOBG AADCh, GRB, syg. 14; AKD II WŚ, *II Dzwony diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej. Sprawozdania parafialne 1947*, syg. 19, *Pismo ks. Bartla z dnia 23.06.1947 r.*

Fordon

6. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *LEO. SURSUM CORDA*;
8, 9. Dzwony kategorii A, bez napisu[47].

Koronowo – kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP

10. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *GEGOSSEN VON JEAN COLLIER IN DANZIG ANNO 1887*;
11. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *KRÓLOWO KORONY POLSKIEJ, MÓDL SIĘ ZA NAMI. Z ODLEWNI BRACI FELCZYŃSKICH W PRZEMYŚLU. TE DZWONY ODLANE W WOLNEJ OJCZYŹNIE, ZA PONTYFIKATU PIUSA XI, ZA RZĄDÓW DIECEZJĄ X. BISKUPA OKONIEWSKIEGO A STARANIEM MIEJSCOWEGO PROBOSZCZA X. FELKISA ŻELEWSKIEGO. KORONOWO A. D. 1929*;
12. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *BENEDICITE MONTES ET VALLES DOMINO. Z DOBROWOLNYCH OFIAR PARAFIAN. KORONOWO A. D. 1929.*

Koronowo – kościół filialny p.w. św. Andrzeja

14. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *VERBUM DOMINI MANET IN AETERNUM ANNO DOMINI 1631 SEBASTIANUS LAZAROWICZ DAŁ 100 ZŁOTYCH MATHIAS SCECZINA DAŁ ZŁOTYCH 100. FRANCISCUS DUBOIS LOTARINGIUS ME FECIT*;
15. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *FUDIT ME J. COLLIER, GEDANI. SANCTA MARIA ORA PRO NOBIS. ANNO MILLESIMA NONGENTESSIMO 1900*;
16. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *SANCTE ANDREAS ORA PRO NOBIS. MIT GOTTES GEGOSSEN VON G. BRÜHL BROMBERG 1882*[48].

Osielsko

17. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *KRÓLOWO KORONY POLSKIEJ, ZACHOWAJ NAM WIARĘ I OJCZYZNĘ*;
18. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *CHRYSTE KRÓLUJ NAM!;*

---

[47] Ibidem, AOBG AADCh, GRB, syg. 14; AKD II WŚ, *II Dzwony diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej. Sprawozdania parafialne 1947*, syg. 19, *Pismo ks. Weltrowskiego z dnia 29.06.1947 r.*; F. Stopniak, *Polskie świątynie katolickie podczas II wojny światowej* [w:] *Kościół Katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, T. 12, Warszawa 1982, s. 25.

[48] Ibidem, AOBG AADCh, GRB, syg. 14; Ibidem, AKD II WŚ, *II Dzwony diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej. Sprawozdania parafialne 1947*, syg. 19, *Pismo ks. B. Jagły z dnia 18.06.1947 r.*; Ibidem, *III Uzupełnienie do cz. I i II zestawienia dzwonów zabranych w czasie II wojny światowej 1940–1948*, syg. 20, *Dzwony zabrane przez władze okupacyjne niemieckie z Kościołów NMP i św. Andrzeja w Koronowie*; Ibidem, *V Rewindykacja dzwonów maj 1947 – grudzień 1948*, syg. 22, *Pismo ks. B. Jagły do Kurii Biskupiej z dnia 28.09.1948 r.*

19. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *ŚW. STANISŁAWIE KOSTKO, CZUWAJ NAD MŁODZIEŻĄ!;*
21. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *ŚW. ANTONI OPIEKUJ SIĘ NAMI!*[49].

Serock

22. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *BOGU NA CHWAŁĘ*;
23. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *SANCTA MARIA, ORA PRO NOBIS*[50].

Włóki

Dzwony nr 24 i 25, zakwalifikowane do grupy B, nie zostały zabrane ze względu na ich dużą wartość historyczną[51].

Wtelno

26, 27, 28. Dzwony kategorii A, bez napisu[52].

Wudzyn

30. Dzwon kategorii A, zawierający napis: *KRÓLOWO KORONY POLSKIEJ, MIEJ NAS W SWEJ OPIECE. OFIARA PARAFII WUDZYŃSKIEJ W R. 1926*, znajduje się tam również wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej;
31. Dzwon kategorii A, bez napisu[53].

Żołędowo

Brak jest dokładnych danych, jedynie Franciszek Stopniak wspomina o zaginięciu dwóch dzwonów o łącznej wartości 2 287 zł.[54].

---

[49] Ibidem, AOBG AADCh, GRB, syg. 14; Ibidem, AKD II WŚ, *II Dzwony diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej. Sprawozdania parafialne 1947*, syg. 19, *Pismo z dnia 12.06.1947 r.*; Ibidem, *III Uzupełnienie do cz. I i II zestawienia dzwonów zabranych w czasie II wojny światowej 1940–1948*, syg. 20; *V Rewindykacja dzwonów maj 1947 – grudzień 1948*, syg. 22.

[50] Ibidem, AOBG AADCh, GRB, syg. 14; Ibidem, AKD II WŚ, *II Dzwony diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej. Sprawozdania parafialne 1947*, syg. 19, *Pismo z dnia 12.06.1947 r.*; *Dzwony kościelne...*, s. 135. F. Stopniak, *op.cit.*, s. 24.

[51] Ibidem, AOBG AADCh, GRB, syg. 14.

[52] Ibidem, AOBG AADCh, GRB, syg. 14; Ibidem, AKD II WŚ, *II Dzwony diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej. Sprawozdania parafialne 1947*, syg. 19, *Pismo ks. B. Pokorskiego z dnia 18.06.1947 r.*; F. Stopniak, *op.cit.*, s. 24.

[53] Ibidem, AOBG AADCh, GRB, syg. 14; Ibidem, AKD II WŚ, *II Dzwony diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej. Sprawozdania parafialne 1947*, syg. 19, *Pismo ks. Czepka z dnia 27.06.1947 r.*

[54] F. Stopniak, *op.cit.*, s. 24.

B. Nabożeństwa i święta kościelne

W Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie ani ze strony kościelnej, ani ze strony władz okupacyjnych nie wydano żadnych oficjalnych rozporządzeń dotyczących nabożeństw, ich częstotliwości czy długości trwania. Zasadniczo wszędzie spowiedź, msze św. czy inne nabożeństwa religijne były dozwolone. Nie oznacza to jednak, że nie zdarzały się wypadki uniemożliwiania czy przeszkadzania w spełnianiu praktyk religijnych[55].

Dekanat fordoński na tle innych dekanatów diecezji chełmińskiej wyróżniał się tym, że jesienią 1939 r. – w czasie najtrudniejszym, kiedy w wielu parafiach brakowało duchownych, tu właściwie, z krótkimi przerwami, we wszystkich kościołach byli kapłani. Nie wiadomo jednak czy, w tym właśnie okresie, sprawowano tu nabożeństwa. Jedynie parafie w Fordonie, Serocku i Wtelnie nie były jesienią 1939 r. obsadzone przez księży. Losy kapłanów tych parafii przedstawię podczas omawiania problemu eksterminacji duchowieństwa. W Fordonie sytuację zmienia przyjazd 01.02.1940 r. nowego administratora Alfonsa Sylki, który przebywał tam do 15.08.1946 r. We Wtelnie prawdopodobnie na krótkie zastępstwo przybył w październiku 1939 r. ks. Wilmar Banach. Nie wiadomo jednak kiedy parafię opuścił. Nowy administrator ks. Franciszek Krzywdziński dotarł do Wtelna, podobnie jak w Fordonie, 01.02.1940 r. i pozostał tu do kwietnia 1944 r. Jeżeli chodzi o Serock to przez całą wojnę nie było tu duchownego. Obsługą parafii zajmowali się więc: ks. Alfons Sylka z Fordonu i gościnnie ks. Schwanitz z Pruszcza[56].

Jeżeli chodzi o częstotliwość sprawowanych nabożeństw w dekanacie fordońskim wiadomości są bardzo skromne. Z danych szczegółowych z całą pewnością można ustalić, że w listopadzie 1940 r. w Koronowie odbywały się następujące nabożeństwa: w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny: 8^{00} – msza poranna, 10^{00} – suma; w kościele filialnym p.w. św. Andrzeja: 9^{30} – nabożeństwo przeznaczone dla żołnierzy (Militärgottesdienst)[57]. Prawdopodobnie taki porządek nabożeństw utrzymywał się przez cały okres wojny. Takie same godziny bowiem podane są chociażby w dokumentach wizytacyjnych z 11.11.1941 r.[58]. Był to jednak, tylko porządek niedzielny. Niestety trudno jest stwierdzić, jakie nabożeństwa odbywały się w dni powszednie. W Fordonie, w niedzielę odprawiano: o 8^{30} – mszę św. poranną, o 10^{30} – sumę a o 15^{00} miały miejsce nabożeństwa, uzależnione od kalendarza liturgicznego takie jak: majowe czy różańcowe. W dni powszednie natomiast odbywała się tylko jedna msza o godzinie 7^{15}. Jest to porządek obowiązujący z całą

[55] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 146–148; Idem, *Diecezja chełmińska...*, s. 69; J. Walkusz, *W cieniu...*, s. 71.

[56] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3; Ibidem, Sprawozdania maj 1945, Stan osob. – rzecz. po wojnie, T. 1; R. Buliński, *op.cit.*, passim; K. Kącka, *Życie religijne w dekanacie fordońskim w latach 1939–1956*, [w:] *Studia Pelplińskie* nr 32, R. 2002, s. 145.

[57] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Übergabe der Pfarradministratur am 26. November 1940, St. Marien – Klosterkirche, Krone.*

[58] Ibidem, *Visitationsbericht, 11. November 1941, St. Marien – Klosterkirche, Krone.*

pewnością w czasie od 03.02 do 20.10.1940 r., przypuszczalnie jednak taki stan trwał przez całą wojnę[59]. Niestety z dostępnych materiałów nie mogłam ustalić porządku nabożeństw w pozostałych parafiach dekanatu. Można jedynie przypuszczać, że wyglądał on podobnie jak w Koronowie czy Fordonie czyli w niedzielę rano odbywała się jedna lub dwie msze, a w dni powszednie albo nie odprawiano mszy wcale, albo jedną we wczesnych godzinach rannych.

Jak już wspomniałam, to, że nie było żadnych oficjalnych zakazów dotyczących odprawiania mszy świętych, nie oznaczało wcale, że władze niemieckie nie utrudniały duchownym czy wiernym w nich uczestniczyć. Administrator fordoński Alfons Sylka wspominał, że „herszt SS-manów Gassman"[60] zabronił mu sprawowania mszy św. w dni powszednie a w niedzielę trwać miały one nie dłużej niż godzinę. Sylka podkreślał, że do czasu przybycia nowego burmistrza sprawował je jednak potajemnie według normalnego porządku[61].

Kolejnym utrudnieniem szczególnie dla wiernych w uczestnictwie w nabożeństwach był przymus pracy w dni świąteczne. Ksiądz Stefan Czepek z Wudzyna twierdził, że: „Szykanowano niektórych Polaków, którzy w święta uczęszczali na nabożeństwa np. obyw. Walerianowi Kochanowskiemu z Wudzyna (60 letni) zastąpiono drogę i zabrano go w święto Piotra i Pawła [29 czerwca] do roboty"[62]. Z podobnymi problemami zmagał się również administrator z Koronowa ks. Erich Dreesbach. 10.07.1942 r. wystąpił on z prośbą do władz kościelnych w Gdańsku o pozwolenie na odprawianie w niedzielę jeszcze jednej mszy wieczorem. Argumentował to tym, że ludność wiejska miała do wykonania wiele obowiązkowych prac a młodzież „przyciągana" była przez organizacje młodzieżowe[63]. Wniosek ten został rozstrzygnięty pozytywnie i wyrażono zgodę na mszę wieczorną, którą miano sprawować o godz. 19[30]. Biskup zastrzegał jednak, że kapłan musi być na czczo przynajmniej od czterech godzin[64].

W materiałach dotyczących dekanatu fordońskiego znajduje się również pismo bp. Spletta do komisarza biskupiego ks. Reginalda Hackerta z dnia 15.08.1942 r. przypominające, że w żadnym wypadku nie można wprowadzać oddzielnych mszy świętych dla Polaków i dla Niemców na terenie dekanatu[65]. Prawdopodobnie list ma charakter przypomnienia o wspomnianym już wcześniej zakazie Forstera lub też jest odzewem na faktyczne łamanie tego prawa w dekanacie.

---

[59] Ibidem, *Kurzer Bericht über die Seelsorge – Tätigkeit in Fordon, Krs. Bromberg in der Zeit vom 3. Februar bis 20. Oktober 1940.*

[60] Fryderyk Walter Gassman, ur. 10.12.1904 r., dowódca fordońskiego obwodu Selbstschutzu, odpowiedzialny za wiele zbrodni popełnionych na obywatelach Fordonu, *Dzieje Fordonu...*, s. 128.

[61] *Powiat...*, s. 263.

[62] *Ibidem*, s. 266–267.

[63] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Pismo administratora Ericha Dreesbacha z Koronowa do Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku – Oliwie z dnia 10.07.1942 r.*

[64] Ibidem, *Odpowiedź Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku – Oliwie na pismo administratora Ericha Dreesbacha z Koronowa z dnia13.07.1942 r.*

[65] Ibidem, *Pismo bp. K. M. Spletta do komisarza biskupiego Reginalda Hackerta w Byszewie, z dnia 15.08.1942 r.*

Odnośnie do kwestii obchodzenia świąt w Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie, to została ona uregulowana przez niemieckie władze administracyjne 29.06.1940 r. Zniesiono, co oczywiste, wszystkie obchodzone w II Rzeczpospolitej, święta narodowe tzn.: święto 3 maja – rocznicy uchwalenia w 1791 r. Konstytucji[66] oraz 11 listopada – „rocznicy odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego"[67]. Poza tym z chronionych wówczas prawem, zgodnie z ustawami z 1924[68] i 1925 r.[69], 13 świąt kościelnych: Nowy Rok, Trzech Króli (6 stycznia), Oczyszczenie Najświętszej Marii Panny (2 lutego), drugi dzień Wielkanocny, Wniebowstąpienie Pańskie, Poniedziałek Zesłania Ducha Świętego, Boże Ciało, Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marii Panny (8 grudnia), Boże Narodzenie oraz drugi dzień Bożego Narodzenia (św. Szczepana), pozostawiono jedynie: Nowy Rok, Poniedziałek Wielkanocny, Poniedziałek Zesłania Ducha Świętego i dwa dni świąt Bożego Narodzenia[70].

Dużym problemem w polityce władz niemieckich okazała się kwestia święta Bożego Ciała tak bardzo zakorzenionego w tradycji polskiej. Obawiano się, że łączące się z nim procesje mogłyby przerodzić się w manifestacje patriotyczne. Dlatego już w maju 1940 r. uznano ten dzień jako normalny dzień pracy. Zakazano odbywania nabożeństw między godziną 7^{00} a 17^{00} a procesje przeniesiono na najbliższą niedzielę. Wkrótce, wspomniane święto zniesiono całkowicie[71].

W Kościele katolickim, z wieloma świętami nieodłącznie związane są procesje. Na terenie diecezji chełmińskiej były one właściwie dozwolone. Należało jednak wcześniej uprzedzić o tym władze niemieckie. Tylko w przypadku pogrzebów takie zawiadomienie nie było konieczne[72].

Jednakże jak wynika z dokumentów w wielu przypadkach kwestia obchodzenia świąt rodziła wśród duchownych wiele wątpliwości. 28.10.1940 r. parafia byszewska wystosowała list do ordynariatu biskupiego z licznymi pytaniami dotyczącymi Dnia Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego[73]. W swej odpowiedzi biskup Splett

---

[66] Dziennik Praw Państwa Polskiego (cyt. dal.: Dz.P.P.P), nr 38 z dnia 30.04.1929 r., poz. 281, *Ustawa z dnia 29.04.1919 r. o święcie narodowym trzeciego maja*, s. 469.

[67] Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (cyt. dal.: Dz.U.R.P.), nr 33 z dnia 23.04.1937 r., poz. 251, *Ustawa z dnia 23.04.1937 r. o Święcie Niepodległości*, s. 609.

[68] Ibidem, nr 101 z dnia 25.11.1924 r., poz. 928, *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 15.11.1924 r. o dniach świątecznych*, s. 1447.

[69] Ibidem, nr 34 z dnia 07.04.1925 r., poz. 234, *Ustawa z dnia 18.03.1925 r. o przedmiocie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15.11.1924 r. o dniach świątecznych*, s. 289.

[70] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 151; J. Walkusz, *W cieniu...*, 78.

[71] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 152; J. Walkusz, *W cieniu...*, 79–80.

[72] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 148–149.

[73] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Pismo komisarza biskupiego Reginalda Hackerta w Byszewie do bp. K. M. Spletta, z dnia 26.10.1940 r.*

podkreślił, że dni te nie są świętami ustawowymi. Jednakże zgodził się na poświęcenie grobów 2 listopada oraz na procesję w obrębie gruntów kościelnych. Zastrzegł jednak, że należy powiadomić o tym odpowiednie organa władzy[74].

Trudno jest ustalić cokolwiek więcej w kwestii obchodów świąt kościelnych w dekanacie fordońskim. Nie zachowały się bowiem żadne materiały czy dokumenty na ten temat.

C. Życie sakramentalne

„Sakramenty Nowego Testamentu, ustanowione przez Chrystusa i powierzone Kościołowi jako czynności Chrystusa i Kościoła, są znakami oraz środkami, poprzez które wyraża się i umacnia wiara, oddawany jest Bogu kult i dokonuje się uświęcenie człowieka"[75]. Duszpasterstwo sakramentalne stanowi trzon posługi kapłańskiej i zawsze jest objęte przez duchownych szczególną troską. Dlatego też w czasie wojny niemożność wypełniania przez nich tych obowiązków musiała niekorzystnie wpłynąć na życie sakramentalne parafii. Takie czynniki jak: zamykanie kościołów, brak kapłanów powodowały utrudnienia często nie do przezwyciężenia. Niejednokrotnie także duża odległość do miejsc kultu czy uciążliwość dróg powodowały rezygnację wiernych z korzystania z sakramentów.

Odnośnie do sakramentu chrztu świętego w dekanacie fordońskim to można go było udzielać w zasadzie bez ograniczeń. Nie było też żadnych przeszkód jeżeli rodzice chcieli ochrzcić swoje dziecko w innej parafii. Zazwyczaj jednak było to spowodowane wyższą koniecznością. Najczęstszym powodem opóźnień w chrzczeniu dzieci był po prostu brak księdza w rodzimej parafii. Rodzice zmuszeni byli do zwrócenia się o udzielenie sakramentu ich dziecku w innych, pobliskich kościołach. Niejednokrotnie też tego sakramentu musieli udzielić sami. Przyczyny były różne: zdarzało się, że był nią po prostu strach przed represjami ze strony władz itp. Przypadków udzielania chrztu przez osoby świeckie najczęściej jednak nie odnotowywano w parafialnych księgach metrykalnych. Było to powodem licznych trudności osoby ochrzczonej w dalszym życiu religijnym. Dlatego też w osielskiej księdze chrztów, po wojnie, znajduje się wiele zeznań świadków poświadczających owe „potajemne chrzty". Na przykład 11.11.1950 r. w kancelarii parafialnej w Osielsku Jadwiga Brążkiewicz z Czarnówka poświadczała, że prawdą jest, iż jej córka chrzestna Jadwiga Weber ur. 01.06.1941 r. w Czarnówku, faktycznie przyjęła sakrament dnia 15.06.1941 r.[76].

---

[74] Ibidem, *Pismo bp. K. M. Spletta do komisarza biskupiego Reginalda Hackerta w Byszewie, z dnia 28.10.1940 r.*

[75] E. Sztafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, T. III, Warszawa 1986, s. 102.

[76] Archiwum Parafialne w Osielsku (cyt. dal.: APar – Osielsko), *Liber Baptisatorum ab anno 1904 usque 1951.*

Na podstawie danych zawartych w księgach chrztów można ustalić, że ilość dzieci chrzczonych utrzymywała się zwłaszcza na początku wojny właściwie na jednym poziomie. Drobny spadek zaobserwować można jedynie w latach 1942–1943. Od 1944 r. liczby stale wzrastają. Skok ten spowodowany był zakończeniem wojny i łączącym się z tym poczuciem bezpieczeństwa i stabilizacji.

Tabela 10

Sakrament chrztu w dekanacie fordońskim

Rok	Byszewo	Dobrcz	Fordon	Koronowo	Osielsko	Serock	Wtelno	Wudzyn	Żołędowo
1939	69	73	116	163	58	73	37	62	–
1940	29	69	119	138	59	59	41	44	33
1941	47	57	104	144	52	44	38	55	37
1942	41	52	119	146	46	39	44	49	28
1943	6	49	109	133	46	37	35	54	25
1944	–	45	106	132	65	24	41	47	–
1945	–	72	103	132	78	34	40	38	–

Źródło: APar – Byszewo[77], Dobrcz, Fordon, Koronowo, Osielsko, Serock, Wtelno, Wudzyn, Żołędowo[78], *Księgi chrztu.*

Sakrament pokuty także nie doczekał się żadnych ograniczeń administracyjnych. Władze niemieckie nie wypowiadały się w kwestii częstotliwości czy miejsca jego udzielania. Niestety poważną przeszkodą był tu, omówiony już wcześniej, zakaz spowiadania w języku polskim. Niewątpliwie musiało to negatywnie wpłynąć na liczbę wiernych korzystających z sakramentu. Wiele osób, mimo dostępnych kartek, które miały pomagać w wyznawaniu grzechów po niemiecku, nie potrafiło z nich skorzystać lub też po prostu nie chciało tego robić. Zmuszanie do mówienia w znienawidzonym języku w najbardziej chyba osobistym momencie w życiu chrześcijanina, jakim jest spowiedź z pewnością nie wpływało korzystnie na ilość penitentów. Niestety liczby osób przystępujących do spowiedzi w żaden sposób nie da się ustalić. Można jedynie podać, i to też tylko szczątkowo, dane ukazujące ilość przyjmowanych Komunii w kilku parafiach dekanatu fordońskiego oraz kilka liczb związanych z przyjmowaniem dzieci do I Komunii św. Jednakże informacje, jakie udało mi się zebrać w żaden sposób nie pozwalają nawet na podjecie próby analizy tego zagadnienia w dekanacie fordońskim. W Fordonie w okresie 03.02–20.10.1940 r. udzielono następującą ilość Komunii: luty – 43, marzec – 1699, kwiecień – 910, maj – 1282, czerwiec – 500, lipiec – 1601, sierpień – 983, wrzesień – 928, październik

[77] Księga chrztów jest bardzo uszkodzona, licznie wyrwane strony nie pozwalają na dokładne ustalenie danych.

[78] Księga chrztów obejmująca okres do 1939 r. zaginęła; od lutego 1944 r. do kwietnia 1946 r. zapisy były uwzględniane w księdze z Osielska.

(do 20) – 799. Tak mała liczba Komunii w lutym spowodowana była z pewnością tym, że do tego czasu parafia pozostawała bez duszpasterza. Ks. Alfons Sylka swą pracę rozpoczął właśnie od tego miesiąca. Przypuszczalnie sprawy organizacyjne a także nieporozumienia z władzami, o których już pisałam mogły spowodować utrudnienia w życiu parafii. Należy w tym miejscu wspomnieć, że z sakramentu pokuty można było skorzystać przed i po każdym nabożeństwie. W Fordonie w tym czasie wydawano także kartki do spowiedzi wielkanocnej. Administrator podawał, że w 1940 r. odebrano 3208 (w tym 780 dzieci) kartek, z których nie zwrócono 350. O I Komunii św. nie ma tu żadnych informacji[79]. Przyjęcia do I Komunii św. w czasie wojny nie zostały jednak zawieszone choć odbywały się nieregularnie[80]. Jedynym dokumentem, jaki zachował się z tego okresu jest zdjęcie ks. Sylki udzielającego I Komunii św. 27.07.1941 r. w parafii p.w. św. Mikołaja w Fordonie.

Fotografia nr 29
Ks. Alfons Sylka udziela I Komunii św. 27.07.1941 r.
w fordońskim kościele p.w. św. Mikołaja
Zbiory prywatne Doroty Gabrowskiej z Fordonu

W Koronowie I Komunii udzielano w dwóch terminach: wiosennym i jesiennym[81]. Z ksiąg I Komunii św. z Koronowa i Osielska wynika, że w czasie wojny przystąpiło do niej:

Koronowo:

1939 r. – 55 dziewcząt i 45 chłopców;
dzieci z ochronki – 17 dziewcząt i 6 chłopców;
dzieci z I roku – 15;

[79] AD – Pelplin , AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Kurzer Bericht über die Seelsorge – Tätigkeit in Fordon, Krs. Bromberg in der Zeit vom 3. Februar bis 20. Oktober 1940.*

[80] Relacja Henryka Wilka z 17.03.2001 r., nagranie w zbiorach Katarzyny Kąckiej.

[81] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Visitationsbericht, 11. November*

1940 r. – nie udzielono I Komunii św., dzieci nie można było przygotować do sakramentu pokuty ponieważ nie znały w dostatecznym stopniu języka niemieckiego;
1941 r. – 27.04. – 50 dziewcząt i 44 chłopców;
26.10. – 56 dziewcząt i 49 chłopców;
1942 r. – 26.07. – 57 dziewcząt i 43 chłopców;
1943 r. – 26.04. – 31 dziewcząt i 30 chłopców;
15.08. – 28 dziewcząt i 37 chłopców;
1944 r. – 07.05. – 50 dziewcząt i 54 chłopców;
13.08. – 23 dziewcząt i 42 chłopców[82].

Zachował się również dokument, napisany ręcznie, opatrzony pieczęcią parafialną Koronowa, dotyczący Komunii wielkanocnej oraz I Komunii św. dzieci. Są to dane z dwóch miejscowości: Koronowa i Żołędowa, niestety nie jest podana tu żadna data. Na podstawie danych z Koronowa można jednak przypuścić, że liczby te odnoszą się do 1944 r.:

1. Koronowo:
   a) Komunia wielkanocna: 3150
   b) I Komunia św.: kurs I: 50 dz., 54 ch.
   kurs II: 23 dz., 43 ch.
2. Żołędowo:
   a) Komunia wielkanocna: 870
   b) I Komunia św.: 21 dz., 16 ch.[83].

Pozostały również nieliczne dane z Osielska. Informacje te jednak są szczątkowe i nie ułatwiają zbadania problemu:
1939–1940 r. – brak danych;
1941 r. – 60 osób;
1942 r. – 1 osoba;
1943 r. – 25 dziewcząt i 19 chłopców;
1944 r. – 65 osób;
1945 r. – 22 dziewczęta i 29 chłopców[84].

Okazuje się jednak, że nawet pozornie nieduża liczba chętnych do spowiedzi może, z różnych przyczyn, przerosnąć możliwości udzielenia tego sakramentu przez księdza podczas wojny. W 1941 r. proboszcz Koronowa Dreesbach zwrócił się do ordynariatu biskupiego o przedłużenie okresu wielkanocnego do niedzieli Trójcy Świętej[85].

1941, St. Marien – Klosterkirche, Krone.

[82] APar – Koronowo, *Księga Komunii 1921–1949.*

[83] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Pojedyncza kartka dotycząca I Komunii św. i Komunii wielkanocnej w Koronowie i Żołędowie, bez daty.*

[84] APar – Osielsko, *Księga przyjętych do Komunii św. 1902–1972.*

[85] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Pismo proboszcza Ericha Dreesbacha z Koronowa do bp. K. M. Spletta, z dnia 26.10.1940 r.*

Jeżeli chodzi o sakrament bierzmowania to w czasie wojny w dekanacie fordońskim udzielono go jedynie raz. Podczas swej wizytacji w Koronowie sakramentu tego 3012 osobom udzielił 09.11.1941 r. bp Karol Maria Splett[86].

Okres okupacji hitlerowskiej nie sprzyjał także zawieraniu małżeństw. W Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie 04.05.1943 r. wprowadzono ograniczenia wiekowe dla osób pragnących zawrzeć małżeństwo: dla kobiet było to 22 lata a dla mężczyzn 25. Już rok później wynosiła ona odpowiednio 25 i 28 lat. Jednakże te formalne trudności nie były jedynymi przyczynami niewątpliwego spadku zawierania małżeństw. Wiązała się z tym głównie atmosfera wojny, brak bezpieczeństwa, strach młodych ludzi przed wysiedleniem, wywózką czy śmiercią. Wielu z nich w czasie wojny było w niewoli lub na pracach przymusowych. Poniższa tabela, ukazuje wyraźne różnice w ilości zawieranych małżeństw. Trudno jest nawet porównywać dane chociażby z Osielska z 1945 r. – roku wyzwolenia, kiedy to pobłogosławionych zostało 61 par, a latami 1942 i 1943 gdzie do sakramentu przystąpiły zaledwie odpowiednio: 1 i 3 pary.

Tabela 11

Sakrament małżeństwa w dekanacie fordońskim

Rok	Byszewo	Dobrcz	Fordon	Koronowo	Osielsko	Serock	Wtelno	Wudzyn	Żołędowo
1939	–	14	23	40	10	–	6	19	–
1940	–	19	32	38	18	–	11	20	6
1941	–	13	22	28	20	–	11	8	9
1942	–	1	14	25	1	–	2	2	1
1943	–	21	26	34	3	–	6	10	5
1944	–	3	10	27	6	–	5	7	–
1945	82	57	78	117	61	48	37	33	–

Źródło: APar – Byszewo[87], Dobrcz, Fordon, Koronowo, Osielsko, Serock, Wtelno, Wudzyn, Żołędowo[88], *Księgi małżeństw.*

Sytuacja wojny i okupacji zakłócała także udzielanie ostatniej posługi ludziom chorym. Kolejny raz przyczyną tego okazywała się niedostateczna ilość duchownych. Także droga dzieląca chorego i kapłana niejednokrotnie była tak długa, że nie udawało się dotrzeć do potrzebującego na czas. Poza tym w diecezji chełmińskiej, nie licząc godziny policyjnej, która naturalnie uniemożliwiała wyprawy do umierającego nie było innych formalnych zakazów niesienia tej posługi[89].

---

[86] APar – Koronowo, *Księga bierzmowań*; *Amtliches*, nr 13, R. 1941 r., podana tu liczba bierzmowanych w Koronowie wynosi 437 osób, przypuszczalnie odnosi się tylko do parafii koronowskiej a nie całego dekanatu.

[87] Księga ślubów do 1944 r. zaginęła.

[88] Księga ślubów obejmująca okres do 1939 r. zaginęła; od lutego 1944 r. do kwietnia 1946 r. zapisy były uwzględniane w księdze z Osielska.

[89] J. Walkusz, *W cieniu...*, s. 130.

Na podstawie danych z parafialnych ksiąg metrykalnych można stwierdzić, że ilość zgonów, utrzymywała się na jednym poziomie w czasie wojny. Warto jednak wspomnieć, że w księgach zgonów notowano jedynie przypadki śmierci naturalnej. Nie wspominają one o ofiarach hitlerowskiej eksterminacji. Alarmującą jest jednak wówczas duża śmiertelność dzieci. Spośród 46 osób zmarłych w Fordonie w czasie od lutego do października 1940 aż 24 miały poniżej 7 lat[90]. Przyczyna tego może leżeć chociażby w braku odpowiedniej opieki lekarskiej czy niedożywieniu.

Tabela 12

Zgony w dekanacie fordońskim

Rok	Byszewo	Dobrcz	Fordon	Koronowo	Osielsko	Serock	Wtelno	Wudzyn	Żołędowo
1939	42	34	66	112	30	50	21	36	–
1940	14	27	59	99	29	31	34	27	20
1941	38	25	78	123	45	40	33	29	14
1942	30	24	118	124	24	30	29	36	17
1943	14	30	103	100	37	29	22	27	13
1944	16	20	58	98	49	27	17	33	–
1945	39	57	109	188	68	38	33	38	–

Źródło: APar – Byszewo, Dobrcz, Fordon, Koronowo, Osielsko, Serock, Wtelno, Wudzyn, Żołędowo[91], *Księgi zgonów*.

Na temat udzielania sakramentu namaszczenia chorych oraz liczby osób z niego korzystających w dekanacie fordońskim zachowała się jedna informacja. W Fordonie od 03.02. do 20.10.1940 udzielono go w obrębie miasta 17 razy a poza nim 33[92].

D. Katechizacja i działalność charytatywna

Także i w tej kwestii władze okupacyjne wydały osobne rozporządzenia. Odnośnie do nauczania religii, hitlerowcy w swej polityce dążyli do całkowitego wyeliminowania jej ze szkół. Prawdopodobnie na terenie Pomorza do 1941 r. w szkołach zarówno podstawowych jak i średnich odbywały się lekcje religii z tym, że księża mogli uczyć jedynie w szkołach średnich[93]. Trudno jest tu stwierdzić czy faktycznie

[90] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Kurzer Bericht über die Seelsorge – Tätigkeit in Fordon, Krs. Bromberg in der Zeit vom 3. Februar bis 20. Oktober 1940*; K. Kącka, *op.cit.*, s. 150.

[91] Księga zgonów obejmująca okres do 1939 r. zaginęła; od lutego 1944 r. do kwietnia 1946 r. zapisy były uwzględniane w księdze z Osielska.

[92] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Kurzer Bericht über die Seelsorge – Tätigkeit in Fordon, Krs. Bromberg in der Zeit vom 3. Februar bis 20. Oktober 1940*; K. Kącka, op.cit., s. 161.

[93] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 152; J. Walkusz, *W cieniu...*, s. 81.

wszędzie stosowano się do tego przepisu. Na terenie dekanatu fordońskiego przypuszczalnie nauka religii ograniczona była w większym stopniu do spotkań przygotowujących dzieci do I Komunii św., które odbywały się na plebaniach. Aczkolwiek w Koronowie jeszcze w listopadzie 1941 r. w miejskiej szkole podstawowej (Volksschule) pracowała jedna katechetka K. Welbrol, a w niepełnej szkole średniej (Mittelschule) katecheta i dwie katechetki[94]. Od 1941 r. ks. Erich Dreesbach prowadził również katechezy dla ok. 300 dzieci w przebudowanej na salę katechetyczną stajni. Pojawiła się wówczas potrzeba zatrudnienia dodatkowej katechetki, która jednocześnie prowadziłaby biuro parafialne. W tym właśnie celu zwrócił się administrator do Związku Bonifacego Katolickich Niemiec z prośbą o wsparcie finansowe na jej utrzymanie[95]. Nie wiadomo czy wsparcie to otrzymał, jednakże od 1941 r. w parafii zatrudniona była osoba świecka. W Koronowie także od października 1939 r. do stycznia 1945 r. nauczycielka szkoły powszechnej Barbara Gniot prowadziła w języku polskim jeden tajny komplet nauki religii. Przez ten okres na lekcje do niej uczęszczało w sumie 85 dzieci[96]. Danych z innych miejscowości o nauce w szkołach brak.

Nauka katechizmu odbywać się musiała oczywiście w języku niemieckim, choć, jak już wspominałam, nie zawsze stosowano się do tej zasady. Podkreślę tu raz jeszcze postawę chociażby komisarza biskupiego ks. Hackerta. Przypuszczalnie podobnie postępowali i inni księża. Brak jest niestety danych szczegółowych mówiących o częstotliwości tych spotkań. Na przykład w Koronowie lekcje przygotowujące do I Komunii św. w 1941 r. odbywały się od marca do listopada we wtorki i piątki o godz. 16^{00}[97]. Z kolei np. ks. Alfons Sylka w swym sprawozdaniu z 1940 r. podał, że lekcje religii dla dzieci pierwszokomunijnych nie odbywają się z powodu ich słabej znajomości języka niemieckiego.

W dekanacie fordońskim okresu wojny trudno mówić także o jakiejkolwiek działalności charytatywnej. Nie działały tu żadne organizacje i stowarzyszenia religijne. Wszelkie próby podejmowania takich starań były szybko zdławiane przez władze. Tak było w przypadku próby niesienia pomocy duchowej więźniarkom fordońskiego więzienia dla kobiet przez ks. Sylkę. 27.07.1943 r. do bp. Spletta wpłynęło pismo od Namiestnika Rzeszy dotyczące duchowej opieki dla więźniów fordońskich. Jego treść brzmiała: „Proboszczowi katolickiemu w Fordonie, Alfonsowi Sylce zezwolono na sprawowanie opieki duchownej dla więźniarek w domu karnym fordońskim w ramach obowiązujących przepisów. Zwracam jednak uwagę, że w zakładzie tym przebywają tylko więźniowie polscy i dlatego opieka duchowna przysługuje tylko umierającym, o ile o nią poproszą"[98]. Mimo, iż ks. Sylka dostał tę zgodę to nigdy

[94] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Visitationsbericht, 11. November 1941, St. Marien – Klosterkirche, Krone.*

[95] Ibidem, *Kreis Bromberg – Land (1941–1944)*, syg. E III, 3.

[96] K. K. Ciechanowscy, *Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1975, s. 48.

[97] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, *Visitationsbericht, 11. November 1941, St. Marien – Klosterkirche, Krone.*

[98] *Powiat...*, s. 260.

z niej nie skorzystał. Naczelnik więzienia nie wpuszczał go do więźniarek, twierdząc, że „umierających u niego nie ma". Jednak jak wspomina kapłan, jego interwencje sprawiły, że w więzieniu „umierało znacznie mniej [kobiet], gdyż naczelnik konających z wysoką gorączką zwalniał do domu. Umierały więc przynajmniej w domu"[99]. Prawdopodobnie w Fordonie znajdował się też punkt kontaktowy organizacji podziemnych. Przypuszczalnie więc i ks. Sylka brał udział w niesieniu pomocy, więzionym działaczkom a także organizował ich ucieczki[100]. W fordońskim więzieniu przez cały okres okupacji nie odprawiono także ani jednej mszy św. ani żadnego nabożeństwa.

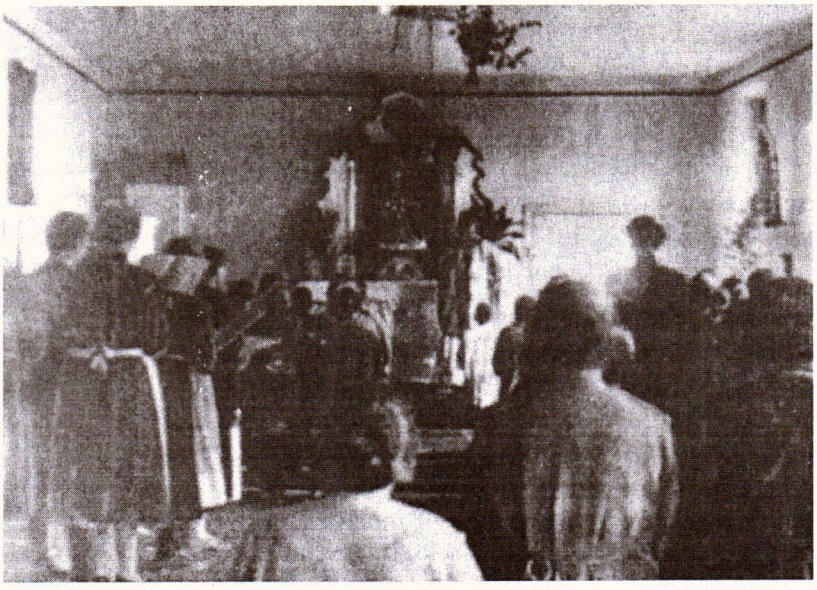

Fotografia nr 30
Kaplica więzienna w Fordonie, lata 20 XX w.,
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

W drugim więzieniu, z terenu dekanatu fordońskiego, w Koronowie, posługi kapłańskiej udzielał prawdopodobnie tamtejszy administrator ks. Erich Dreesbach. W 1941 r. wystosował on prośbę do bp. Spletta by ten udzielił mu zgody na odprawianie raz lub dwa razy w miesiącu mszy św. dla 500–600 więźniów koronowskich. Msza miałaby się odbywać na więziennym podwórzu bowiem kaplica została przerobiona na narzędziownię. Pomimo, iż nie zachowała się odpowiedź biskupa na to pismo można wnioskować, że nieregularnie ale odbywały się w więzieniu jakieś nabożeństwa. Od władz niemieckich otrzymał on także zgodę na niesienie więźniom ostatniej posługi[101].

[99] Ibidem, s. 264.
[100] *Dzieje Fordonu...*, s. 142.
[101] AD – Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3; K. Kącka, *op.cit.*, s. 155.

3. Eksterminacja duchowieństwa dekanatu fordońskiego

Intelligenzaktion była to akcja zagłady polskiej inteligencji, która została podjęta przez okupanta już w pierwszych miesiącach wojny. Jej plan zakładał zniszczenie wszystkich zalążków ewentualnego przyszłego buntu i sprzeciwu inteligencji polskiej wobec władz niemieckich. Niewątpliwie duża jej część doskonale pamiętała euforię po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., mogła więc takie zagrożenie stanowić. Szczególnie obawiano się środowisk katolickich dlatego też 22.08.1939 r. Hitler stwierdził, że, gdy działania wojenne dobiegną końca, rozpocznie się kolejne zadanie likwidacji: „polskiej warstwy kierowniczej, a szczególnie polskiego duchowieństwa"[102]. W Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie za realizację tej polityki odpowiedzialny był Albert Forster[103]. W jednej z pierwszych instrukcji przez niego wydanych „Zasady postępowania na obszarach zajętych przez oddziały niemieckie", polecił „ujęcie i internowanie polskich przywódców i intelektualistów, zwłaszcza, nauczycieli, duchownych, wszystkie osoby z akademickim wykształceniem i ewentualnie kupców"[104]. Forster uważał bowiem, że głównymi obrońcami polskości są: „die Geistlichen, der Adler, die Lehrer und die sonstige polnische Intelligenz" czyli duchowieństwo, arystokracja i nauczyciele[105]. Akcję eksterminacyjną rozpoczęto przeprowadzać bardzo szybko. Już bowiem 09.09.1939 r. wśród Bydgoszczan zamordowanych tego dnia na Starym Rynku było dwóch księży[106].

Problem eksterminacji duchowieństwa w szczególny sposób dotknął właśnie diecezję chełmińską. Warto tu jeszcze raz wspomnieć o całym okresie „jesieni" 1939 r., o którym pisałam już w poprzednim rozdziale. To tu na Pomorzu Gdańskim właśnie, akcja eksterminacyjna duchowieństwa była wynikiem nie tylko niemieckiej polityki w stosunku do Kościoła ale elementem idei i planów narodowościowych okupanta[107]. Różne były jego metody mordowania duchowieństwa we wspomnianej diecezji. Pierwszą i najprostszą chyba była likwidacja fizyczna, zabijanie na miejscu, najczęściej zbiorowo, bez przesłuchań, sądów czy wyroków. Do takich miejsc zbiorowych kaźni należały na tym terenie m.in.: Las Szpęgawski, koszary koło Tczewa, Piaśnica Wielka koło Wejherowa, „Dolina Śmierci" koło Chojnic, las „Barbarka" koło Torunia[108], „Dolina Śmierci" w Fordonie, Pola Tryszczyńskie czy Buszkowo. Drugim sposobem było masowe wywożenie du-

[102] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 234–235; J. Walkusz, *W cieniu...*, 131.

[103] J. Walkusz, *Z zagadnień martyrologii duchowieństwa diecezji chełmińskiej*, [w:] *Z przeszłości...*, red. M. Biskup, Toruń 1994, s. 105; B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień – grudzień 1939)*, Poznań 1972, s. 64.

[104] B. Bojarska, *op.cit.*, s. 64.

[105] D. Schenk, *op.cit.*, s. 213.

[106] J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 239.

[107] B. Bojarska, *op.cit.*, s. 94.

[108] W. Jacewicz, J. Woś, *op.cit.*, s. 10; J. Walkusz, *Z zagadnień...*, s. 107–116.

chownych do obozów koncentracyjnych, gdzie w nieludzkich warunkach kończyli swoje życie. Księża diecezji chełmińskiej przebywali w Stutthofie, Sachsenhausen, Dachau, Buchenwaldzie, Gusen – Mauthausen, Neuengamme, Oświęcimiu, Bergen–Belsen[109].

A. Likwidacja fizyczna

W sierpniu 1939 r. w dekanacie fordońskim pracowało 16 księży diecezjalnych i jeden zakonnik o. Paweł Barański. Pierwszą z akcji eksterminacyjnych na terenie dekanatu fordońskiego było aresztowanie już 20 września 1939 r.[110] infułata i delegata biskupiego, proboszcza fordońskiego Józefa Szydzika (ur. 19.10.1871 r.) i wikariusza Ambrożego Dykierta (ur. 01.12.1911 r.) z parafii p.w. św. Mikołaja w Fordonie.

Fotografia nr 31
Ks. Józef Szydzik,
Zbiory prywatne Doroty Gabrowskiej z Fordonu

[109] W. Jacewicz, J. Woś, *op.cit.*, s. 16–17; J. Walkusz, *Z zagadnień...*, s. 117–118.

[110] W. Jacewicz i J. Woś, podają tę datę również jako przypuszczalną datę śmierci ks. Szydzika (s. 113). Relacje świadków pozwalają jednak sądzić, że był to jednak 29.09.1939 r.

Ks. Szydzik, tuż po rozpoczęciu wojny, z kilkoma swymi parafianami ukrywał się w okolicach Wałdowa Królewskiego w powiecie chełmińskim. Po zajęciu Fordonu przez Niemców powrócił na swoją parafię i „rozpoczął normalne duszpasterstwo"[111]. 20.09.1939 r. niespodziewanie pod plebanię podjechały dwa samochody i obaj księża zostali wywiezieni do koszar artyleryjskich w Bydgoszczy[112]. Z plebanii zabrano także i osadzono w kobiecym więzieniu w Fordonie „dwie siostry księdza proboszcza: Bronisławę i Kazimierę siostrę zakonną, przełożoną Sióstr Zmartwychwstanek"[113]. Trudno jest ustalić czy były to również siostry rodzone proboszcza czy też autor posłużył się tu jedynie skrótem myślowym na określenie sióstr zakonnych. Z zeznań świadków wynika, że w więzieniu ks. Szydzik oznaczony został białym krzyżem na plecach co było równoznaczne z przeznaczeniem na śmierć. Przypuszczalna data jego śmierci to 29.09.1939 r. Miejsce stracenia i pochowania jest nieznane[114]. Wiadomo tylko, że o jego zgonie nie powiadomiono rodziny. Na jej prośby o wypuszczenie ks. Szydzika gestapo w końcu odpowiedziało wezwaniem do siebie „siostry", którą poinformowano, że nie należy wysyłać więcej wniosków bo „X. Infułatowi jest na pewno już bardzo dobrze"[115]. Ks. Józef Szydzik zmarł w wieku 68 lat po 43 latach kapłaństwa[116].

Losy ks. Ambrożego Dykierta nie są do końca jasne. Udało mu się uniknąć śmierci w bydgoskich koszarach, ponieważ dobrowolnie zgłosił się do prac rolnych do Piły[117]. Prawdopodobnie więziony był również w Lipce Krajeńskiej, skąd został zwolniony 06.12.1939 r. Nie powrócił jednak do pracy duszpasterskiej[118]. Według relacji nieznanych świadków z Wybrzeża przez cały okres okupacji pracował tam jako urzędnik[119].

Pamiętnym w okupacyjnych dziejach Fordonu był dzień 02.10.1939 r. kiedy to pod murem kościoła na oczach wielu mieszkańców rozstrzelano osiem osób w tym siedmiu obywateli miasta. Wśród nich znalazł się burmistrz Wacław Wawrzyniak oraz dwóch księży: ks. Henryk Szuman (ur. 13.06.1882 r., 57 lat i 31 lat kapłaństwa)

---

[111] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. S, *Pismo administratora Alfonsa Weltrowskiego z Fordonu „Ostatnie chwile X. Infułata Józefa Szydzika" z dnia 10.09.1947 r.*

[112] H. Mross, *op.cit.*, s. 327, autor podaje również, że prawdopodobnym miejscem więzienia duchownych była siedziba gestapo.

[113] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. S, *Pismo administratora Alfonsa Weltrowskiego z Fordonu „Ostatnie chwile X. Infułata Józefa Szydzika" z dnia 10.09.1947 r.*

[114] Ibidem, oraz *Pismo dziekana Marcelego Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r.*; W. Jacewicz, J. Woś, *op.cit.*, s. 113; R. Buliński, *op.cit.*, s. 18; H. Mross, *op.cit.*, s. 327, autor podaje również, że prawdopodobną datą śmierci kapłana jest 20.09.1939 r.

[115] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. S, *Pismo administratora Alfonsa Weltrowskiego z Fordonu „Ostatnie chwile X. Infułata Józefa Szydzika" z dnia 10.09.1947 r.*

[116] *Męczeństwo Duchowieństwa Pomorskiego 1939–1945. Straty wojenne diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1947, s. 28; J. Walkusz, *Z zagadnień...*, s. 114.

[117] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. S, *Pismo administratora Alfonsa Weltrowskiego z Fordonu „Ostatnie chwile X. Infułata Józefa Szydzika" z dnia 10.09.1947 r.*

[118] W. Jacewicz, J. Woś, *op.cit.*, s. 43.

[119] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. D.

i ks. Hubert Raszkowski (ur. 07.08.1906 r., 33 lata i 9 lat kapłaństwa)[120]. Mimo strzałów oddanych przez pluton egzekucyjny, dowodzący oficer strzelił jednak jeszcze do każdej z ofiar, upewniając się tym samym o ich śmierci[121].

Ks. Hubert Raszkowski, na początku wojny ukrywał się, prawdopodobnie „gdzieś na wschodzie Polski". Po aresztowaniu ks. Szydzika powrócił do parafii i urzędował tu wraz z ks. Henrykiem Szumanem dziekanem i proboszczem parafii p.w. św. Mateusza w Starogardzie, „opiekunem sierot". Ksiądz Szuman przybył do Fordonu tuż po usunięciu go z placówki 16.09.1939 r., po wkroczeniu Niemców do Starogardu. Niestety nie zastał tu już, wówczas aresztowanego, swojego przyjaciela ks. Szydzika. Oddał się więc pracy w parafii. Obaj księża zostali aresztowani podczas pełnienia swych obowiązków duszpasterskich, „w brutalny sposób wyciągnięto go [ks. Szumana] z kościoła, gdy modlił się na klęczniku". Zginął ponoć z okrzykiem na ustach: „Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Polska!"[122]. Jedna z kul, która trafiła ks. Szumana przebiła także jego zegarek i wieczne pióro[123]. Życzeniem kapłana było to by zostać pochowanym na cmentarzu starogardzkim. Spełniono je dopiero po wojnie. Zwłoki zostały przeniesione z Fordonu do Starogardu 20.05.1947 r., konduktowi towarzyszyły rzesze kapłanów i wiernych[124]. W 1994 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny kapłana[125].

Kolejną ofiarą eksterminacyjnych działań okupanta w dekanacie fordońskim był ks. Jan Hamerski (ur. 07.03.1880 r., 59 lat i 33 lata kapłaństwa), wicedziekan i proboszcz parafii we Wtelnie[126]. Kiedy 01.09.1939 r. Niemcy zaatakowały Polskę nie było go w parafii. Gdy tylko jednak wrócił do Wtelna natychmiast go aresztowano. Przetrzymywany był krótko w Byszewie ale wkrótce przeniesiono go do więzienia koronowskiego. Dowiedziawszy się o tym, nieokreślony bliżej Niemiec, który według relacji świadka „coś mu zawdzięczał", postarał się o zwolnienie kapłana. Wolnością nie cieszył się jednak długo. Władze pamiętając jego patriotyczną działalność aresztowały ks. Hamerskiego ponownie. Zginął od strza-

---

[120] *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 25, 28; *Dzieje Fordonu...*, s. 129, R. Buliński, *op.cit.*, s. 16.

[121] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. L – R, Lit. S, *Pismo dziekana Marcelego Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r.*

[122] Ibidem, *Pismo administratora Alfonsa Weltrowskiego z Fordonu z dnia 10.09.1947 r.*; *Pismo kanonika Wieckiego administratora parafii p. w. św. Mateusza w Starogardzie, z dnia 13.08.1947 r.*; W. Jacewicz, J. Woś, *op.cit.*, s. 98, 112; *Dzieje Fordonu...*, s. 129, R. Buliński, *op.cit.*, s. 16; J. Sajewicz, *Głos mają sieroty. Życie i działalność wielkiego opiekuna sierot ks. Prałata Antoniego Szumana proboszcza Starogardzkiego zamordowanego w Fordonie w 1939 r.*, Londyn 1985, s. 122; H. Mross, *op.cit.*, s. 325.

[123] J. Sajewicz, *op.cit.*, s. 129.

[124] *Ibidem*, s. 122–123.

[125] H. Mross, *op.cit.*, s. 325.

[126] *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 17.

łu w tył głowy 06 lub 07.10.1939 r. na terenie swojej parafii w lesie tryszczyńskim wraz z kilkoma innymi parafianami[127]. W 1994 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny duchownego[128].

Fotografia nr 32
Ks. Jan Hamerski,
Zbiory: Archiwum Parafialne we Wtelnie

Ofiarą eksterminacji padł również ks. Mirosław Górnowicz (ur. 14.12.1909 r., 35 lat i 9 lat kapłaństwa)[129], wikariusz parafii w Dobrczu. Na początku wojny ukrywał się w parafii. Gdy tylko jednak się ujawnił, już w pierwszych dniach września, policja usunęła go z placówki i do świąt Bożego Narodzenia był przetrzymywany w koszarach wojskowych w Bydgoszczy. Po zwolnieniu udał się do swojej rodzinnej miejscowości Mikołajskie w pow. Tucholskim (parafia Cekcyn). Tam też ukrywał się i pracował jako robotnik rolny. Według wspomnień brata, został „zdradzony przez pewną Polkę" i dnia 05.12.1944 r. rozstrzelany.

W czasie wojny śmierć poniósł także komisarz biskupi ks. Reginald Hackert (ur. 21.01.1879 r.) z Byszewa. Zginął zamordowany w lutym 1945 r. w proboszczowskim lesie w Byszewie[130]. Nie są znane okoliczności i przyczyny jego zagadkowej śmierci. Nie można też z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że zginął z rąk niemieckich. Jacewicz i Woś podają, że poniósł śmierć wskutek działań wojennych[131],

[127] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. F – J, *Pismo dziekana Marcelego Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r., Relacja świadka – parafianina M. J. z Wtelna, czerwiec 1945 r., poświadczona przez proboszcza Aleksandra Brząkałę we Wtelnie 13.10.1947 r.*; *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 17; W. Jacewicz, J. Woś, *op.cit.*, s. 59; H. Mross, *op.cit.*, s. 96.

[128] H. Mross, *op.cit.*, s. 96.

[129] *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 16; W. Jacewicz, J. Woś, *op.cit.*, s. 56.

[130] H. Mross, *op.cit.*, s. 95, autor podaje, że zamordowano go 28.01.1945 r.

[131] W. Jacewicz, J. Woś, *op.cit.*, s. 59.

z jego akt personalnych w Pelplinie wynika, że zginął z rąk żołnierzy radzieckich[132], świadkowie z Byszewa zaś, że na skutek „osobistych porachunków" być może nawet zamordowali go Polacy[133], dziś trudno dociec prawdy co było faktyczną przyczyną jego śmierci.

Kolejną ofiarą polityki eksterminacyjnej okupanta był Edmund Lemański, ur. 12.12.1917 r., kleryk II roku Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. W sierpniu 1941 r. przyjechał do rodzinnego domu w Koronowie. Stamtąd wraz z całą rodziną został wywieziony do obozu w Toruniu. Najpierw pracował tam przy budowach w mieście, a w grudniu został zabrany do Popiołów koło Torunia do prac leśnych. Tam zapadł poważnie na zdrowiu. We wrześniu 1942 r. trafił do szpitala więziennego w Toruniu. Ciężko chory na gruźlicę powrócił do domu, gdzie po tygodniowym pobycie zmarł dnia 14.12.1942 r.[134].

Łącznie w ramach fizycznej likwidacji na terenie dekanatu fordońskiego w okresie II wojny światowej zginęło 7 duchownych w tym jeden ksiądz spoza dekanatu oraz jeden kleryk.

B. Kapłani w obozach

Z duchownych, pracujących na terenie dekanatu fordońskiego zakończyło swoje życie w obozach koncentracyjnych dwóch księży diecezjalnych oraz jeden zakonnik.

Ks. Józef Sarnowski (ur. 03.02.1862 r., 78 lat i 52 lata kapłaństwa) proboszcz w Serocku[135] wybuch wojny przeżył w Fordonie. Dnia 10.09.1939 r. aresztowano go w Bydgoszczy ale wkrótce zwolniono[136]. Po powrocie do Serocka 15.09.1939 r. został usunięty z plebanii i zamieszkał w organistówce. 11.09.1940 r. został ponownie aresztowany i internowany w więzieniu w Świeciu nad Wisłą. Wypuszczony 22.09.1940 r., w drodze do domu, został schwytany i wywieziony do obozu Stutthof. Tam zmarł 25.10.1940 r. w nieznanych okolicznościach. Świadkowie zeznali, że widziano go „sinego, spuchniętego, i miał mieć rękę złamaną". Urzędowo podana przyczyna śmierci to „na serce", rzeczywista nie jest znana[137].

---

[132] Ustalono na podstawie akt osobowych, przechowywanych w Kurii Diecezjalnej w Pelplinie a zrelacjonowanych przez ks. kanclerza Wojciecha Kasynę.

[133] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. F – J, *Pismo administratora Konrada Schefflera z dnia 09.09.1947 r.; Pismo dziekana Marcelego Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r.*

[134] APar – Osielsko, *Pismo matki kleryka Marii Lemańskiej z dnia 04.04.1948 r.*

[135] *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 26.

[136] H. Mross, *op.cit.*, s. 287.

[137] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. S, *Pismo dziekana Marcelego Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r.*; *Pismo ks. Bolesława Jeki z Serocka z dnia 04.08.1948 r.*; *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 26; W. Jacewicz, J. Woś, *op.cit.*, s. 104; J. Walkusz, *Z zagadnień...*, s. 117.

Fotografia nr 33
Ks. Józef Sarnowski,
Zbiory: Archiwum Parafialne w Serocku

Ks. Stanisław Chylarecki (ur. 14.08.1884 r.; 56 lat i 28 lat kapłaństwa), proboszcz parafii w Koronowie, został aresztowany 12 lub 14.04.1940[138]. Mylnie podają Jacewicz i Woś, a za nimi inni autorzy, że aresztowano go już jesienią 1939 r. W koronowskiej księdze chrztów znajduje się bowiem ostatni wpis księdza Chylareckiego z 12.02.1940 r.[139], musiał więc wtedy przebywać jeszcze na terenie parafii. Niedługo później został wywieziony do obozu Stutthof. Od 10.04.1940 r. przebywał w obozie Oranienburg – Sachsenhausen gdzie zmarł 22.08.1940 r. Przyczyna śmierci nie jest znana[140].

Ostatnim duchownym z dekanatu fordońskiego, który zmarł w obozie był ojciec Paweł Barański ze zgromadzenia św. Ducha, który przed wojną pracował w domu zakonnym w Chełmszczonce. Aresztowany został w listopadzie 1939 r., więziony w Koronowie, następnie trafił do Stutthofu a stamtąd 10.04.1940 r. do Sachsenhausen. Od 14.12.1940 r. był więźniem obozu w Dachau, gdzie zmarł w wieku 57 lat 16.07.1942 r.[141].

---

[138] H. Mross, *op.cit.*, s. 33, autor podaje 14.04.1940 r. jako datę aresztowania księdza.

[139] APar – Koronowo, Księga chrztów 1929–1949.

[140] AD – Pelplin, AKD II WŚ, 3) Alfab. spis księży, Lit. A – E, *Pismo dziekana Marcelego Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r.*; *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 35; W. Jacewicz, J. Woś, *op.cit.*, s. 36; J. Walkusz, *Z zagadnień...*, s. 117.

[141] APar – Osielsko, zbiór zeznań świadków na temat pomordowanych kapłanów; E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau*, Mödling [b. r.], s. 117.

Podczas wojny na terenie dekanatu fordońskiego zmarło śmiercią naturalną trzech duchownych:

1. ks. Franciszek Jaruszewski, zm. 25.01.1944 r., proboszcz w Dobrczu[142];
2. ks. Apolinary Szwedowski, zm. 10.02.1944 r., proboszcz w Osielsku[143];
3. ks. Władysław Sobiecki, zm. 06.01.1944 r., proboszcz w Żołędowie[144].

Wszyscy trzej zmarli po ciężkich chorobach.

W sumie z dekanatu fordońskiego, w czasie II wojny światowej, swe życie zakończyło 13 duchownych. 7 z nich (w tym jeden ksiądz spoza dekanatu i jeden kleryk) zginęło w ramach fizycznej eksterminacji duchowieństwa, 3 (w tym jeden zakonnik) w obozach koncentracyjnych, a 3 zmarło śmiercią naturalną.

4. Stan kościołów i zabudowań kościelnych w parafiach dekanatu fordońskiego w 1945 r.

Na tle innych dekanatów diecezji chełmińskiej, dekanat fordoński był jednym z tych, które podczas II wojny światowej poniosły najmniejsze straty materialne.

Przez całą wojnę, z krótkimi przerwami, o których już pisałam, otwarte były wszystkie kościoły. We wszystkich parafiach oprócz Serocka 1940–1945, Dobrcza 1944–1945 i Żołędowa 1944–1946 byli stali duszpasterze. Ale i wymienione powyżej parafie były stale obsługiwane przez księży z dekanatu.

Kościoły i kaplice dekanatu fordońskiego przetrwały wojnę właściwie bez większych zniszczeń. Ze sprawozdań dekanalnych wynika, że po wojnie wszystkie „nadają się do sprawowania w nich nabożeństw"[145]. W Byszewie kościół w ogóle nie był uszkodzony. Jedynie dzwonnica była lekko zniszczona od postrzału armatniego lecz usterkę szybko usunięto[146]. W Dobrczu natomiast niewielkiemu zniszczeniu uległ tylko dach świątyni[147]. Największe straty materialne w całym dekanacie poniósł kościół p.w. św. Mikołaja w Fordonie. Podczas wysadzania mostu na Wiśle w 1945 r. stracił on wszystkie dachówki od strony zachodniej, wszystkie szyby i zegar na wieży. Zniszczenia te bardzo szybko usunięto także do 31.10.1945 r. najpotrzebniejsze naprawy zostały właściwie wykonane[148]. W Koronowie kościół

---

[142] *Powiat...*, s. 271; H. Mross, *op.cit.*, s. 115.

[143] *Amtliches*, nr 2, R. 1944; H. Mross, *op.cit.*, s. 325; *Powiat...*, s. 271, W. Dreas podaje, że ks. Szwedowski zmarł w 1943 r.

[144] *Powiat...*, s. 271; H. Mross, *op.cit.*, s. 310.

[145] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania ze stanu kościołów i zabudowań kościelnych 1945 (cyt. dal.: Sprawozdania ze stanu...).

[146] Ibidem, Sprawozdania maj 1945, T. 1, Stan osob. – rzecz. po wojnie, *Protokół spisany podczas wizytacji dekanalnej w Byszewie, dekanat fordoński, dnia 22.05.1945 r.*

[147] Ibidem, Sprawozdania maj 1945, T. 1, Stan osob. – rzecz. po wojnie, *Protokół spisany podczas wizytacji dekanalnej w Dobrczu, dekanat fordoński, dnia 23.06.1945 r.*

[148] Ibidem, T. 1, *Sprawozdanie ze stanu budowli i zabudowań kościelnych i beneficjalnych w parafii Fordon za czas od 01.03 do 31.10.1945 r.*; AKD II WŚ, 16. Straty wojenne 1939–1946 materialne (cyt. dal.: Straty materialne), Teczka II, *Sprawozdanie ze stanu kościoła z dnia 29.06.1947 r.*

parafialny posiadał kilka uszkodzeń w murze i dachu od strony północnej. Ponadto w styczniu 1945 r. odłamki granatu zniszczyły część witraży oraz ornamentyki barokowych organów i niektóre piszczałki. Kościół filialny miał uszkodzony dach i pokrycie miedziowe wieży[149]. Również w Osielsku, świątynia doznała, w czasie działań wojennych, jedynie „drobniejszych uszkodzeń dachu"[150]. W Wudzyniu hitlerowcy usunęli tylko żaluzje z wieży kościelnej w celu lepszej obserwacji terenu[151]. Świątynie w Serocku, Wtelnie i Żołędowie nie uległy żadnym zniszczeniom[152].

Znacznie gorzej przedstawiał się stan zabudowań kościelnych na terenie parafii dekanatu fordońskiego. Jedynie plebanie w Byszewie i w Żołędowie nie wymagały większych remontów[153]. W pozostałych parafiach budynki były bardzo zniszczone. W czasie wojny plebanie często przejmowane były przez Niemców a księża zajmowali organistówki lub inne zabudowania należące do parafii. W Koronowie, ponieważ był tylko jeden kapłan, przeniesiono go do wikariatki, plebanię przydzielając niemieckiej rodzinie[154]. Niemcy wycofując się niszczyli wszystkie ślady swojej bytności. Niestety czego nie zdewastowali oni dokończyła Armia Radziecka. Np. na kilka tygodni oficerowie radzieccy zajęli, jako swoją kwaterę, właśnie plebanię w Fordonie[155].

Stan domów organistowskich czy wikariuszowskich wyglądał trochę lepiej. Ze sprawozdań wynika, że naprawy wymagały najczęściej jedynie dachy a w oknach brakowało szyb. Podobnie było z zabudowaniami gospodarczymi tzn. stodołami, chlewami, oborami tak plebańskimi, jak i organistowskimi. Często nie wykorzystywane w czasie wojny wymagały teraz odnowienia. Jedynie w Osielsku na skutek działań wojennych doszczętnie spłonęła stodoła[156]. Również cmentarze dekanatu fordońskiego właściwie bez większych strat dotrwały do końca wojny. Uszkodzeń doznały tylko ogrodzenia i płoty. Jedynie w Fordonie drobnym zniszczeniom uległa cmentarna kaplica, której dach i okna wymagały naprawy[157].

Określenie stanu tzw. majątku ruchomego parafii dekanatu fordońskiego nie jest łatwe. Co prawda do sprawozdań o stanie parafii dołączany był zazwyczaj wykaz inwentarza jednakże brak podobnych spisów sprzed wojny uniemożliwia pełne zo-

---

[149] AD – Pelplin, AKBCh, Tradycje i wizytacje Koronowo III/b/13/7.

[150] Ibidem, Sprawozdania ze stanu..., T. 1, *Sprawozdanie ze stanu budowli i zabudowań kościelnych i beneficjalnych w parafii Osielsko.*

[151] Ibidem, *Sprawozdania ze stanu budowli i zabudowań kościelnych i beneficjalnych w parafii Wudzyn.*

[152] Ibidem, *Sprawozdania ze stanu budowli i zabudowań kościelnych i beneficjalnych w parafiach: Serock, Wtelno, Żołędowo.*

[153] Ibidem, *Sprawozdania ze stanu budowli i zabudowań kościelnych i beneficjalnych w parafiach: Byszewo i Żołędowo.*

[154] AD – Pelplin, AKBCh, Tradycje i wizytacje Koronowo III/b/13/7.

[155] Ibidem, *Sprawozdania ze stanu budowli i zabudowań kościelnych i beneficjalnych w parafii Fordon za czas od 01.03 do 31.10.1945 r.*

[156] Ibidem, *Sprawozdanie ze stanu budowli i zabudowań kościelnych i beneficjalnych w parafii Osielsko.*

[157] Ibidem, *Sprawozdanie ze stanu budowli i zabudowań kościelnych i beneficjalnych w parafii Fordon za czas od 01.03 do 31.10.1945 r.*

brazowanie strat poniesionych przez poszczególne parafie. W opinii administratorów i proboszczów znaczna część zwłaszcza kosztownych sprzętów: pozłacane ornaty i sztandary, monstrancje i kielichy, należąca do parafii, została skradziona lub zniszczona przez okupantów. Duże straty odnotowuje się także jeżeli chodzi o tzw. bieliznę kościelną: obrusy, komże itp. Jednakże to co pozostało uznane zostało za wystarczające do „normalnego funkcjonowania parafii". Parafie nie straciły właściwie żadnych sprzętów znajdujących się w kościołach: ławki, konfesjonały, ołtarze właściwie pozostały nienaruszone. Gorzej przedstawia się sytuacja sprzętów i mebli z plebanii i domów wikariuszowskich. Wszystko zostało bowiem albo skradzione, albo zniszczone[158].

Podsumowując, stan parafii dekanatu fordońskiego po wojnie można uznać za zadowalający. Szybko podjęto się prac remontowych i naprawiono powstałe w czasie wojny szkody.

[158] Ibidem, *Sprawozdania ze stanu budowli i zabudowań kościelnych i beneficjalnych w parafiach: Byszewo, Dobrcz, Fordon, Koronowo, Osielsko, Serock, Wtelno, Wudzyn, Żołędowo.*

Rozdział 3

SYTUACJA DEKANATU FORDOŃSKIEGO W LATACH 1945–1956

1. Położenie i rola Kościoła katolickiego w PRL w latach 1945–1956

Już w 1944 r., kiedy na wyzwolonych ziemiach polskich, zaczęły tworzyć się zalążki nowej państwowości, przejmujący władzę komunistyczny obóz nie przewidywał jak wielki wpływ na jego rządy będzie miała inna, funkcjonująca tu nieprzerwanie od niemal tysiąca lat siła – Kościół katolicki. Naturalnie musieli oni wiedzieć, że w Polsce zawsze posiadał on, pośród innych wyznań, pozycję „pierwszego między równymi". Nie doceniono jednak chyba roli, jaką pełnił w życiu narodu polskiego. Nie ulega wątpliwości jednak, że doskonale zdawali sobie sprawę, że bez Kościoła nie uda im się stworzyć „żadnej państwowości polskiej"[1]. Mimo więc, iż jednym z naczelnych postulatów polityki nowej władzy była całkowita laicyzacja kraju, musiała ona, przynajmniej w początkowej fazie swych rządów, stwarzać chociażby pozory chęci porozumienia się z Kościołem. Tym bardziej musiało władzom zależeć więc na tym, by przynajmniej częściowo poparł on opcję polityczną, którą reprezentowali[2]. Zwłaszcza, że i społeczeństwo zdawało się nie do końca akceptować działania nowej władzy, widząc w niej niebezpieczeństwo utraty suwerenności. Dlatego też w pierwszej fazie swych rządów, komuniści mimo ostrożności i powściągliwości pozostawili Kościołowi sporą dozę swobody. Dowodem na to jest chociażby obecność przedstawicieli polskich i radzieckich władz państwowych na inauguracji roku akademickiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w listopadzie 1944 r., który to jako pierwsza z polskich wyższych uczelni rozpoczął swoją działalność. Równie szybko zaczęły normalną pracę seminaria duchowne i Wydziały

---

[1] S. Kisielewski, *Stosunki Kościół – państwo w PRL* [w:] *Zeszyty Historyczne*, nr 49, R. 1979, s. 4.

[2] J. M. Majchrowski, S. Nawrot, *Niektóre elementy stosunków państwowo-kościelnych w Polsce lat 1945–1950*, Kraków 1984, s. 18.

Teologiczne na warszawskim i krakowskim uniwersytecie. W szkołach wznowiono lekcje religii. Częścią programu obchodów różnych publicznych uroczystości państwowych były nabożeństwa. Pewne trudności pojawiły się w związku z reaktywacją katolickich stowarzyszeń i prasy, ale wciąż działały solidacje mariańskie i religijne organizacje młodzieżowe. Mimo, że władze nie zezwalały na stworzenie nowej katolickiej gazety codziennej, bez przeszkód wydawano np. *Rycerza Niepokalanej* czy *Tygodnik Powszechny* (pierwszy numer ukazał się w marcu 1945 r., dwa miesiące po wyzwoleniu Krakowa). Ukłonem w stronę Kościoła było także wyłączenie „dóbr martwej ręki" – ziemskich nieruchomości kościelnych z funkcjonowania dekretu z 06.09.1944 r. o reformie rolnej[3]. Dobra te zostały przejęte dopiero ustawą z dnia 20.03.1950 r.[4].

Jednakże głównym celem nowej komunistycznej władzy w Polsce było stworzenie państwa laickiego. Kościół nie mógł się na to zgodzić. Na pierwsze nieporozumienia i problemy nie trzeba było więc długo czekać.

12.09.1945 r. rząd Polski, zdecydował się na zerwanie konkordatu ze Stolicą Apostolską. W odnośnym dokumencie napisano, że: „Rząd Polski oświadcza, iż zawarty między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską Konkordat nadal nie obowiązuje, wskutek jednostronnego zerwania go przez Stolicę Apostolską aktami prawnymi w czasie okupacji, sprzecznymi z jego postanowieniami"[5]. Drugim z powodów nie ujętym w dokumencie było z pewnością nieuznanie przez Watykan nowego rządu w Polsce[6]. Wraz z ustaniem mocy obowiązującej konkordatu swą moc prawną straciły także wszystkie normy wewnątrzpaństwowe o niego oparte[7].

Zasadniczy jednak problem narastającego konfliktu państwa z Kościołem wiązał się z powrotem do kraju 20.07.1945 r. prymasa Augusta Hlonda i *facultates specialissimae*, które ze sobą przywiózł. Owe specjalne pełnomocnictwa, dawały mu niemal nieograniczoną władzę nad Kościołem w Polsce. Papież pozostawił sobie jedynie prawo rozstrzygania w przypadkach unieważnień małżeństw, dyspensowaniu duchownych od celibatu i nominowaniu biskupów. Hlondowi pozostawiono jednak przede wszystkim możliwość decydowania o nominacji administratorów apostolskich w tych diecezjach, w których nie było polskiego biskupa i w których nie można było wybrać odpowiednich wikariuszy kapitulnych. Był to bardzo istotny przywilej dla prymasa, który dawał mu m.in. prawo obsadzania biskupstw na Zachodnich Ziemiach Polski[8].

---

[3] A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 7; A. Micewski, *Kościół – państwo 1945–1989*, Warszawa 1994, s. 5.

[4] J. M. Majchrowski, S. Nawrot, *op.cit.*, s. 62.

[5] P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, T. I, *lata 1945–59*, Poznań 1994, s. 20; por. J. M. Majchrowski, S. Nawrot, *op.cit.*, s. 23; *Ustrój polityczny i gospodarczy współczesnej Polski*, red. W. Skrzydło, Lublin 1996, s. 49.

[6] A. Micewski, *op.cit.*, s. 8.

[7] J. M. Majchrowski, S. Nawrot, *op.cit.*, s. 23.

[8] P. Raina, *op.cit.*, s. 16–17; por. A. Micewski, *op.cit.*, s. 9; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 20–30.

Jednakże zanim prymas zdecydował się podjąć jakiekolwiek kroki w celu powołania nowych administartorów na stolice zachodnich diecezji musiał się porozumieć z działającymi tam już rządcami niemieckimi. W diecezji chełmińskiej sprawa zawisła w próżni bowiem władze aresztowały 09.08.1945 r. biskupa Karola Marię Spletta, stawiając mu zarzuty antypolskiej działalności w czasie wojny. Problem biskupstwa we Wrocławiu rozwiązał się sam bowiem 06.07.1945 r. w Czechosłowacji zmarł tamtejszy kardynał Adolf Bertram a zastępujący go wikariusz kapitulny Ferdinand Piontek, po rozmowie z prymasem, 12.08.1945 r. sam zrezygnował ze stanowiska. Podobnie postąpili także: olsztyński ordynariusz bp Maximilian Kaller, wikariusz generalny wolnej prałatury pilskiej prałat Bleske, rządca diecezji ołomunieckiej, której część znalazła się w granicach Polski bp Josef Martin Nathan oraz wikariusz generalny kłodzki Franz Monse[9]. Prymas Hlond polską administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich ustanowił dekretem z dnia 15.08.1945 r. tuż po zakończeniu konferencji poczdamskiej ustalającej nowe granice Polski. I tak od 01.09.1945 r. pracę w diecezjach rozpoczęli administratorzy: ks. Teodor Bensch w Olsztynie, ks. Andrzej Wronka w Gdańsku i Pelplinie (do czasu rozstrzygnięcia sprawy biskupa Spletta miał zarządzać dwiema diecezjami: gdańską i chełmińską), ks. Edmund Nowicki w Gorzowie Wielkopolskim, jako administrator prałatury pilskiej, ks. Karol Milik we Wrocławiu i ks. Bolesław Kominek w Opolu[10].

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej powołując się na brak kontaktów z Watykanem nie uznał jednak owych nominacji[11]. Jego stanowisko bardzo odpowiadało biskupom niemieckim, którzy w swych notach do Watykanu sprzeciwiali się nowej obsadzie biskupstw w Polsce. Twierdzili bowiem, że nie podpisano jeszcze traktatu pokojowego, który ostatecznie określałby granicę polsko-niemiecką, więc decyzje prymasa Hlonda są zbyt szybkie i śmiałe. Jednakże czas pokazał, że zmiany administracyjne, które wprowadził prymas, po początkowej burzy sprzeciwów, okazały się trwałe i stały się podstawą organizacji diecezji na tych terenach w 1972 r., po zawarciu układu granicznego miedzy Polską a Republiką Federalną Niemiec[12].

Jednakże konflikty związane ze zmianami administracji diecezjalnej nie były jedynymi i najważniejszymi, jakie istniały między władzą państwową a kościelną w Polsce. Mimo iż do otwartych sporów jeszcze nie dochodziło, to jasnym okazywało się, że osiągnięcie porozumienia jest niemożliwe. Kościół bardzo często wypowiadał się w istotnych kwestiach społecznych i politycznych. Już na plenarnej Konferencji Episkopatu Polski 04.10.1945 r. biskupi określili swoje stanowisko w sprawie ewentualnych wyborów: twierdzili, że społeczeństwo ma: „obowiązek głosowania zgodnie z sumieniem katolickim, czyli wybierania kandydatów tych stronnictw, które zobowiązują się urzeczywistniać program społeczny i polityczny zgodny z nauką Chrystusa"[13]. Protestowali także przeciw pogarszającej się sytuacji

[9] J. Żaryn, *op.cit.*, s. 38–46; A. Micewski, *op.cit.*, s. 11.

[10] J. M. Majchrowski, S. Nawrot, *op.cit.*, s. 29; J. Żaryn, *op.cit.*, s. 38–46; A. Micewski, *op.cit.*, s. 11.

[11] A. Micewski, *op.cit.*, s. 11.

[12] *Ibidem*, s. 12.

[13] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 24.

w kraju i tragicznemu położeniu obywateli. Na odbywającej się w dniach 22–24.05.1946 r. Konferencji Episkopatu biskupi stwierdzili, że: „[...] życie jednostek, a nierzadko całych rodzin jest poważnie zagrożone. Skargi na nadużycia w tej mierze, na gwałcenie wolności osobistej, na zabijanie bez sądowego udowodnienia winy, są głośne i powszechne. [...] To niesłychane w dziejach gwałcenie przyrodzonych praw człowieka i poniżanie jego godności ludzkiej musi się odbić niekorzystnie na losach całego Narodu". Zalecono także wówczas, by duchowieństwo unikało postawy, „która by mogła być interpretowana jako aprobata polityki rządowej lub jako kolaboracja z nim"[14].

Ingres prymasa Augusta Hlonda do katedry św. Jana w Warszawie 30.05.1946 r. wiązał się także z istotnymi zmianami administracyjnymi. Z powodu przemian, jakie zachodziły w kraju zrodziła się konieczność stałej obecności w stolicy również najwyższych hierarchów Kościoła w Polsce, bowiem to tam zapadały najistotniejsze dla kraju decyzje. Dlatego też została zniesiona unia personalna łącząca archidiecezję gnieźnieńską z diecezją poznańską, a prymas swymi rządami objął oprócz biskupstwa w Gnieźnie również diecezję warszawską[15].

Tymczasem w kraju dwa wydarzenia: referendum z 30.06.1946 r. i wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19.01.1947 r. ukazały w pełni, jaki będzie rzeczywisty charakter rządów komunistycznych w Polsce[16]. Jak wielu przypuszczało wyniki tak referendum jak i wyborów nie były do końca rezultatem demokratycznych decyzji społeczeństwa. Jasnym stało się więc, że komuniści nie zamierzają z nikim dzielić się władzą a każda próba oporu zostanie szybko zdławiona. Kościół jednak w dalszym ciągu próbował wpływać na decyzje, jakie zapadały w Polsce. Episkopat Polski postanowił włączyć się w konstytucyjne prace przygotowawcze, wręczając premierowi katolickie postulaty konstytucyjne. Niestety żaden z nich, nie znalazł odzwierciedlenia ani w Małej Konstytucji z 19.02.1947 r., ani w Ustawie Zasadniczej z 22.07.1952 r., która zapewniła jedynie „wolność sumienia i wolność wyznania"[17].

Jednakże mimo usilnych starań władz państwowych rola Kościoła w Polsce i jego wpływ na społeczeństwo bardzo się zwiększał. Polacy coraz liczniej uczestniczyli w uroczystościach kościelnych, które były często manifestem sprzeciwu wobec rządzących. Władze komunistyczne zdecydowały więc, że być może zjednanie sobie części księży i środowisk kościelnych choć w części zapobiegnie tej sytuacji. 25.11.1945 r. ukazał się tygodnik *Dziś i Jutro*, wokół którego zebrała się grupa katolików z Bolesławem Piaseckim na czele, która przez swą współpracę z władzami komunistycznymi, miała ukazać społeczeństwu słuszność jej poczynań. Jednakże władze kościelne bardzo krytycznie przyjęły i organizację *Dziś i Jutro*, i jej późniejszą formę *PAX*, do końca nie wierząc w bezinteresowność działań jego członków[18].

---

[14] *Ibidem*, s. 38.

[15] A. Micewski, *op.cit.*, s. 13.

[16] *Ibidem*, s. 17.

[17] A. Micewski, *op.cit.*, s. 18; *Ustrój polityczny...*, s. 50.

[18] B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, T. II *...i was prześladować będą*, Lublin 1990, s. 42; A. Micewski, *op.cit.*, s. 15.

Największą troską jednak Kościół katolicki w Polsce obejmował młodzież. Obawiano się, bardzo słusznie, że młode umysły, ciekawe i poszukujące autorytetów, łatwo mogą dać się zwieść komunistycznej propagandzie. Pozycja szkół katolickich stawała się z dnia na dzień zagrożona i niepewna. Dlatego też zwierzchnicy kościelni w swych orędziach i kazaniach bardzo często zwracali się właśnie do młodzieży i ich rodziców by nie zapominać o tradycji i wierze przodków, podkreślając, iż: „świętym obowiązkiem rodzicielskim jest przekazać dzieciom wielką spuściznę wiary katolickiej i natchnąć je religijnym posłuchem dla wiecznego prawa Bożego"[19]. A samej młodzieży w liście pasterskim z 15.04.1948 r. biskupi przypomnieli, iż: „Wam, Kochana Młodzieży polska, przypada zaszczytne zadanie ratować zasady i praktykę moralności chrześcijańskiej we własnym życiu i w swym otoczeniu"[20].

Tymczasem 22.10.1948 r. zmarł prymas Polski kardynał August Hlond. Jego miejsce zajął najmłodszy członek Episkopatu Polski biskup lubelski Stefan Wyszyński. Jego ingres do katedry gnieźnieńskiej odbył się dnia 02.02.1949 r., a do prokatedry warszawskiej 06.02.1949 r.[21]. Jednocześnie kilka tygodni wcześniej, w grudniu 1948 r., na Kongresie Zjednoczeniowym PPS i PPR powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Już wtedy Aleksander Zawadzki zapowiedział ostrą i wyraźną konfrontację z Kościołem[22]. Na realizację tych planów nie trzeba było długo czekać.

Zmiana władz w Polsce wraz z początkiem 1949 r. przyniosła zmiany także we wszystkich niemal dziedzinach życia. W szkołach, w urzędach, w zakładach pracy, na wsi wdrażano marksistowsko – stalinowską wizję państwa ideologicznego. Wiązało się to często z widoczną brutalizacją rządów i używaniem służby bezpieczeństwa do realizacji tych celów. Kościół katolicki jednak nie dał się zwieść głoszonym przez władze hasłom, wiernie stojąc na straży wartości chrześcijańskich. Dlatego też bardzo szybko odezwały się pierwsze głosy uderzające w jego autorytet. Już 10.01.1949 r. w swym exposé premier Józef Cyrankiewicz stwierdził: że „wszelkie próby wykorzystania ambony czy szat kapłańskich do podniecania namiętności przeciw państwu ludowemu lub popierania podziemia będą przecinane z całą stanowczością i surowością prawa. Rząd będzie natomiast otaczał opieką tych kapłanów, którzy dali i dają dowody swego patriotyzmu". Cyrankiewicz raz jeszcze potwierdził, że: „Rząd stoi konsekwentnie na stanowisku wolności sumienia i wierzeń religijnych [sic!]. Zgodnie z tą zasadą Rząd nie zamierza wtrącać się do wewnętrznych spraw Kościoła i poszczególnych wyznań", jednak „nie będzie tolerował agresywnej postawy poszczególnych przedstawicieli kleru, a zwłaszcza hierarchii kościelnej, ani ich prób wtrącania się do spraw państwowych, do spraw świeckiego życia publicznego"[23]. 14.03.1949 r. sekretarz Episkopatu bp Choromański otrzymał od

[19] Cyt. za A. Micewski, *op.cit.*, s. 20.

[20] *Listy pasterskie...*, s. 65.

[21] J. Żaryn, *op.cit.*, s. 198; A. Dudek, *op.cit.*, s. 11; B. Cywiński, *op.cit.*, s. 65; A. Micewski, *op.cit.*, s. 20–21.

[22] A. Micewski, *op.cit.*, s. 21.

[23] *Życie Warszawy*, nr 10 z dnia 11.01.1949 r., s. 3.

ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego oświadczenie o „wzmożeniu nieprzyjaznej w stosunku do rządu i państwa ludowego działalności pewnych odłamów kleru". Wśród zarzutów znalazły się po raz pierwszy ataki na biskupów Czesława Kaczmarka z Kielc i Stanisława Adamskiego z Katowic[24]. Prymas Wyszyński podejmował coraz intensywniej próby prowadzące do porozumienia z rządem. 06.07.1949 r. doprowadził do podjęcia rozmów między przedstawicielami obu stron w ramach tzw. Komisji Mieszanej[25]. Nie przyniosło to jednak spodziewanych rezultatów.

Tymczasem wśród duchowieństwa doszło do rozbicia. Część kapłanów zdecydowało się na współpracę z władzami. Powstała Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W organizacji tej kapłani – „księża patrioci" znaleźli się z różnych powodów: zostali zmuszeni przez szantaż, trwali w konflikcie z władzami kościelnymi itp. Na Kościół jednak spadały coraz większe represje. W styczniu 1950 r. władze komunistyczne oddały „Caritas" pod zarząd *Dziś i Jutro* oraz „księży patriotów"[26]. 20.03.1950 r. została wydana ustawa o konfiskacie zakonnych i biskupich dóbr kościelnych tzw. dóbr „martwej ręki" i utworzeniu państwowego Funduszu Kościelnego[27].

Jednakże mimo ataków i represji ze strony rządu władze kościelne zdecydowały się na zawarcie 14.04.1950 r. „Porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i przedstawicielami Episkopatu". Pełną odpowiedzialność za podpisanie tego dokumentu wziął na siebie prymas Wyszyński, i to on będzie później bronił go wobec opinii publicznej i papieża. Kościół w Polsce otrzymał prawo nauczania religii w szkołach, prawo do pracy duszpasterskiej i charytatywnej, wolność seminariów duchownych, zakonów i prasy katolickiej. W zamian jednak musiał przyjąć zasadę „poszanowania prawa i władzy państwowej". Miał wzywać naród do pracy nad odbudową kraju, wspierać spółdzielczość rolną. Jasno miał określić swój pozytywny stosunek do przynależności Ziem Zachodnich do Polski i podjąć walkę z rewizjonistycznymi poglądami niemieckiego kleru. Kościół katolicki zadeklarował w nim również swoją lojalność wobec Polski Ludowej[28]. Decyzja o przyjęciu tego porozumienia przez Kościół w Polsce spotkała się z wieloma zarzutami. Jednak deklaracja ta, różnie przez władze interpretowana, dawała później Wyszyńskiemu podstawę do obrony. Być może dzięki niej nie doszło do sytuacji, jaka powstała w Kościele na Węgrzech, gdzie po aresztowaniu kardynała Mindszentego stanowiska kościelne obsadzono ludźmi służącymi władzy.

---

[24] P. Raina, *op.cit.*, s. 142–143; A. Micewski, *op.cit.*, s. 22.

[25] A. Micewski, *op.cit.*, s. 23.

[26] A. Dudek, *op.cit.*, s. 19–20; A. Micewski, *op.cit.*, s. 23.

[27] A. Dudek, *op.cit.*, s. 21; A. Micewski, *op.cit.*, s. 24.

[28] *Listy pasterskie...*, s. 91–93; P. Raina, *op.cit.*, s. 232–235; J. Żaryn, *op.cit.*, s. 323; A. Dudek, *op.cit.*, s. 22; B. Cywiński, *op.cit.*, s. 81–83; J. M. Majchrowski, S. Nawrot, *op.cit.*, s. 63–64; A. Micewski, *op.cit.*, s. 24; M. Kallas, *op.cit.*, s. 435–436.

Po podpisaniu porozumienia utworzono 19.04.1950 r. Urząd do Spraw Wyznań. Jego dyrektorem został Antoni Bida[29].

Kolejnym atakiem na Kościół w Polsce było aresztowanie 20.01.1951 r. bp. kieleckiego Czesława Kaczmarka, któremu postawiono zarzuty szpiegostwa na rzecz Watykanu i USA[30]. Natomiast 26.01.1951 r. rząd ogłosił, że ze swych stanowisk zostają usunięci wszyscy administratorzy diecezji Zachodnich Ziem Polski, mianowani przez prymasa Hlonda w 1945 r. Na ich miejsce powołano wikariuszy kapitulnych, których wyznaczył rząd. Prymas Wyszyński nie chcąc dopuścić do schizmy uznał te nominacje[31]. Naturalnie niczego w ten sposób nie załatwiono, było to jedynie przejście z jednej tymczasowości w drugą. Jednakże władza zadowolona ze swojego posunięcia i uległości Wyszyńskiego wyraziła zgodę na jego wyjazd do Rzymu. Prymas pierwszy raz po trzyletnim kierowaniu Kościołem w Polsce mógł złożyć wizytę głowie Kościoła katolickiego. Z papieżem spotkał się dwukrotnie 09 i 27.04.1951 r. Spodziewał się niezadowolenia i dezaprobaty podjętych w kraju decyzji jednak jego działalność spotkała się z uznaniem Ojca św. Papież zgodził się na propozycję Wyszyńskiego by w zachodnich diecezjach zakończyć istniejący tam stan tymczasowości i mianować biskupów tytularnych. Kardynał Wyszyński wrócił więc do kraju z gotowymi nominacjami. Niestety władze państwowe w Polsce nie zgodziły się na wprowadzenie ich w życie, głównym ich celem była przecież całkowita dezintegracja życia Kościoła w Polsce[32]. Dowodem na to mogą być dwa kolejne lata w stosunkach państwo – Kościół, przepełnione represjami wobec duchowieństwa, aresztowaniami księży, zamykaniem niższych seminariów duchownych, wpływaniem na obsadzanie stanowisk kościelnych. Gdy 29.11.1952 r. Pius XII wyniósł do godności kardynalskiej prymasa Stefana Wyszyńskiego sądzono, że przyniesie to pewną poprawę w stosunkach z władzami. Tymczasem rząd nie tylko nie zmienił swej polityki w stosunku do Kościoła, ale jeszcze ją zaostrzył. Rozmowy, jakie podjął prymas z Franciszkiem Mazurem nie przynosiły żadnych rezultatów. Ostatecznym ciosem było wydanie 09.02.1953 r. „Dekretu o tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych"[33]. Na taką ingerencję w wewnętrzną jurysdykcję Kościoła władze duchowne nie mogły pozwolić. 08.05.1953 r. w święto męczennika św. Stanisława na Konferencji Episkopatu Polski wystosowano memoriał do Rady Ministrów. Sprzeciwiano się w nim ingerencji państwa w sprawy kościelne. Podano także całą listę przypadków łamania porozumienia z 1950 r. Hierarchowie kościelni stwierdzili również, że jeśli zajdzie taka potrzeba, w obronie wiary, gotowi są na męczeństwo. Biskupi także stanowczo stwierdzili, iż: „Rzeczy

[29] Dz.U.R.P., nr 19 z dnia 28.04.1950 r., poz. 156, *Ustawa z dnia 19.04.1950 r. o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej*, s. 211; A. Dudek, *op.cit.*, s. 24.

[30] J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991, s. 123.

[31] A. Dudek, *op.cit.*, s. 26; J. M. Najchrowski, S. Nawrot, *op.cit.*, s. 30; A. Micewski, *op.cit.*, s. 26.

[32] B. Cywiński, *op.cit.*, s. 90; A. Micewski, *op.cit.*, s. 27.

[33] A. Dudek, *op.cit.*, s. 32; B. Cywiński, *op.cit.*, s. 106–107; A. Micewski, *op.cit.*, s. 27; M. Kallas, *op.cit.*, s. 436.

Bożych na ołtarzach cesarza składać nam nie wolno. *Non possumus*"[34]. Między Kościołem a władzami rozpoczął się otwarty konflikt. 14.09.1953 r. w pokazowym procesie, przed sądem, wraz z innymi duchownymi, stanął biskup kielecki Czesław Kaczmarek. Postawiono mu wiele zarzutów m.in.: szpiegostwo, faszyzację kleru, współpracę z okupantem, prowadzenie akcji antypaństwowych i antykościelnych. Oskarżony o zdradę został 22.09.1953 r. skazany na dwanaście lat więzienia[35]. Zmęczony wielomiesięcznym śledztwem, torturami psychicznymi i fizycznymi ostatecznie sam potwierdził wszystkie stawiane mu zarzuty[36]. Przeciwko temu procesowi opowiedział się naturalnie prymas. Jednak już 25.09.1953 r. Stefan Wyszyński został aresztowany. Pierwszym miejscem jego osadzenia był Rywałd, skąd 12.10.1953 r. przewieziono go do Stoczka koło Lidzbarka Warmińskiego[37]. Władze kościelne musiały podjąć decyzję o zastępstwie na stanowisku przewodniczącego Episkopatu Polski. I w tej sprawie jasno określiła swoje stanowisko władza komunistyczna. Stwierdziła ona, że nikt oprócz łódzkiego biskupa Michała Klepacza nie zostanie zaakceptowany. Biskup zgodził się przyjąć stanowisko a Episkopat wydał deklarację lojalności wobec władz państwowych. Tymczasem nawet z odosobnienia prymas podejmował kroki w celu porozumienia się z władzami. 02.07.1954 r. wystosował obszerny memoriał do rządu, zapewniając w nim, że pragnie zgody Kościoła z państwem. List ten jednak pozostał bez odpowiedzi[38]. Warunki, jakie panowały w Stoczku nie sprzyjały zdrowiu Wyszyńskiego. Poważna choroba prymasa zmusiła wreszcie władze do poddania go badaniom klinicznym. 27.10.1955 r. ostatecznie przewieziono go do klasztoru w Komańczy gdzie przebywał aż do uwolnienia[39]. Tymczasem w kraju zauważyć już można było pewne przejawy liberalizacji. Na III Plenum Komitetu Centralnego w lutym 1955 r. Jerzy Morawski w swym referacie stwierdził: „Z goryczą, z piekącym bólem i wstydem dowiedzieliśmy się o faktach brutalnego naruszania zasad praworządności ludowej przez niektóre ogniwa służby bezpieczeństwa, o występujących w tych organach nadużyciach. Miały miejsce fakty aresztowania niewinnych osób i bezprawnego przetrzymywania ich w więzieniu, wypadki gdy zamiast dążyć do ustalenia obiektywnej prawdy, naciągano materiał dowodowy do z góry założonych fałszywych oskarżeń. Miały także miejsce wypadki stosowania haniebnych, niedopuszczalnych metod w śledztwie"[40]. 02.11.1955 r. wyrażono zgodę na wizytę biskupów Choromańskiego i Klepacza u Wyszyńskiego. Także nielegalnie udawało się prymasowi spotykać z bliskimi. Podczas jednej

[34] P. Raina, *op.cit.*, s. 413–427; A. Dudek, *op.cit.*, s. 33; B. Cywiński, *op.cit.*, s. 110–111; A. Micewski, *op.cit.*, s. 31; M. Kallas, *op.cit.*, s. 436.

[35] J. Stępień, *Sprawa biskupa Czesława Kaczmarka*, [w:] *Zeszyty Historyczne*, z. 86, R. 1988, s. 170–186, passim; A. Dudek, *op.cit.*, s. 34; B. Cywiński, *op.cit.*, s. 113–114.

[36] J. Śledzianowski, *op.cit.*, s. 212.

[37] A. Dudek, *op.cit.*, s. 35; B. Cywiński, *op.cit.*, s. 115; A. Micewski, *op.cit.*, s. 33; M. Kallas, *op.cit.*, s. 436.

[38] A. Micewski, *op.cit.*, s. 33.

[39] *Ibidem*, s. 36.

[40] J. Morawski, *III Plenum KC PZPR*, [w:] *Nowe Drogi. Organ Teoretyczny i Polityczny Komitetu Centralnego PZPR*, nr 2, R. 1955, s. 3–4.

z takich wizyt Wyszyński przekazał tekst napisanych 19.05.1956 r. Ślubów Jasnogórskich Narodu, które 26.05.1956 r. odczytał na Jasnej Górze biskup Klepacz[41]. W wiezieniu także prymas zredagował program Wielkiej Nowenny Tysiąclecia, który przygotować miał Polaków do rocznicy tysiąclecia chrztu Polski[42].

Sytuacja w kraju ulegała już gwałtownym zmianom. W dniach 14–25.02.1956 r. w Moskwie na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Nikita Chruszczow potępił stalinowskie zbrodnie. W Polsce tymczasem rósł bunt społeczeństwa i sprzeciw wobec komunistycznej władzy. W czerwcu 1956 r. doszło do krwawych zamieszek w Poznaniu, a w październiku do władzy powrócił Władysław Gomułka, który zapowiedział demokratyzację i zmiany także w polityce wobec Kościoła. 28.10.1956 r. został uwolniony prymas Wyszyński. Po spotkaniu z Zenonem Kliszką i Władysławem Bieńkowskim oraz uzyskaniu od nich zapewnień o rekompensacie krzywd i przywróceniu Kościołowi praw powrócił do swych obowiązków. 08.12.1956 r. podpisano z rządem tzw. małe porozumienie, które zapowiadało uchylenie dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych przez władze państwowe. Podjęto też decyzję o powrocie religii do szkół, o wolności działalności duszpasterskiej, przywróceniu praw usuniętym ze swych stanowisk księżom i biskupom[43]. Powrót biskupów do diecezji niestety również nie zmienił stanu tymczasowości, w jakim trwał Kościół na Ziemiach Zachodnich. Zrobiła to dopiero encyklika papieża Pawła VI *Episcoporum Poloniae Coetus* z 28.06.1972 r. regulująca sprawy administracyjne polskich diecezji[44].

Rok 1956 był zapowiedzią zmian i stabilizacji. Napełnił ludzi nadzieją na polepszenie ich sytuacji, wolność w wypowiadaniu swoich sądów, swobodę w decydowaniu o swoim życiu. Wzrósł również znacznie autorytet Kościoła.

2. Życie religijne w dekanacie fordońskim 1945–1956

A. Nabożeństwa

Porządek nabożeństw w poszczególnych parafiach dekanatu fordońskiego znajduje się w corocznych sprawozdaniach proboszczów parafii do Kurii Biskupiej w Pelplinie. Wyglądał on bardzo podobnie we wszystkich kościołach. Rano odbywały się jedna lub dwie msze święte między godziną 6^{30} a 8^{00}. Godziny te zmieniały się także w zależności od pory roku. W miesiącach wiosenno-letnich msze odprawiano wcześniej, jesienią i zimą później. Spowodowane to było tym, że kościół

[41] *Listy pasterskie...*, s. 166–168.
[42] A. Micewski, *op.cit.*, s. 38.
[43] A. Dudek, *op.cit.*, s. 47–48; A. Micewski, *op.cit.*, s. 41.
[44] J. M. Majchrowski, S. Nawrot, *op.cit.*, s. 31.

parafialny i miejsce zamieszkania niektórych parafian dzieliły spore odległości. Przebycie ich w okresie zimowym było bardziej uciążliwe i mogło zabierać więcej czasu. Problemem były też długo utrzymujące się w tym czasie ciemności. W niedziele i święta układ mszy był zróżnicowany. Pierwsze nabożeństwo odbywało się około godziny 7^{30}–8^{00}, kolejna msza była to często msza szkolna dla dzieci i młodzieży oraz około 10^{00}–11^{00} suma. Dopiero we wczesnych latach pięćdziesiątych zaczęto wprowadzać msze święte wieczorne. W dekanacie fordońskim odbywały się one tylko w miastach: Fordonie i Koronowie. W kościołach filialnych zazwyczaj nie odprawiano mszy w dni powszednie. Jedynie w I piątki i przy jakichś specjalnych okazjach, jak np. pogrzeb przyjeżdżał tam ksiądz. Natomiast w niedziele i święta nabożeństwa odbywały się w filiach bardzo regularnie[45].

Godziny nabożeństw i ich liczba w interesującym nas okresie 1945–1956 były różne i ulegały zmianom. Uzależnione to było chociażby od duchownych pracujących w danych parafiach. Ich liczba również się zmieniała i nie zawsze spełniała potrzeby wiernych. Dlatego też trudno jest w tym miejscu przedstawić zestawienie wszystkich mszy świętych odbywających się w kościołach dekanatu. Przedstawię więc tylko dane za rok 1956, ukazując ostateczny w tym czasie ich układ.

W poszczególnych parafiach dekanatu fordońskiego odprawiano także wiele innych nabożeństw. Regułą niemalże we wszystkich kościołach były nabożeństwa pokutne w pierwsze piątki miesiąca. W pierwsze soboty i niedziele odbywały się zazwyczaj nabożeństwa Godziny Świętej. W zależności od miesiąca odprawiano także nabożeństwa: majowe – Litania Loretańska, czerwcowe – litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz październikowy różaniec. W okresie Adwentu każda parafia przygotowywała się do świąt Bożego Narodzenia poprzez codzienne msze św. roratnie. W czasie Wielkiego Postu we wszystkie piątki odprawiano Drogę Krzyżową, w niedzielę Gorzkie Żale, najczęściej z kazaniem pasyjnym, a np. w Fordonie także codzienne nabożeństwo do Męki Pańskiej. Przez całą oktawę Bożego Ciała odbywały się nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Oprócz mszy roratnich, które odprawiano we wczesnych godzinach rannych – o godzinie 6^{00}, pozostałe nabożeństwa odbywały się po południu. Na majowe, czerwcowe, październikowe zazwyczaj wyznaczano kilka dni w tygodniu ale w niektórych parafiach były one nawet codziennie[46].

---

[45] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956; K. Kącka *op.cit.*, s. 164.

[46] AD. Pelplin, AKBCh, Sprawozdanie roczne ze stanu parafii na lata 1951–1956; K. Kącka, *op.cit.*, s. 164.

Tabela 13

Porządek nabożeństw w parafiach dekanatu fordońskiego w 1956 r.

nabożeństwa i msze św.	kościoły	niedziela i święta		dni powszednie	
		lato	zima	lato	zima
1	2	3	4	5	6
Byszewo	kościół parafialny p.w. Świętej Trójcy	8^{00} dla dzieci – 9^{30} suma –10^{30}	8^{30} 10^{30}	6^{30} 7^{00}	7^{30} 8^{00} jesienią: 7^{00}, 7^{30}
	kościół filialny w Buszkowie	13^{15}		tylko w I piątki i w I czwartki 6^{45}	
Dobrcz	kościół parafialny p.w. św. Wawrzyńca	8^{30} dla dzieci – 9^{00} suma – 11^{00}		6^{30} 7^{00}	7^{00}
	kościół filialny p.w. św. Marii Magdaleny we Włókach	9^{00} 10^{90}		tylko w I piątki i z okazji pogrzebu	
Fordon	kościół parafialny p.w. św. Mikołaja	7^{30} 9^{00} suma –10^{30} wieczorna –18^{30}		6^{30} 7^{00}	
Koronowo	kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP	7^{30} dla dzieci – 9^{00} 10^{30}	8^{00} 9^{30} 11^{00}	6^{30} 7^{00} w kościele parafialnym ale od Wielkanocy do św. Andrzeja we wtorki i piątki w kościele filialnym	
	kościół filialny p.w. św. Andrzeja w Koronowie	19^{30}	19^{00}		

1	2	3	4	5	6
Osielsko	kościół parafialny p.w. Narodzenia NMP	8^{00} 10^{30}		7^{00}	7^{15}
Serock	kościół parafialny p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP	8^{00} 10^{30}		7^{00}	
Wtelno	kościół parafialny p.w. św. Michała Archanioła	8^{00} 10^{00}		7^{00}	
Wudzyn	kościół parafialny p.w. św. Barbary	10^{30} 8^{20} 11^{00} 15^{00}		7^{00}	
Żołędowo	kościół parafialny p.w. Wywyższenia Krzyża Świętego	7^{00} dla dzieci – 9^{00} suma – 11^{00}	8^{30} 11^{00}	6^{45}	

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956.

Charakterystyczne dla niemalże wszystkich parafii dekanatu fordońskiego były tzw. nabożeństwa stanowe. Odbywały się one cyklicznie, np. w jedną wybraną niedzielę miesiąca. I tak np. w Fordonie pierwsza niedziela w miesiącu przeznaczona była dla matek, druga dla ojców, trzecia dla młodych mężczyzn a czwarta dla młodych kobiet. Frekwencja była zróżnicowana. Najwięcej przychodziło matek, najmniej młodych mężczyzn. W celu poprawienia liczby uczestników proboszcz wprowadził specjalne „karteczki stanowe", zwłaszcza by kontrolować obecność młodzieży. Owe nabożeństwa bowiem traktowane były niekiedy, jako część lub całość kursu przedmałżeńskiego[47].

W praktyce Kościoła katolickiego istnieje wiele form kultu eucharystycznego. Niewątpliwie do najważniejszych należy Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa tzw. Boże Ciało. Po wojennej przerwie powrócono do uroczystych obchodów tego święta. We mszach świętych i procesjach brała udział cała parafia. Brak jest informacji dotyczących obchodów tego święta w całym dekanacie fordońskim. Nie wiadomo czy wszędzie stawiano ołtarze i czy odbywały się procesje wychodzące poza teren kościoła. Jedynie w Fordonie, na podstawie ogłoszeń parafialnych, można ustalić trasę procesji eucharystycznej w tym właśnie mieście. W 1947 r. wiodła ona z kościoła ulicą Wyzwolenia do Szkoły Podstawowej, następnie ulicami: Pomorską,

Fotografia nr 34
Procesja Bożego Ciała, lata 50., ks. Franciszek Aszyk,
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

[47] AD. Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za rok 1952, *Sprawozdanie roczne ze stanu parafii Fordon, dekanat Fordon, za rok 1952.*

Sienkiewicza, gen. Sikorskiego, Rynek, Bydgoską do toru kolejowego i z powrotem ul. Bydgoską przez miejski rynek do kościoła. W 1950 r. przypuszczalnie ze względu na budowę ronda przy moście trasę zmieniono i biegła ona ulicami: 12 Grudnia, 20 Stycznia, Targowisko, Wyzwolenia, Cmentarną[48].

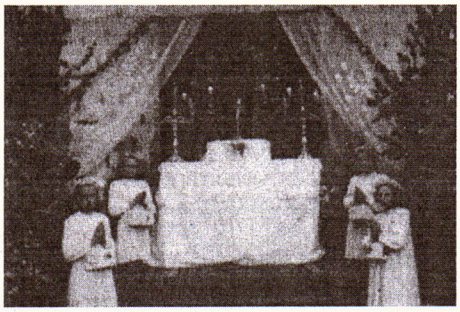

Fotografie nr 35, 36, 37, 38
Ołtarze Bożego Ciała, II poł. lat 40.,
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

B. Życie sakramentalne

Dane dotyczące życia sakramentalnego w poszczególnych parafiach dekanatu fordońskiego są niepełne i często nieścisłe. Za lata 1946–1950 istnieją przygotowywane przez dziekana specjalne dekanalne zestawienia liczb udzielonych sakramentów. Od 1951 r. spisy takie nie istnieją, prawdopodobnie zaniechano tej praktyki. Niektórzy proboszczowie w swych corocznych sprawozdaniach podawali czasami interesujące nas informacje. Najczęściej jednak danych tych brakuje. Najlepszym źródłem danych dotyczących sakramentów są więc księgi metrykalne. Zachowały się one we wszystkich parafiach. Jednak porównując liczby zawarte w księgach z liczbami z protokołów czy sprawozdań spotykamy się z istotnymi

[48] APar – Fordon, Ogłoszenia parafialne z 01.06.1947 r., 15.06.1950 r.

różnicami. Najczęściej dane wysyłane do Kurii Biskupiej były zawyżane. Poniższe tabele ukazują statystykę zaczerpniętą z ksiąg metrykalnych poszczególnych parafii dekanatu fordońskiego.

Sakrament chrztu św. udzielany był zazwyczaj podczas mszy świętej w niedzielę. Czasami praktykowano chrzczenie dzieci przed lub po mszy św. lub niedzielnych nieszporach. Nie organizowano zajęć przygotowujących rodziców i chrzestnych. Liczba dzieci chrzczonych utrzymywała się w okresie 1945–1956 na równym poziomie[49].

Tabela 14

Sakrament chrztu św. w dekanacie fordońskim

Rok	Byszewo	Dobrcz	Fordon	Koronowo	Osielsko	Serock	Wtelno	Wudzyn	Żołędowo
1945	–	72	103	132	78	34	40	38	–
1946	102	104	159	184	63	74	48	92	30
1947	112	124	156	199	72	87	56	68	48
1948	104	103	188	220	66	95	43	62	45
1949	107	110	158	236	76	73	65	87	54
1950	87	101	190	231	89	95	52	76	52
1951	–	103	189	228	82	83	50	84	52
1952	–	116	195	245	82	92	51	80	63
1953	–	109	204	227	81	81	60	78	59
1954	–	99	209	202	80	95	61	80	50
1955	92	110	225	230	82	77	52	72	54
1956	88	103	209	240	61	88	64	84	56

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956; APar – Byszewo, Dobrcz, Fordon, Koronowo, Osielsko, Serock, Wtelno, Wudzyn, Żołędowo, *Księgi chrztu*.

Z sakramentu pokuty we wszystkich kościołach dekanatu fordońskiego można było skorzystać podczas każdej mszy św. Czasami z braku duszpasterzy spowiadano przed lub po nabożeństwach. Dodatkowa okazja do spowiedzi była w I piątek miesiąca, kiedy to duszpasterze udawali się do kościołów filialnych by udzielić sakramentu. W niektórych parafiach w okresie przedświątecznym można było przystąpić do spowiedzi także w dodatkowo wyznaczonych na ten cel dniach. W Byszewie natomiast cztery razy w roku organizowano spowiedź parafialną. Wówczas to zapraszano do pomocy także księży z innych parafii[50].

Ze sprawozdań wynika także, że proboszczowie kontrolowali w swoich parafiach liczbę osób przystępujących do Komunii św. Prowadzono statystyki ilu wiernych przyjęło Komunię w skali roku, miesiąca czy w pierwsze piątki. Odnotowywano też liczbę parafian korzystających z sakramentu spowiedzi i Komunii św.

[49] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956.

[50] Ibidem, *Sprawozdania roczne ze stanu parafii Byszewo, dekanat Fordon, za lata 1951–1956*; K. Kącka, *op.cit.*, s. 159.

w okresie Wielkanocy. W tym celu we wszystkich parafiach dekanatu fordońskiego utrzymano zwyczaj wydawania kartek do spowiedzi. Wbrew powszechnie panującym opiniom miały one służyć celom statystycznym a nie kontrolować morale parafian, jednak bardzo często stawały się czynnikiem mobilizującym ich do przystąpienia do sakramentu. Niestety pełne dane statystyczne zachowały się jedynie za lata 1948–1950. Jednak na ich podstawie można sądzić, że stan, który obrazują był charakterystyczny dla całego interesującego nas okresu. Podczas owych trzech lat nie można bowiem zaobserwować jakiś większych wahań. Liczby systematycznie rosną, co może być przejawem np. zwiększającej się liczby wiernych w parafiach. Jedynie w Serocku te różnice są znaczne co każe przypuszczać, że podane informacje są błędne[51].

Tabela 15

Dane ilościowe przyjmowanej Komunii św. w dekanacie fordońskim

parafia	1948		1949		1950	
	rok	miesiąc	rok	miesiąc	rok	miesiąc
Byszewo	7871		9940	322–492	10173	400–600
Dobrcz	9000	600	9000	550–600	9020	600
Fordon	18382	1532	27430	1969	26743	
Koronowo	33500	3000	37000	3100	42000	3000–4000
Osielsko	4980	300–400	5741	317	5253	329
Serock	9185	600–1000	3550	295		
Wtelno	7200	500	6000	500	3600	300
Wudzyn	6000	500	7000	584	6700	558
Żołędowo	4000	330	4677	390	4963	413

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1948–1950.

Tabela nr 16

Dane ilościowe wydawanych w poszczególnych parafiach dekanatu fordońskiego kartek do spowiedzi wielkanocnej

parafia	1948		1949	
	odebrane	nieodebrane niezwrócone	odebrane	nieodebrane niezwrócone
Byszewo	1984	420	1763	550
Dobrcz	1940	4	2010	9
Fordon	4292	147	4087	218
Koronowo	3408	483	3938	550
Osielsko	1400	10	1371	9
Serock	1484	31	1878	54
Wtelno	1302	10	1200	
Wudzyn	1710	10	1713	10
Żołędowo	1147	5	1015	5

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1948–1949.

[51] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951 – 1956; K. Kącka, *op.cit.*, s. 159–160.

Sakramentu bierzmowania w latach 1945–1956 w tak małych parafiach, jakie wchodzą w skład dekanatu fordońskiego, nie udzielano często. Nie prowadzono także praktycznie żadnych dodatkowych nauk przygotowawczych. Odbywały się one w ramach lekcji religii. Sakramentu udzielał najczęściej biskup ordynariusz podczas wizytowania parafii. Bierzmował on wówczas kilka roczników młodzieży oraz dorosłych, którzy nie przystąpili jeszcze do tego sakramentu. W większości parafii nie zachowały się lub nie prowadzono wcale ksiąg bierzmowanych. Z zachowanych danych wynika, że bierzmowania w latach 1945–1956 udzielono:

Byszewo	– 1947 r.	– 848 osób	– bp K. J. Kowalski
	– 1951 r.	– 248 osób	– bp K. J. Kowalski
	– 1956 r.	– 181 osób	– bp B. Czapliński[52]
Fordon	– 22.06.1947 r.	– brak danych	– bp K. J. Kowalski
	– 25.05.1951 r.	– brak danych	– bp K. J. Kowalski
	– 1956 r.	– 441 osób	– bp B. Czapliński[53]
Koronowo	– 15–16.06.1947 r.	– 1333 osoby	– bp K. J. Kowalski
	– 27.05.1951 r.	– 546 osób	– bp K. J. Kowalski [54]
Serock	– 18.06.1947 r.	– 659 osób	– bp K. J. Kowalski
	– 01.06.1951 r.	– 248 osób	– bp K. J. Kowalski[55]

Jednym z elementów procesu laicyzacji kraju było wprowadzenie cywilnych małżeństw i rozwodów. 12.06.1945 r. Rada Ministrów zapowiedziała unifikację prawa małżeńskiego. 07.11.1945 r. ogłoszono wprowadzenie nowego prawa małżeńskiego na mocy dekretu z dnia 25.09.1945 r. Wkrótce też przejęto księgi stanu cywilnego z parafii[56]. Episkopat Polski jednoznacznie sprzeciwiał się prawu, poddającemu katolickie małżeństwa jurysdykcji państwa oraz wprowadzającemu małżeństwa cywilne i rozwody. Mówiło o tym chociażby orędzie biskupów z 07.12.1945 r.: „nowe prawo zostało skodyfikowane i ogłoszone bez udziału Narodu i bez wysłuchania jego woli [...] nowe prawo małżeńskie przeznaczone dla narodu niemal w całości katolickiego, niestety nie uwzględnia uprawnień i prawodawstwa Kościoła i nie liczy się z religijnymi poglądami obywateli katolików ani z ich etyką małżeńską, ani z ich obyczajami w tej dziedzinie [...] usuńmy z polskiego życia rozwody, które przekreślają rodzinę, istotną komórkę [...] i sprowadzają kary Boże. Bądźmy wyznawcami i apostołami Chrystusowych zasad małżeńskich"[57]. Swą dezaprobatę wobec tych uchwał wyrażało także duchowieństwo parafialne, co skrzętnie odnotowywały władze. W sprawozdaniu sytuacyjnym wojewody pomorskiego do Prezydium Krajowej Rady Narodowej, w sierpniu 1945 r. czytamy: „Kler kontynuował agitację przeciw ślubom cywilnym"[58],

[52] APar – Byszewo, *Księga bierzmowanych od 1947 r.*

[53] APar – Fordon, Ogłoszenia parafialne z 08.06.1947 r. i 22.05.1951 r.

[54] APar – Koronowo, Spis bierzmowanych znajduje się w *Księdze I Komunii św. 1921–1949*, 1950–1962; AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdanie roczne ze stanu parafii za rok 1952, *Sprawozdanie roczne ze stanu parafii Koronowo, dekanat Fordon za rok 1951.*

[55] APar – Serock, *Księga Bierzmowanych 1947–1976.*

[56] J. M. Majchrowski, S. Nawrot, *op.cit.*, s. 27; A. Micewski, *op.cit.*, s. 5.

[57] *Listy pasterskie...*, s. 26–28.

[58] *Rok 1945. Województwo pomorskie...*, s. 110.

a w październiku: „Na terenie powiatów przyłączonych z byłej Kongresówki ujawniał się w dalszym ciągu nieprzychylny stosunek duchowieństwa do świeckich urzędów stanu cywilnego"[59]. Naturalnie nie zabroniono zawierania małżeństw w kościele. Jednakże wcześniej trzeba było wziąć ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego.

W Kościele katolickim małżeństwo jest sakramentem, toteż bardzo istotnym elementem jest dobre przygotowanie się do niego. Dlatego też udzielenie sakramentu małżeństwa zawsze poprzedzała nauka przedmałżeńska, na którą oboje narzeczeni musieli systematycznie uczęszczać. W niektórych parafiach, jak już wspominałam wcześniej, zastępowały ją nabożeństwa stanowe. Wydawano wówczas odpowiedni dokument potwierdzający uczestnictwo w takich naukach. Jednak zazwyczaj odbywały się one na dodatkowych spotkaniach w kościele, np. w Fordonie prowadził je proboszcz w każdą sobotę. Do każdego proboszcza należał również obowiązek przeprowadzenia tzw. „badań przedślubnych" i to on decydował o tym czy narzeczeni są już gotowi do zawarcia sakramentu, czy nie[60]. Także w Koronowie nauk przedmałżeńskich udzielał proboszcz. Narzeczeni musieli wysłuchać jednej półtora – dwugodzinnej lekcji i odbyć dwie spowiedzi. W swym sprawozdaniu za 1952 r. ks. Jagła stwierdził, że coraz częściej młodzi ludzie decydują się na ślub z mszą św. z czego wnioskować można, że wcześniej nie było to regułą[61].

Jak obrazuje to tabela liczba zawieranych małżeństw w dekanacie fordońskim, po początkowym wzroście w latach powojennych, około 1949 r., spada i normuje się do 20–30 na wsiach i 50–60 w miastach. Powojenny wzrost jest wynikiem ogólnej sytuacji, jaka zapanowała w kraju, po latach okupacji, większe poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji sprzyjało bowiem zakładaniu rodziny.

We wszystkich parafiach dekanatu stosowano także praktykę odwiedzin u chorych z komunią św. Zazwyczaj miało to miejsce 2 lub 3 razy w roku, jedynie w Żołędowie 4 razy, najczęściej w okolicach świąt. Częstotliwość odwiedzin uzależniona była od wielkości terenu parafii, ilości chorych oraz liczby pracujących księży. W każdej parafii było kilku tzw. stałych chorych, których odwiedzano regularnie a którzy zgodnie z obowiązującym w Kościele prawem raz w roku mogli skorzystać z sakramentu namaszczenia. Ich liczba w poszczególnych parafiach wahała się od 3 do 6 osób. Poza tym w razie nagłej choroby czy innych wypadków losowych, kapłani udawali się do umierającej osoby na każdorazowe wezwanie. Jednakże duże odległości, często brak transportu, nieobecność kapłana czy po prostu niemożność wezwania go powodowała, że wiele osób umierało bez ostatnich namaszczeń. Z danych parafialnych wynika, że około połowa wszystkich zmarłych w poszczególnych parafiach nie skorzystała z tego sakramentu[62].

---

[59] *Ibidem*, s. 124.

[60] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdanie roczne ze stanu parafii za rok 1951, *Sprawozdanie roczne ze stanu parafii Fordon, dekanat Fordon za rok 1951.*

[61] Ibidem, Sprawozdanie roczne ze stanu parafii za rok 1952, *Sprawozdanie roczne ze stanu parafii Koronowo, dekanat Fordon za rok 1952*; K. Kącka, op. cit., s. 166..

[62] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956; K. Kącka, *op.cit.*, s. 162–163.

Tabela 17

Sakrament małżeństwa w dekanacie fordońskim

Rok	Byszewo	Dobrcz	Fordon	Koronowo	Osielsko	Serock	Wtelno	Wudzyn	Żołędowo
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1945	82	57	78	117	61	48	37	33	–
1946	62	35	68	98	42	45	31	37	11
1947	47	39	78	81	36	52	37	29	20
1948	60	28	63	88	33	34	23	34	35
1949	49	24	51	55	26	25	19	32	12
1950	37	37	71	47	41	35	21	21	14
1951	32	33	53	66	23	30	19	20	18
1952	35	27	47	44	16	26	20	16	9
1953	37	35	73	50	32	30	11	12	13
1954	33	24	61	53	17	22	26	12	14
1955	34	33	62	57	17	31	13	30	15
1956	29	21	66	68	20	35	116	26	11

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956; APar – Byszewo, Dobrcz, Fordon, Koronowo, Osielsko, Serock, Wtelno, Wudzyn, Żołędowo, *Księgi małżeństw*.

Tabela 18

Pogrzeby w dekanacie fordońskim

Rok	Byszewo	Dobrcz	Fordon	Koronowo	Osielsko	Serock	Wtelno	Wudzyn	Żołędowo
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1945	39	57	109	188	68	38	33	38	–
1946	35	54	67	94	34	42	28	40	9
1947	43	44	84	96	23	44	17	36	9
1948	36	44	70	88	31	25	19	38	18
1949	27	38	44	99	31	33	26	30	12
1950	29	32	54	89	41	31	21	32	13
1951	31	42	58	111	30	29	22	31	22
1952	23	30	58	68	33	43	24	30	19
1953	28	24	51	75	20	31	18	27	11
1954	21	29	73	79	18	26	19	24	18
1955	37	25	53	67	20	28	22	14	10
1956	31	30	46	92	15	31	17	16	18

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956; APar – Byszewo, Dobrcz, Fordon, Koronowo, Osielsko, Serock, Wtelno, Wudzyn, Żołędowo, *Księgi zmarłych*.

C. Obchody świąt państwowych i kościelnych

Władze komunistyczne w Polsce, dążyły do jak najszybszej laicyzacji kraju. Miało się to przejawiać w całkowitym wyeliminowaniu Kościoła z życia publicznego. Swą strategię komuniści wprowadzali bardzo powoli. W pierwszych latach po wojnie zaobserwować można bowiem jeszcze dość częsty udział Kościoła w życiu politycznym państwa np. poprzez wspólne z władzami obchodzenie świąt państwowych. W ogóle kwestia tak świąt państwowych jak i kościelnych aż do 1951 r. była nie uregulowana. Formalnie obowiązywały więc wspominane już w poprzednim rozdziale: rozporządzenie prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 15.11.1924 r.[63] i uzupełniająca je ustawa z dnia 18.03.1925 r.[64]. Jednakże już od końca wojny systematycznie nowe władze wprowadzały do życia publicznego nowe święta, podkreślające charakter wdrażanego systemu. Pierwszym krokiem było ustanowienie dnia 9 maja Narodowym Świętem Zwycięstwa i Wolności „Celem upamiętnienia po wsze czasy zwycięstwa narodu polskiego i Jego Wielkich Sprzymierzeńców nad najeźdźcą germańskim, demokracji nad hitleryzmem, wolności i sprawiedliwości nad niewolą i gwałtem"[65]. 22 lipca tego samego roku wprowadzono kolejne święto: Odrodzenia Polski, obchodzone właśnie tego dnia, upamiętniające „powstanie Suwerennej Władzy Narodu Polskiego"[66]. Artykuł 4 tej ustawy zniósł, obchodzone od 1937 r. święto Niepodległości[67]. W 1950 r. natomiast usankcjonowano, kontynuowaną po wojnie tradycję świętowania 1 maja, jako dnia ludzi pracy „Dla zadokumentowania osiągnięć i zwycięstw klasy robotniczej, przodującej siły Narodu, budującego socjalizm [...] w sześćdziesiątą rocznicę pierwszego obchodu międzynarodowego święta proletariatu w Polsce"[68]. Dopiero ustawa z dnia 18.01.1951 r. uregulowała kwestię obowiązujących w Polsce świąt i związanych z nimi dni wolnych od pracy. Od tego czasu chronione prawem były następujące święta: Nowy Rok, Trzech Króli, pierwszy i drugi dzień Wielkanocy, Święto Pracy, pierwszy dzień Zielonych Świątek, Boże Ciało, Święto Odrodzenia Polski, Wniebowzięcie NMP, Wszystkich Świętych oraz pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia[69]. Moc prawną utraciły więc

---

[63] Dz.U.R.P., nr 101 z dnia 25.11.1924 r., poz. 928, *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 15.11.1924 o dniach świątecznych*, s. 1447.

[64] Ibidem, nr 34 z dnia 07.04.1925 r., poz. 234, *Ustawa z dnia 18.03.1925 r. o przedmiocie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15.11.1924 r. o dniach świątecznych*, s. 289.

[65] Ibidem, nr 21 z dnia 11.06.1945 r., poz. 116, *Dekret z dnia 08.05.1945 r. o ustanowieniu Narodowego Święta Zwycięstwa i Wolności*, s. 154.

[66] Ibidem, nr 32 z dnia 31.08.1945 r., poz. 194, *Ustawa z dnia 22.07.1945 r. o ustanowieniu Święta Odrodzenia Polski*, s. 257.

[67] Ibidem, nr 33 z dnia 23.04.1937 r., poz. 251, *Ustawa z dnia 23.04.1937 r. o Święcie Niepodległości*, s. 609.

[68] Ibidem, nr 19 z dnia 28.04.1950 r., poz. 157, *Ustawa z dnia 26.04.1950 r. o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym*, s. 212.

[69] Ibidem, nr 4 z dnia 19.01.1951 r., poz. 28, *Ustawa z dnia 18.01.1951 r. o dniach wolnych od pracy*, s. 24.

wszystkie inne przepisy regulujące tę kwestię. Tym samym zniesiono także święto 3 maja, które formalnie zgodnie z ustawą z 1919 r. nadal istniało, jako święto narodowe[70]. Ustawa ta znosiła także kilka świąt kościelnych. Naturalnie nie przestały być one obchodzone w Kościele katolickim. O sposobie ich świętowania piszą biskupi w liście pasterskim z 18.01.1951 r.: „duszpasterze dadzą Wam [wiernym] możliwość obchodzenia tych świąt w kościołach naszych i ułatwią wzięcie udziału w nabożeństwie w godzinach rannych czy wieczornych, zależnie od miejscowych warunków"[71].

Miejscowości, na których terenie znajdują się parafie dekanatu fordońskiego, są niewielkimi wsiami, zaledwie Fordon i Koronowo to miasta, trudno więc mówić tu o jakiś hucznych obchodach świąt państwowych. Jednakże i tu lokalne władze dbały zawsze o to by 1 maja czy 22 lipca zostały należycie uczczone. W pierwszych latach po wojnie w przygotowania do owych świąt włączany był Kościół i lokalny duszpasterz. Nierozłączną częścią tychże obchodów była msza święta. I tak np. w Fordonie, Święto Pracy w 1947 r. uczczono rozpoczętym o godzinie 9^{30} pochodem z orkiestrą do kościoła na nabożeństwo. Dopiero po nim wygłoszono przemówienia, obejrzano defiladę i przygotowane występy[72]. Podobnie wyglądał w tym samym roku program obchodów tego święta w Koronowie. Po przemówieniach przedstawicieli partii na rynku, o 10^{45} wyruszył pochód na mszę św. do kościoła NMP. Po nabożeństwie na rynku miała odbyć się defilada a wieczorem zabawa ludowa na stadionie[73]. Tak samo świętowano 22 lipca. Program gminnej Rady Narodowej w Osielsku przewidywał udział społeczeństwa w nabożeństwie w kościele parafialnym w Osielsku, gdzie proboszcz ks. Krzywdziński miał wygłosić kazanie okolicznościowe. Po mszy w sali gminy planowano akademię z przemówieniami a wieczorem zabawę ludową[74].

Kościół uczestniczył także w ważnych uroczystościach lokalnych. Np. w Fordonie w 1945 r. Miejska Rada Narodowa ustanowiła dzień 2 października świętem lokalnym wspominającym tragiczną śmierć obywateli tego miasta. Był to dzień wolny od pracy, a głównym punktem jego obchodów miało być właśnie nabożeństwo żałobne, poświęcenie tablicy pamiątkowej i kazanie okolicznościowe proboszcza Sylki[75].

---

[70] Dz.P.P.P., nr 38 z dnia 30.04.1929 r., poz. 281, *Ustawa z dnia 29.04.1919 r. o święcie narodowym trzeciego maja*, s. 469.

[71] *Listy pasterskie...*, s. 105.

[72] Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy (cyt. dal.: A – KW PZPR – Bydgoszcz), Wydział – Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej (cyt. dal.: KP PPR) – Bydgoszcz; Protokoły z zebrań wyborczych i organizacyjnych Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej (cyt. dal.: KM PPR) Fordon, 1945, 1947–48, sygn. 9/VI/6, *Sprawozdanie z przebiegu święta 1 maja, Fordon 05.05.1947 r.*

[73] Ibidem, Komitet Gminy i Miasta (cyt. dal.: KGiM) Koronowo, sygn. 9/VI/7, *Program obchodu 1 maja w Koronowie, Koronowo 24.04.1947 r.*

[74] Ibidem, Organizacje partyjne, sygn. 9/VI/10, *Program obchodów Święta Odrodzenia Polski w Osielsku, Osielsko 18.07.1947 r.*

[75] AP – Bydgoszcz, Miejska Rada Narodowa (cyt. dal.: MRN) w Fordonie, Protokularz MRN w Fordonie 1945, sygn. 902, *Protokół nr 11 z nadzwyczajnego posiedzenia MRN odbytego w dniu 01.10.1945 r., Fordon 03.10.1945 r.*

Stosunki władz z Kościołem na gruncie lokalnym układały się poprawnie, mimo iż władze starały się nie dopuścić do zbytniego wzrostu roli Kościoła. Już od 1945 r. w sprawozdaniach sytuacyjnych wojewody pomorskiego do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie w części I podpunkt h – sprawy wyznaniowe[76], co miesiąc zamieszczano informacje o działalności Kościoła w regionie i podjętych przez niego, niepokojących władze, działaniach. Oczywiście bowiem to, że władze na razie tolerowały Kościół w życiu publicznym nie oznaczało, że akceptowały wzrost jego popularności. W każdym niemal ze sprawozdań wojewoda z niepokojem donosił o „ożywionym" kolportażu prasy katolickiej[77]. Rządzący nie stronili także od ingerowania w życie religijne. Podczas zjazdu delegatów duchowieństwa katolickiego pomorskiego 15.04.1945 r. w Bydgoszczy, na którym byli również księża z dekanatu fordońskiego, „uchwalono odmawiać w niedzielę i święta modlitwę liturgiczną za Demokratyczną Rzeczypospolitą i Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława (tradycyjnie wymawia się tylko imię)"[78]. Trudno powiedzieć jak i czy w ogóle uchwała ta była realizowana przez pomorskie duchowieństwo.

Wzmianki o udziale Kościoła w życiu publicznym regionu znikają w 1948 r. W tym roku już w żadnej miejscowości dekanatu fordońskiego nie odbyła się msza św. z okazji 1 maja czy 22 lipca. W kraju zaczęła się zmieniać sytuacja polityczna a władza rozpoczęła natężoną nagonkę na Kościół.

W obchodach świąt kościelnych lokalna władza nie brała oficjalnego udziału. Nie spotkałam się także, na terenie dekanatu fordońskiego, z żadnymi objawami ingerencji rządzących w sposób ich świętowania. Mimo iż dążono do zniechęcenia ludności do praktyk religijnych, laicyzacja kraju była przecież jednym z naczelnych celów, nigdy nie doszło na tym tle, przynajmniej w dekanacie fordońskim, do jakichś starć.

D. Katechizacja i duszpasterstwo

Istotnym elementem w pracy duszpasterskiej jest dbałość o rozwój religijny i duchowy parafii. Dlatego też szczególnie ważnym czasem w każdej parafii był okres misji i rekolekcji. Rekolekcje odbywały się zazwyczaj co roku najpóźniej co dwa lata w okresie przedświątecznym, prowadził je najczęściej proboszcz, zaproszony ksiądz z sąsiedniej parafii, bardzo rzadko zakonnik. Misje św. natomiast były niejako świętem parafii. W dekanacie fordońskim w latach 1945–1956 odbyły się misje w następujących parafiach:

- Byszewo: 05–12.10.1947 r.;
- Dobrcz: 1948 r., oo. Jezuici;
- Fordon: 03.1947 r.;

[76] *Rok 1945. Województwo pomorskie. Sprawozdania pełnomocników rządu i wojewody*, red. R. Kozłowski [w:] *Nowe Miscellanea Historyczne*, T. 2, seria *Początki Polski Ludowej*, z. 1, s. 9–10.

[77] *Ibidem*, s. 110.

[78] *Ibidem*, s. 64.

- Koronowo: 1946 r.;
- Osielsko: 02–07.03.1947 r., oo. Misjonarze św. Wincentego a Paulo z Bydgoszczy;
- Serock: 1946 r.; 27.10–04.11.1956 r. oo. Redemptoryści z Torunia;
- Wtelno: 1948 r., oo. Jezuici;
- Wudzyn: 28.09–04.10.1947 r.; 13–30.03.1952 r.;
- Żołędowo: 12–21.03.1948 r., oo. św. Ducha z Bydgoszczy; 04–11.05.1952 r., oo. Jezuici[79].

Szczególną troską jednak w dekanacie fordońskim otaczano dzieci i młodzież. Dla nich w wielu parafiach organizowano specjalne nabożeństwa szkolne. W każdej parafii rok szkolny zaczynał się i kończył mszą św. Dla młodzieży też organizowano specjalne nauki i rekolekcje. Duży nacisk tak rodzice, jak i duchowni kładli na katechizację.

Już 13.09.1945 r. Ministerstwo Oświaty wydało okólnik, w którym stwierdzono, że lekcje religii w szkołach oraz ocena z nich na świadectwie są dobrowolne. To rodzice musieli zadeklarować czy ich dziecko może brać udział w zajęciach[80]. W ten sposób rozpoczęto stopniowe usuwanie religii ze szkół. Do 1951 r. lekcje te zazwyczaj odbywały się normalnym trybem ok. 2 godzin tygodniowo we wszystkich szkołach dekanatu fordońskiego. Co prawda każdy z księży czy katechetów musiał uzyskać specjalne zezwolenie od właściwych władz lokalnych, ale była to jedynie formalność. Od 1952 r. zaczynają pojawiać się problemy. W Fordonie do 1948 r. lekcje religii odbywały się w szkołach jak w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W 1949 r. kierownik Szkoły Podstawowej w Fordonie, mimo specjalnej zgody inspektoratu Szkolnego w Bydgoszczy, nie zezwolił jednak ks. Guzowskiemu na nauczanie religii. Po interwencji Kurii Biskupiej lekcje odbywały się bez zakłóceń do 1952 r.[81]. W Wudzyniu natomiast uczono religii aż do 1954 r. W innych miejscowościach rok szkolny 1951/1952 był ostatnim, w którym to w szkołach była religia. Problem ten rozwiązywano w różny sposób. Najczęściej w zorganizowanych grupach wiekowych prowadzono zajęcia w kościele. W Byszewie odbywały się one również w 2 prywatnych salach i 2 prywatnych domach[82]. Przez cały ten okres nie przestawano też podejmowania prób przywrócenia religii do szkół. Zajmowali się tym księża, rodzice a nawet dzieci. Proboszcz koronowski w 1956 r. donosił, że dzieci wraz z rodzicami pozawieszały w szkołach krzyże a ministranci pilnują by w każdej klasie przed i po lekcjach odmawiać modlitwę[83].

---

[79] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1945–1956.

[80] A. Micewski, *op.cit.*, s. 8.

[81] APar – Fordon, Akta Kurialne, *List Kurii Biskupiej w Pelplinie do Inspektoratu Szkolnego w Bydgoszczy z dnia 16.02.1949 r.*; *List parafii św. Mikołaja do Kurii Biskupiej w Pelplinie z dnia 11.10.1952 r.*

[82] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956.

[83] Ibidem, Sprawozdanie roczne ze stanu parafii za rok 1956, *Sprawozdanie roczne ze stanu parafii Koronowo, dekanat Fordon, za rok 1956.*

Kwestia wychowania młodzieży była także przedmiotem „troski" władz miejskich Fordonu. 07.02.1956 r. posiedzenie egzekutywy KM PZPR w Fordonie zostało poświęcone pracy z młodzieżą. Mówcy wyrażali tam ubolewanie, że młodzież fordońska uczęszcza do kościoła. Postanowiono więc: „stworzyć dogodne warunki kulturalno – oświatowe i zgodnie z tezami KP PZPR podnieść światopogląd młodzieży i odciągnąć ich od Kościoła"[84].

Istotnym elementem katechizacji było przygotowanie dzieci do I Komunii św. Część nauk odbywała się na lekcjach religii w szkołach czy później w kościołach, jednak oprócz nich organizowano także specjalnie dodatkowe zajęcia przygotowawcze. Zazwyczaj trwały one 2 semestry szkolne jak np. w Fordonie czy Serocku od września do czerwca. W Fordonie w pierwszym semestrze przygotowywano do spowiedzi, a w drugim do Komunii. W innych miejscowościach zajęcia nie były tak uregulowane. Np. w Byszewie trwały one 4 miesiące w różnych terminach, w Dobrczu cały rok oprócz stycznia i lutego, kiedy to mrozy nie pozwalały wszystkim dzieciom na dotarcie kilka razy w tygodniu do kościoła. We Wtelnie natomiast od Wielkanocy do 1 lipca i od 1 sierpnia do 23 września. Często nie zważano na trwające w szkołach wakacje i przynajmniej częściowo kontynuowano lekcje. Jedynie proboszcz fordoński przerywał zajęcia na cały ten czas bowiem na terenie jego parafii mieszkało wiele dzieci robotniczych, które wyjeżdżały wówczas na organizowane przez zakłady pracy kolonie. Nauki prowadzili zazwy-

Fotografia nr 39
I Komunia św. w Serocku, 1956 r., w środku ks. Witold Kraszucki,
Zbiory: Archiwum Parafialne w Serocku

[84] Archiwum KW PZPR w Bydgoszczy, KP PZPR w Bydgoszczy, Protokoły z posiedzeń i z narad KM – Fordon 1956, syg. 62/ VIII/65, *Protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Fordonie, Fordon 08.02.1956 r.*

czaj proboszczowie 2–3 razy w tygodniu oraz w niedziele i święta. W tygodniach poprzedzających I Komunię św. spotykano się codziennie. Dodatkowo w przygotowaniach uczestniczyli organiści, ucząc dzieci śpiewu[85].

Liczba dzieci przystępujących do I Komunii św. utrzymywała się zasadniczo na równym poziomie we wszystkich parafiach dekanatu fordońskiego.

Tabela 19

I Komunia św. w dekanacie fordońskim

Rok	Byszewo	Dobrcz	Fordon	Koronowo	Osielsko	Serock	Wtelno	Wudzyn	Żołędowo
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1945	–	–	69	–	51	–	–	–	40
1946	53	68	122	196	107	57	–	90	–
1947	66	72	153	141	37	77	53	162	–
1948	54	69	133	71	52	80	53	53	34
1949	42	72	139	179	56	92	41	54	17
1950	58	71	120	26	48	29	53	53	33
1951	–	–	–	162	35	66	–	–	–
1952	–	–	–	137	50	52	–	–	–
1953	–	–	–	129	53	53	–	–	–
1954	–	–	–	113	32	31	–	–	–
1955	–	–	–	83	49	35	–	–	–
1956		–	–	118	–	34	–	–	–

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956; APar – Koronowo, Osielsko, Serock, *Księgi przyjętych do Komunii św.*

E. Zakony, stowarzyszenia religijne, obsługa kościelna, akcje charytatywne

Na terenie dekanatu fordońskiego znajdowała się jedna kaplica połączona z domem zakonnym oo św. Ducha w Chełmszczonce, parafia Dobrcz. Jej rektorem był ks. Zaręba C.Sp.S. Poza tym w 1949 r. do Byszewa przybyły siostry św. Michała Archanioła. W Fordonie swój dom miały siostry św. Wincentego a Paulo, a w Koronowie 2 domy siostry św. Elżbiety.

Zasadniczo w dekanacie fordońskim nie istniały żadne stowarzyszenia religijne. Do 1949 r. w parafiach działały jeszcze oficjalnie: Apostolstwo Modlitwy, Bractwa Różańcowe i Caritas. W tym też roku znajduje się ostatni i jedyny zresztą powojenny wpis do księgi Bractwa Przemienienia Pańskiego przy kościele w Osielsku. Swą

[85] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956; K. Kącka, *op.cit.*, s. 166.

przynależność zadeklarowały dwie osoby jednak faktycznie bractwo już nie istniało. Jego statut wydany w Rzymie 21.10.1750 r. przez papieża Benedykta XIV znajduje się do dzisiaj w tamtejszym archiwum parafialnym[86].

Fotografie nr 40, 41
Ministranci z Fordonu
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

[86] AP – Osielsko, *Liber Confraternitatis Transfigurationis Domini Nostri Jesu Christi erectae in Ecclesia Parochiali Osielscensi sub Titulo Nativitatis B. V. Mariae anno Domini 1750.*

Informacje dotyczące parafii fordońskiej są nieco bogatsze. Po 1945 r. swą działalność reaktywowało siedem bractw, jednak dokumenty z 1947 r. mówią o pięciu: Oddział Parafialny „Caritas", krucjata Eucharystyczna – dziewcząt i chłopców, kółko ministrantów, Bractwo św. Anny oraz chór św. Cecylii[87]. W listopadzie 1947 r. reaktywowało się także Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus dla dzieci[88].

Fotografia nr 42
Krucjata Eucharystyczna, ks. A. Sylka, II poł. lat 40.,
Zbiory prywatne Henryka Wilka z Fordonu

Przy fordońskim kościele działała także tzw. Milicja Niepokalanej w skład której wchodzili zazwyczaj młodzi parafianie. W 1948 r. z inicjatywy Józefa Gniota przekształciła się ona w organizację pod nazwą: „Organizacja Broniąca Wolności i Wiary". W grudniu 1949 r. wydrukowali oni kilka ulotek o antykomunistycznej treści i rozwiesili na terenia miasta. Milicja bardzo szybko ustaliła sprawców. W dniach 8–9.12.1949 r. gimnazjaliści zostali aresztowani i osadzeni w powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa przy ul. Chodkiewicza w Bydgoszczy. Po wielotygodniowych przesłuchaniach zostali skazani na od 5 do 10 lat więzienia[89].

[87] AP – Fordon, Ogłoszenie parafialne z dnia 04.05.1947 r.

[88] AP – Fordon, Ogłoszenie parafialne z listopada 1947 r.

[89] K. Sidorkiewicz, *W obronie wolności i wiary*, *Ilustrowany Kurier Polski* z 21–23.06.1991, nr 119, s. 6; Z. Grzegorowski, Cz. Rzadkosz, *Dopóki żyjemy*, [w:] *Krata. Biuletyn Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego 1939–1956. Bydgoszcz*, nr 5, R. 1994, s. 2–5.

W dekanacie nie organizowano także w zasadzie żadnych akcji charytatywnych. We wszystkich parafiach, tak zresztą jak i w całej diecezji, odbywały się Tygodnie Misyjne, Tygodnie Miłosierdzia, akcje antyalkoholowe w Wielkim Poście. Dla biednych przeznaczano ofiary z puszki św. Antoniego[90].

Posługa duszpasterska w więzieniu fordońskim także była ograniczona i polegała jedynie na udzielaniu sakramentów na życzenie więźniarek.

Obsługą kościoła w wielu parafiach zajmowały się często siostry zakonne. Nie wszystkie kościoły zatrudniały bowiem kościelnych. Dane na ten temat są szczątkowe. Istnieją natomiast informacje na temat parafialnych organistów. I tak:
Byszewo: pracą w zakrystii i grą na organach zajmowały się siostry św. Michała Archanioła;
Dobrcz: Władysław Okoński, od 16.08.1953 r. Franciszek Tuleja, od 15.02.1954 r. Kazimierz Mania, od 01.11.1955 r. Zygmunt Sankowski;
Fordon: do 1952 r. Franciszek Falkowski, później brak danych;
Koronowo: Franciszek Dorawa;
Osielsko: Franciszek Sowiński;
Serock: Bronisław Dembek;
Wtelno: Kazimierz Michałek;
Wudzyn: Antoni Szulc;
Żołędowo: obowiązki organisty pełniła emerytowana nauczycielka pani Radecka.

W Byszewie, Dobrczu, Fordonie, Koronowie i Wtelnie działały przez cały ten okres chóry parafialne[91].

4. Majątek kościelny dekanatu fordońskiego

A. Odzyskiwanie dóbr straconych w czasie II wojny światowej

Odzyskanie dóbr straconych podczas okupacji nie było łatwe. Zwrot zrabowanych mebli, bielizny kościelnej był niemożliwy. Ze wszystkich zrabowanych przedmiotów do parafii dekanatu fordońskiego powrócił tylko jeden dzwon, pochodzący z Koronowa, z kościoła p.w. św. Andrzeja. Był to dzwon kategorii B, odlany w Lotaryngii w 1631 r. Odebrał go sprzed gmachu Seminarium Duchownego w Pelplinie ks. Bronisław Jagła dnia 5.10.1948 r. Dzwon opatrzony był numerem 2/2/55/B[92].

---

[90] AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania roczne ze stanu parafii za lata 1951–1956.

[91] Ibidem.

[92] Ibidem, AKD II WŚ, *V Rewindykacja dzwonów maj 1947 – grudzień 1948*, syg. 22, *Pokwitowanie odbioru dzwonu przez ks. B. Jagłę, Koronowo 05.10.1948 r.*

B. Ziemia kościelna

Na majątek kościelny należący do danej parafii składało się kilka elementów. Były to budynki plebańskie, wikariuszowskie czy organistowskie i znajdujące się w nich sprzęty. Do majątku zaliczyć można także zwłaszcza na wsiach zabudowania, sprzęty i inwentarz gospodarczy. Jednak najistotniejszym jego elementem jest ziemia.

Dane dotyczące posiadanej ziemi w poszczególnych parafiach dekanatu fordońskiego są dosyć obszerne. Naturalnie w latach 1945–1956 stan tego posiadania się zmieniał. Wynikało to ze stopniowego przejmowania części majątku przez państwo na podstawie ustawy o konfiskacie dóbr kościelnych z 20.03.1950 r. Już w 1951 r. prawie we wszystkich parafiach większa część ziemi była upaństwowiona. Dlatego w pracy tej przedstawię tylko informacje dotyczące lat granicznych tego okresu czyli rok 1945 (pierwsze sprawozdania proboszczów do Kurii Biskupiej) oraz 1956 r.

Tabela 20

Ziemie należące do parafii dekanatu fordońskiego

parafia	1945	1956
1	2	3
Byszewo	Ziemia kościelna: las 189, 89 ha w tym las proboszczowski 18, 14 ha (dochody pobiera Kuria Biskupia); Ziemia organistowska: 35 morgów, podczas wojny złączone z beneficium; Beneficium: 239, 74 ha z lasami i jeziorami	Wszystkie ziemie zostały upaństwowione, jedynie pozostawiono 9 ha ziemi plebańskiej
Dobrcz	Ziemia kościelna: brak; Ziemia plebańska: 77 ha, 25 a, 36 m^2 na niej stoi kościół, plebania, budynki gospodarcze, dzierżawił ją Tadeusz Koszucki z Dobrcza; Ziemia organistowska: 13 ha, 72 a, 30 m^2 w tym ogród i ziemia uprawna; Beneficium: brak	Wszystkie ziemie zostały upaństwowione, jedynie pozostawiono 1 ha ziemi plebańskiej
Włóki	Ziemia kościelna: 1, 4 ha na rozszerzenie cmentarza; Ziemia plebańska: 71 ha, 71 a, 65 m^2, przejęte przez państwo Ziemia organistowska: 30 morgów Beneficium: brak	Wszystkie ziemie zostały upaństwowione
Fordon	Ziemia kościelna: brak; Ziemia plebańska: 207, 57 ha, lasy 1800 morgów, wszystko przejęte przez państwo; Ziemia organistowska: brak, Beneficium: brak;	Wszystkie ziemie zostały upaństwowione
Koronowo	Danych brak	Danych brak

1	2	3
Osielsko	Danych brak	Wszystkie ziemie zostały upaństwowione, jedynie pozostawiono 2 ha ziemi plebańskiej
Serock	Ziemia kościelna: 79, 5 a; Ziemia plebańska: 91 ha, 47a, 76 m^2 z jeziorem Popowo; Ziemia organistowska: 6 ha, 85 a, 30 m^2; Beneficium: brak	Wszystkie ziemie zostały upaństwowione, jedynie pozostawiono ogród w ziemi plebańskiej
Wtelno	Ziemia kościelna: brak; Ziemia plebańska: brak; Ziemia organistowska: 7 ha, 79 a, 39 m^2 Beneficium: 81 ha, 49 a, 79 m^2	Wszystkie ziemie zostały upaństwowione
Wudzyn	Ziemia kościelna: 1 mórg; Ziemia plebańska: 45 ha Ziemia organistowska: 5, 5 ha; Beneficium: brak	Wszystkie ziemie zostały upaństwowione jedynie pozostawiono 9, 95 ha ziemi plebańskiej
Żołędowo	Ziemia kościelna: 60 morgów, dzierżawca Kazimierz Tadrowski Ziemia plebańska: brak Ziemia organistowska: 20 morgów; Beneficium: brak	Wszystkie ziemie zostały upaństwowione; Beneficium: 14 ha, 0,3 a wydzierżawiona

Źródło: AD – Pelplin, AKBCh, Sprawozdania maj 1945, T. 1, Stan osob. – rzecz. po wojnie; Ibidem, Sprawozdanie roczne ze stanu parafii za rok 1956.

Z zachowanych danych wynika, że prawie każda parafia posiadała ziemię kościelną. Najwięcej ziemi było własnością parafii byszewskiej, która zresztą uważana była za jedną z bogatszych parafii diecezji chełmińskiej. Jeżeli chodzi o ziemię plebańską to najwięcej było jej w parafii fordońskiej. Ziemię posiadali także zazwyczaj organiści. Trudno dziś określić w jaki sposób wykorzystywano posiadane grunta.

Poza przedstawionymi informacjami nie zachowały się żadne inne dane dotyczące majątku kościelnego z terenu dekanatu fordońskiego.

Zakończenie

Okres 1939–1956 był czasem szczególnym w historii Kościoła katolickiego w Polsce. Celem mojej pracy było ukazanie dziejów i życia, jednej z mniejszych jednostek administracyjnych w strukturach kościelnych, jakim był dekanat fordoński, w tych właśnie latach. Poprzez przedstawienie historii dekanatu chciałam wskazać pewne cechy charakteryzujące całą instytucję kościelną w interesującym nas okresie.

W latach 1939–1956 Kościół katolicki w Polsce stanął w obliczu konfrontacji z dwoma systemami totalitarnymi, które w swych doktrynach nie przewidywały dla niego miejsca w przyszłości. Zarówno okupant hitlerowski jak i późniejsze władze komunistyczne, w swych politykach, zakładały początkowo zmniejszenie roli Kościoła w Polsce by ostatecznie całkowicie go zniszczyć. Ich działania zmierzające do osiągnięcia tego celu przedstawiłam właśnie na przykładzie dekanatu fordońskiego.

Prowadzona w czasie II wojny światowej w dekanacie polityka kościelna okupacyjnych władz niemieckich, charakterystyczna dla całego Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie, stanowiła jednocześnie istotny element hitlerowskiej polityki narodowościowej. Wszelkie wprowadzane na tym terenie zakazy i nakazy miały na celu nie tylko zniszczenie Kościoła ale także całkowite wyeliminowanie polskości. Służyć temu miały chociażby powszechne zakazy używania języka polskiego, likwidacja wszelkich polskich emblematów itp. Skutki prowadzonych przez okupanta działań w dekanacie to osłabienie administracyjne struktur parafialnych, zniszczenie świątyń, konfiskata majątku kościelnego, często cennych zabytków, oraz poświęcenie duchowieństwa dekanalnego, kapłanów, którzy za swą niezłomną postawę byli nękani, więzieni i mordowani.

Mimo jednak przeszkód, spowodowanych wojną, na jakie niewątpliwie napotkali wierni i kapłani dekanatu życie religijne przebiegało tu w miarę normalnym trybem. Dzięki wiernej postawie dekanalnego duchowieństwa i zaangażowaniu społeczności kościelnej we wszystkich świątyniach odbywały się nabożeństwa, udzielano sakramentów, potajemnie uczono młodzież.

Idea stworzenia państwa laickiego cechowała również politykę komunistycznych władz w Polsce w latach 1945–1956. Inne były jednak sposoby jej realizacji. Na przykładzie dekanatu fordońskiego nie można w pełni ukazać metod jakie stosowali rządzący podejmując, niejednokrotnie represyjne, działania zmierzające do spełnienia założeń polityki wyznaniowej. Jednakże i na omawianym terenie zaobserwować można pewne cechy charakterystyczne dla całego zagadnienia stosunków państwo – Kościół w Polsce. Lata 1945–1947 to, jak wykazałam, „czas poznawania się" władzy kościelnej z nową władzą państwową. W dekanacie fordońskim, podobnie jak w całej Polsce, był to okres w miarę pokojowego współistnienia Kościoła z nowymi władzami. Duchowieństwo lokalne, tak jak w Fordonie czy Koronowie, uczestniczyło w obchodach świąt państwowych itp. Następne lata to czas, kiedy rządzący przestali już traktować Kościół jako instrument do realizacji założonej przez nich polityki. Wybuchł otwarty konflikt między władzami kościelnymi oraz państwowymi. Rozpoczęto likwidację stowarzyszeń, szkół wyznaniowych, usunięto religię ze szkół itd. Jednak i wtedy ludność dekanalna potrafiła oprzeć się naporowi idei socjalistycznych, jak chociażby wspomniana grupa młodzieży fordońskiej z „Organizacji Broniącej Wolności i Wiary".

Lata 1939–1956 to okres zmagania się Kościoła katolickiego w Polsce z dwoma rodzajami władzy: okupacyjną Niemiec i polską komunistyczną, pozostającą jednak pod silnymi wpływami wschodniego sąsiada – ZSRR. Zarówno jedna jak i druga dostrzegały rolę jaką odgrywał wówczas Kościół w Polsce. Jego znaczenie i autorytet były ogromnym zagrożeniem dla pozycji rządzących czy to okupantów, czy władzy ludowej. Dlatego więc i w czasie wojny i we wczesnym okresie powojennym wszystkie działania panujących akurat władz zmierzały do zniszczenia Kościoła w Polsce. Jednakże silne powiązanie wartości narodowych i religijnych w narodzie polskim nie ułatwiało im realizacji tych celów, by ostatecznie w dużym stopniu wpłynąć na upadek obu tych systemów.

WYKAZ ŹRÓDEŁ I LITERATURY:

1. Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Pelplinie:

Akta Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku. Administracja Apostolska Diecezji Chełmińskiej

- Seelsorglische Angelegenheiten, Besetzung Kreis Bromberg – Land 1940–1945, syg. C I, 3
- Glockenbestandaufnahme Regierungsbezirk Bromberg 1940–1941, syg. 14, syg. registr. A 23 adh
- Kreis Bromberg – Land, syg. E III, 3

Akta Konserwatora Diecezjalnego 1939–1985 odnoszące się do II wojny światowej

- 1) Martyrologium duchowieństwa pomorskiego w okresie II wojny światowej. Materiały biograficzne pomordowanych kapłanów 1945–1985
- 3) Alfabetyczny spis księży – ofiar II wojny światowej (Materiały biograficzne) 1945–1985
- 15) Straty wojenne 1939–1946 materialne, Teczka I 1945–1947
- Zestawienie zabranych dzwonów Diecezji Chełmińskiej w czasie II wojny światowej wysłane 08.05.1947 r. na ręce ks. kan. Józefa Nowackiego w Poznaniu dla Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, syg. 18 I
- Dzwony diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej. Sprawozdania parafialne 1947, syg. 19 II
- Uzupełnienie do cz. I i II zestawienia dzwonów zabranych w czasie II wojny światowej 1940–1948, syg. 20 III
- Rewindykacja dzwonów maj 1947 – grudzień 1948, syg. 22 V

Akta Kurii Biskupiej Chełmińskiej w Pelplinie (okres powojenny)
- I, 19 Miscellanea, Sprawozdania do Stolicy Apostolskiej i statystyki 1945–1963
- Dekanaty (Sprawozdania z konferencji i kongregacji dekanalnych) Sprawozdania ze stanu dekanatów. Fordon 1945–1956, T. 1, syg. II/8/1
- Duszpasterstwo, Fordon, parafia św. Mikołaja, syg. III/5/10
- Bydgoszcz Fordon, parafia św. Mikołaja
- Dekanat Fordon, wizytacje pasterskie 05–19.05.1976 r.
- Sprawozdania dekanalne za lata 1945–1956
- Sprawozdania ze stanu kościołów i zabudowań kościelnych 1945 r.
- Sprawozdanie maj 1945, T. I, Stan rzeczowo-osobowy po wojnie
- Tradycje i wizytacje. Koronowo, syg. III b/13/17

Akta Personalne Kapłanów – ustalono na podstawie relacji ks. kanclerza Wojciecha Kasyny.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

Zespół APar 154:

- Księga małżeństw, Fordon 1879–1957, syg. 2
- Księga zmarłych, Fordon 1879–1951, syg. 3

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Starostwo Powiatowe Bydgoskie

- Rreferat Społeczno-Polityczny:

a) (Wykazy obywateli narodowości niepolskiej) 1948 r., syg. 128
b) Sprawy wyznaniowe – (wykaz duchownych wpisanych do I lub II grupy niemieckiej listy narodowej, wykaz niemieckich obiektów kościelnych, wykaz ośrodków religijnych) 1946 r., syg. 132
c) (Statystyka wyznaniowa) 1947–1948, syg. 133

Miejska Rada Narodowa w Fordonie

- Protokularz MRN w Fordonie 1945, syg. 902

Archiwum Komitetu Wojewódzkiego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy

Wydział – Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej – Bydgoszcz

- Protokoły z zebrań wyborczych i organizacyjnych Komitetu Miejskiego PPR Fordon 1945, 1947–48, syg. 9/VI/6
- Komitet Gminy i Miasta Koronowo, syg. 9/VI/7
- Organizacje partyjne, syg. 9/VI/10
- Protokoły z posiedzeń i z narad KM – Fordon 1956, syg. 62/VIII/65

Bundesarchiv in Berlin

Bestandssignatur R 5101/24038, Das Verhältnis der Stadgewalt zur katholische Kirche in Polen, vol. VI vom 1939, 1945

Archiwa parafialne w: Byszewie, Dobrczu, Fordonie, Koronowie, Osielsku, Serocku, Wtelnie, Wudzyniu, Żołędowie.

Relacja ustna Henryka Wilka z Fordonu z dnia 17.03.2001 r.

2. Źródła drukowane

Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny, red. P. Czaplewski, Pelplin 1928.

Gemeinde – und Wohnplatzlexikon des Reichsgaus Danzig – Westpreussen, Danzig 1944.

Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974, Paryż 1975.

Męczeństwo Duchowieństwa Pomorskiego 1939–1945. Straty wojenne diecezji chełmińskiej, Pelplin 1947.

Pospieszalski K. M., *Hitlerowskie „prawo" okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. I *ziemie „wcielone"*, Poznań 1952, [w:] *Documenta Occupationis*, T. V; cz. II *Generalna Gubernia*, Poznań 1958, [w:] *Documenta Occupationis*, T. VI.

Powiat bydgoski oskarża, oprac. W. Dreas, Bydgoszcz 1946.

Raina P., *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, T. I *lata 1945–1959*, Poznań 1994.

Rok 1945. Województwo pomorskie. Sprawozdania pełnomocników rządu i wojewody, red. Kozłowski R., [w:] *Nowe Miscellanea Historyczne*, T. 2, seria *Początki Polski Ludowej*, z. 1, Warszawa 1997.

3. Spisy miejscowości

Historisches Ortschaftsverzeichnis Danzig – Westpreussen, [w:] *Reihe historischer Ortschaftsverzeichnisse für ehemals zu Deutschland gehörige Gebiete – Zeitraum 1914 bis 1945*, T. 7, red. K. A. Wegener, Frankfurt am Main 1997.
Verzeichnis der Postorte, deren Namen durch Anordnung des Reichsstatthalters in Danzig – Westpreußen vom 25. Juni 1942 geändert worden sind, Danzig 1942.

4. Dzienniki urzędowe

Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, 1929
Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1924, 1925, 1937, 1945, 1950, 1951
Reichsgesetzblatt 1940.

5. Periodyki diecezjalne

Amtliches Kirchenblatt für die Diözesen Danzig und Culm, R. 1940, 1941, 1944
Elenchus omnium Ecclesiarum necnon universi cleri Dioecesis Culmensis. Pro Anno Domini 1938; *1 April 1941*; *Ende Oktober 1941*; *1 August 1944.*
Miesięcznik Diecezjalny Gdański, R. 1976
Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej, R. 1938, 1939
Orędownik Diecezji Chełmińskiej i Gdańskiej, R. 1945, 1946
Orędownik Diecezji Chełmińskiej, R. 1947, 1948, 1949, 1950, 1951
Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej za lata 1947, 1949, 1953.

6. Opracowania i artykuły

Albert A., *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, T. I *1914–1945*, Warszawa 1995.
Bogdanowicz S., *Karol Maria Antoni Splett biskup gdański czasu wojny więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995.
Bojarska B., *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień – grudzień 1939)*, Poznań 1972.
Buliński R., *Tobie Panie zaufałem. Historia i teraźniejszość kościoła i parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Bydgoszczy – Fordonie*, Bydgoszcz 1996.
Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 960–1945, red. Kłoczowski J., Lublin 1980.
Ciechanowscy K., K., *Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1975.
Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972.

Cywiński B., *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, T. II *...i was prześladować będą*, Lublin 1990.

Czaplewski P., *Śp. Stanisław Wojciech Okoniewski, biskup chełmiński*, [w:] *ODChG*, nr. 4, R. 1946, s. 133–137.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.

Dzieje Fordonu i okolic, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997.

Dzwony w diecezji Chełmińskiej, oprac. Frydrychowicz R., Toruń 1926.

Fijałkowski Z., *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983.

Grzegorowski Z., Rzadkosz C., *Dopóki żyjemy*, [w:] *Krata. Biuletyn Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego 1939–1956. Bydgoszcz*, nr 5, R. 1994, s. 2–5.

Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. II, Warszawa 1977.

Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.

Kallas M., *Historia ustroju Polski X – XX w.*, Warszawa 1996.

Kącka K., *Życie religijne w dekanacie fordońskim w latach 1939–1956*, [w:] *Studia Pelplińskie*, nr 32, R. 2002, s. 143–174.

Kisielewski S., *Stosunki Kościół – państwo w PRL*, [w:] *Zeszyty Historyczne*, nr 49, R. 1979, s. 3–23.

Kleinert E., *Antypolskie zarządzenia biskupa gdańskiego Karola Spletta w świetle prawa karnego publicznego i kanonicznego*, [w:] *Miesięcznik Diecezjalny Gdański*, R. 20, 1976, s. 81–96.

Koronowo. Zarys dziejów miasta, red. nauk. M. Biskup, Bydgoszcz 1968.

Kozłowski R., *Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie (Koronowie) do końca XIV w.*, Warszawa, Poznań 1972.

Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza, Toruń 1930.

Kumor B., *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, [w:] *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, T. 18, Lublin 1969, s. 289–352; T. 20, Lublin 1970, s. 253–374; T. 21, Lublin 1970, s. 309–404.

Kumor. B., *Diecezja chełmińska wśród diecezji polskich*, [w:] *Studia Pelplińskie*, nr 25, R. 1996, s. 95–104.

Lubicz J., Woliński J., *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec wyznań religijnych w Polsce w latach 1939–1945*, [w:] *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, nr 9, R. 1957, s. 71–111.

Majchrowski J. M., Nawrot S., *Niektóre elementy stosunków państwowo-kościelnych w Polsce lat 1945–1950*, Kraków 1984.

Micewski A., *Kościół – państwo 1945–1989*, Warszawa 1994.

Morawski J., *III Plenum KC PZPR*, [w:] *Nowe Drogi. Organ teoretyczny i Polityczny Komitetu Centralnego PZPR*, nr 2, R. 1955, s. 3–19.

Nadolny A. *Granice diecezji chełmińskiej* [w:] *Studia Pelplińskie*, nr 16, R. 1985, s. 15–25.

Ormiński H., *Sługa Boży Ksiądz Biskup Konstantyn Dominik*, Kartuzy 1986.

Pasierb J. S., *Biskup morski*, [w:] *Tygodnik Powszechny*, nr 27, R. 1984, s. 5–6.

Piszcz E., *W hołdzie arcypasterzowi. Na 25-lecie sakry biskupiej*, [w:] *Studia Pelplińskie*, nr 2, R. 1971, s. 217–229.

Pospieszalski K. M., *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, [w:] *Badania nad okupacją niemiecką w Polsce*, T. I, z. 1, Poznań 1946.

Sajewicz J., *Głos mają sieroty. Życie i działalność wielkiego opiekuna sierot ks. prałata Henryka Antoniego Szumana proboszcza Starogardzkiego zamordowanego w Fordonie w 1939 r.*, Londyn 1985.

Samerski S., *Priester im annektierten Polen*, Bonn 1997.

Schenk D., *Hitlers Mann in Danzig. Albert Forster und die NS – verbrechen in Danzig – Westpreußen*, Bonn 2000.

Sidorkiewicz K., *W obronie wolności i wiary*, *Ilustrowany Kurier Polski* 21–23.06.1991, s. 6.

Stanowski A., *Diecezje i parafie polskie w XIX i XX w.*, [w:] *Znak*, nr 137–138, R. 1965, s. 1610–1652.

Stępień J., *Sprawa biskupa Czesława Kaczmarka*, [w:] *Zeszyty Historyczne*, z. 86, R. 1988, s. 170–186.

Stopniak F., *Polskie świątynie katolickie podczas II wojny światowej* [w:] *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, T. XII, Warszawa 1982.

Sylka A., *Byłem kurierem „Graba"*, [w:] *Gdański Przekaz*, nr 2, R. 1992, s. 38–40.

Sziling J., *Diecezja chełmińska w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)*, [w:] *Diecezja Toruńska. Historia i teraźniejszość*, red. nacz. D. Kardasz, T. I, s. 62–72.

Sziling J., *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945. Tzw. Okręgi Rzeszy: Gdańsk – Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja katowicka*, Poznań 1970.

Sziling J., *Watykan wobec polityki kościelnej władz hitlerowskich na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy (1939–1945)*, [w:] *Euhemer. Przegląd religioznawczy*, nr 3, R. 1971, s. 105–117.

Sztafrowski E., *Podręcznik prawa kanonicznego*, T. III, Warszawa 1986.

Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991.

Śmigiel K., *Władze kościelne 1939–1945*, [w:] *Prawo Kanoniczne*, nr 3–4, R. 1971, s. 149–167.

Ustrój polityczny i gospodarczy współczesnej Polski, red. W. Skrzydło, Lublin 1996.

Walkusz J., *Działalność duszpasterska biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego 1926–1939*, [w:] *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, T. 84, R. 1993, s. 211–256.

Walkusz J., *Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej 1918–1939*, Pelplin 1992.

Walkusz J., *W cieniu połamanego krzyża. Studia i szkice z dziejów Kościoła katolickiego na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1939–1945*, Tczew – Pelplin 1999.

Waszkiewicz Z., *Działalność administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej, Biskupa Karola Marii Spletta w świetle postanowień konkordatu polsko-watykańskiego z 1925 r.*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia VII*, z. 46, s. 49–73.

Weiler E., *Die Geistlichen in Dachau*, Mödling [b. r.].

Włodarczyk T., *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX w.*, Warszawa 1974.

Wyrwa A. M., *Opactwa cysterskie na Pomorzu. Zarys dziejów i kultury*, Gniezno 1999.

Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243–1992. Materiały z konferencji naukowej w Toruniu 06.11.1993, red. M. Biskup, Toruń 1994, s. 103–142.

Zieliński Z., *Katolicka mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i na Pomorzu 1918–1939*, Poznań 2001.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

7. Słowniki i wydawnictwa encyklopedyczne

Encyklopedia Katolicka KUL, T. I, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1973; T. III, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1985; T. V, red. Z. Biegański, Lublin 1989.

Mross H., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej, wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995.

Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918–1981, red. L. Grzebień, T. III, Warszawa 1983.

Spis ilustracji

1. Bp S. W. Okoniewski podczas wizyty w Fordonie 27.10.1935 r. 16
2. Poświęcenie przez bp. S. W. Okoniewskiego pomnika Najświętszego Serca Jezusa w Fordonie 27.10.1935 r. 17
3. Stary kościół w Fordonie, widok z rynku, 1916 r. 25
4. Wnętrze starego kościoła, 1916 r. 25
5. Widok z fordońskiego rynku 26
6. Nowy kościół w Fordonie, jeszcze bez wieży, 1929 r. 26
7. Nowy kościół w Fordonie, już z wieżą, 1933 r. 27
8. Witraże z kościoła fordońskiego 28
9. Freski z kościoła fordońskiego 29

10.–24. Kościoły dekanatu fordońskiego 30–36

25.–26. Kapłani dekanatu fordońskiego 40

27. Figura Najświętszego Serca Jezusa 59
28. Krzyż postawiony po 1945 r. na miejscu zniszczonego pomnika ... 60
29. Ks. Alfons Sylka udziela I Komunii św. 27.07.1941 r. w fordońskim kościele p.w. św. Mikołaja 70
30. Kaplica więzienna w Fordonie, lata 20 XX w. 75
31. Ks. Józef Szydzik 77
32. Ks. Jan Hamerski 80
33. Ks. Józef Sarnowski 82
34. Procesja Bożego Ciała w Fordonie, lata 50, ks. F. Aszyk 98

35.–38. Ołtarze Bożego Ciała, II poł. lat 40 99

39. I Komunia św. w Serocku, 1956 r., w środku ks. Witold Kraszucki ... 109

40.–41. Ministranci z Fordonu 111

42. Krucjata Eucharystyczna, ks. A. Sylka, II poł. lat 40 112

Spis tabel

1. Zmiany nazw miejscowości wchodzących w skład dekanatu fordońskiego ... 20
2. Kościoły i kaplice dekanatu fordońskiego ... 30
3. Duchowieństwo dekanatu fordońskiego ... 41
4. Dane liczbowe, dotyczące miejscowości dekanatu fordońskiego w 1943 r. ... 46
5. Liczba wiernych poszczególnych parafii dekanatu fordońskiego w latach 1946–1956 ... 47
6. Osoby wyznań nierzymskokatolickich, zamieszkałych na terenie dekanatu fordońskiego w latach 1946–1956 ... 48
7. Liczby katolików zamieszkujących teren dekanatu fordońskiego ... 49
8. Statystyka wyznań nierzymskokatolickich na terenie dekanatu fordońskiego ... 49
9. Rejestracja dzwonów dekanatu fordońskiego ... 61
10. Sakrament chrztu w dekanacie fordońskim w latach 1939–1945 ... 69
11. Sakrament małżeństwa w dekanacie fordońskim w latach 1939–1945 ... 72
12. Zgony w dekanacie fordońskim w latach 1939 – 1945 ... 73
13. Porządek nabożeństw w parafiach dekanatu fordońskiego w 1956 r. ... 96
14. Sakrament chrztu w dekanacie fordońskim w latach 1945–1956 ... 100
15. Dane ilościowe przyjmowanej Komunii św. w dekanacie fordońskim w latach 1948–1950 ... 101
16. Dane ilościowe wydawanych w poszczególnych parafiach dekanatu fordońskiego kartek do spowiedzi wielkanocnej w latach 1948–1949 ... 101
17. Sakrament małżeństwa w dekanacie fordońskim w latach 1945–1956 ... 104
18. Pogrzeby w dekanacie fordońskim w latach 1945–1956 ... 104
19. I Komunia św. w dekanacie fordońskim w latach 1945–1956 ... 110
20. Ziemie należące do parafii dekanatu fordońskiego ... 114

Spis map

1. Mapa dekanatu fordońskiego 19

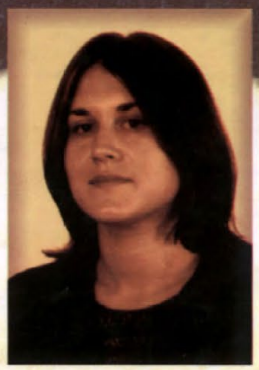

Katarzyna Kącka – urodzona 14.03.1977 r. w Żarach; absolwentka studiów historycznych na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studia i praca w Niemczech skierowały jej zainteresowania w stronę powojennych stosunków polsko-niemieckich.

* * *

Książka jest próbą ukazania jednej z najmniejszych jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego w Polsce, jakim jest dekanat. Cezury czasowe obejmują tu dwa istotne w historii kraju okresy: czas II wojny światowej oraz jedenastoletni okres powojenny do tzw. odwilży w 1956 r. Oprócz szczegółów organizacyjno-administracyjnych dotyczących dekanatu, których pominięcie w pracy było niemożliwe, autorka starała się przedstawić poszczególne parafie poprzez pryzmat obchodzenia świąt, udzielania sakramentów, lokalnych problemów. Lata 1939–1956 to czas zmagania się Kościoła katolickiego w Polsce z dwiema władzami: niemiecką okupacyjną i polską komunistyczną. Tragiczne często skutki tych zmagań odbijały się również na małych społecznościach – jak dekanat fordoński. Dlatego też sporo miejsca w pracy poświęcono martyrologii lokalnego duchowieństwa podczas okupacji czy powojennej walce z naporem socjalistycznej ideologii, prowadzonej choćby przez fordońską młodzież.

ISBN 83-7322-340-1

wydawnictwo adam marszałek